

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ BYDGOSKI - GAZETA GDAŃSKA  
DZIEŃ KOCIEWSKI - DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKARedakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji.  
■ Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 1214, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315. ■

# Józef Piłsudski

## o listopadowej rocznicy

Poniżej zamieszczamy wyjątek z przemówienia Marszałka Piłsudskiego, wygłoszonego w dniu 25. VI. 1923 r. w sali Malinowej Hotelu „Bristol”. Słowa Marszałka w znakomity sposób ujmują pierwsze dni naszego Niepodległego Bytu Państwowego. —

Red.

W listopadzie 1918 roku stał się wypadek bynajmniej nie historyczny, ale taki sobie zwykły. Mianowicie — z dworca wiedeńskiego, jak się to zawsze ze wszystkimi teraz dzieje, przeszedł przez ulicę Marszałkowską i tak dalej na ulicę Moniuszki człowiek, którego będziemy nazywali Józefem Piłsudskim. Szedł w tym mundurze, w jakim obecnie mnie panowie widzicie. Wracal, co prawda, z niezupełnie zwykłej podróży, wracał z Magdeburga. Wracali też w tym czasie z tych czy innych obozów dla internowanych i inni. I w tem też nic niema niezwykłego, w tem też nic niema historycznego. Historia zaczyna się później, historia niezwykła, nad którą nieraz się zastanawiałem w ciągu tych 5 lat i szukałem odpowiedzi na pytania, które przypuszczam, przyszłych historyków będą mężczyli jeszcze bardziej wobec tego, że nie będą mieli naocznych świadków tych zdarzeń. Stała się rzecz niesłychana. Mianowicie — w przeciągu kilku dni, bez żadnych ze strony tego człowieka starań, bez żadnych z jego strony gwałtu, bez żadnego podkupu, bez żadnych koncesyj, czy to leśnych, czy jakichkolwiek „legalnych”, że tak powiem, rzeczy, stał się fakt najzupełniej niezwykły. Człowiek ten stał się dyktatorem. Wtedy, kiedy się przygotowywałem do dzisiejszego przemówienia, zastanawiałem się nad tem określeniem: „dyktator”. Nie chcę użyć jakiegoś wyszukanego słowa, nie chcę szukać dla siebie jakiejś specjalnej nazwy, szukam tylko, jako historyk, określenia zjawiska, którego inaczej nazwać nie można. Bo człowiek ten wydawał edykty, powszechnie słuchane, człowiek ten wydawał rozkazy, słuchane biernie z chęcią czy z niechęcią, ale które były wykonywane, człowiek ten mianował urzędników wojskowych i cywilnych. Czy on robił źle czy dobrze, ja w tej chwili tego nie dotykam, idzie mi o sam fakt, o fakt ścisły, o fakt historyczny. Inaczej tego określić nie mogę, jak tylko mianem dyktatora. Bo wszystko wtedy zależało od jego dobrej woli, od jego decyzji, od jego złej czy dobrej kalkulacji. Biernie czy czynnie, chętnie czy niechętnie, miliony mu ulegały, miliony jego jednego wyniosły w górę, miliony ludzi zdobyły się na akt dziwaczny, na akt, niezrozumiały dla zwykłej analizy, aby tak niezwykłą władzę dać temu człowiekowi bez żadnych z jego strony gwałtów lub narzucania. Dziś, gdy tyle jest praw i prawidełek, gdy tyle jest ograniczeń i zakazów, gdy panowie posłowie tak produkcyjnie

pracują — rzecz ta wygląda tak niezwykłe, że godna jest zatrzymania uwagi. Jestem przekonany, że i przyszły historyk nad tem właśnie będzie musiał się zatrzymać. Dlaczego, poco i naco i z jakiej racji? Dlaczego ten, a nie inny? Skąd i co za przyczyna? Skąd to dziwne zjawisko, które nagle w Polsce zaistniało?

Moi panowie! Analizując potrosze to zjawisko, nie sięgając głębiej, biorąc rzecz po ludzku, biorąc rzecz tak zwykłe, jak się szklankę wody wypija, jak się myśli, jak się decyduje, jak się może nie powiedzieć, że gdyby ten osobnik nie był nikomu absolutnie znany, gdyby nagle ni stąd ni zowąd był wziętym, to ten fakt nie byłby możliwym. Czemu należy to, moi panowie, przypisać, gdzie szukać tej przyczyny, że temu człowiekowi, znanemu potem w skróty Józef Piłsudski, oddano tę władzę? Dlaczego temu w sposób, tak sprzeczny z rozumem, rozsądkiem, logiką teraźniejszą władzę

oddano? Skąd ten dyktator Polski, nie narzucający swojej władzy żadnym gwałtem, żadną pracą agitacyjną, nie robiący sobie popularności zapomocą takich czy innych wystąpień? Skąd to zjawisko? I gdy szukałem dla siebie wyjaśnienia, zawsze znajdowałem tylko jedno — nie w tych obrazach, które mi przyjemność sprawiały osobiście, a które mi mój przyjaciel, doktor Michałowicz, wywołał, lecz w czemś innym. Za jedną rzecz ten człowiek był witany, za jedną rzecz niezwykłość jego mogła być uznana, za jedną rzecz, powtarzam, mógł on mieć prawo moralne do zajęcia tego stanowiska, za to, moi panowie, że nosił ten mundur, za to, że był Komendantem I Brygady. Jedyną wartością, którą ludzie wówczas mieli, jedyną moralną siłą, która ludzi do posłuszeństwa zmuszała, jedyną moralną siłą, która miliony ludzi w ręce mu oddawała, był fakt, że był on Komendantem I Brygady i wracał z Magdeburga. Szanowni panowie! Jeśli użyję tu

wyrażenia — dyktator, to dlatego, że przypuszczam, że nawet niektóre z jego edyktów i dekretów jeszcze teraz działają, jeszcze teraz moc prawną mają, jeszcze teraz są ludzie, którzy muszą ulegać edyktom, przez niego wydanym i podpisanym jego nazwiskiem. Bardzo mnie to cieszy. I mógł on tworzyć złe czy dobre rządy, wyznaczać oficerów, urzędników, przetrzącać ich z miejsca na miejsce, pewnych ludzi na śmierć posyłać, dawać rozporządzenia mądre lub nie — to jest obojętne, faktem jest, że był władcą absolutnym nowotworzącego się Państwa Polskiego. Faktem też jest, że dzięki temu nieprzymuszonemu zjawisku, dokonaniem bez żadnego gwałtu i bez żadnego przewrotu, imię tego człowieka zostało wysunięte w górę. Nowa Polska dała słusznie czy niesłusznie przy swoim pierwszym kroku symbol swój w postaci człowieka, ubranego w szary, dość obszarpany mundur, zaplamiony w więzieniu magdeburskim.

## Genjusz Komendanta - czyn żołnierza-peowiaka

### Wola Józefa Piłsudskiego, rozkazem Rydza-Śmigłego przygotowało P. O. W. rozbrojenie Niemców

Dziś, gdy lat siedemnaście upływa od pamiętnego dnia 11-go listopada 1918 roku, gdy pękły okowy wiekowej niewoli Narodu polskiego, niejedno

ści wrażeń. I niejednemu wydaje się może nawet, że — tak, jak to w nas nieraz już chciano wmówić — Polska powstała „sama przez się”, albo nawet „z



Pomnik peowiaka w Warszawie

wspomnienie zaciera się już w mgłę niepamięci, niejednen, doniosły nawet, fakt z tych czasów, widzimy w innym, mniej ostrem i jasnym świetle bezpośrednio-

woli jedynie państw sprzymierzonych”. A więc — w tę wielką rocznicę — rzucić okiem wstecz, na krwawy i bohatercki szlak prawdy historycznej, pra-

wdy, która nam mówi o tem, że Polska nam przyszła nie zadarmo, że 11 listopada 1918 nie był dniem tylko przypadku i szczęśliwego zbiegu okoliczności — ale wynikiem twórczej myśli organizacyjnej, przewidywania i rozkazu Wodza, karności, hartu i odwagi żołnierza polskiego owych czasów. Dziwny to był, zaiste, ten żołnierz Niepodległości, w podziemiach konspiracji Polskiej Organizacji Wojskowej mobilizujący swe powstańcze kadry — a jeszcze dziwniejsza była tu żelazna, wiecznotrwała, nierozzerwalna więź miłości i posłuchu dla Wodza, który od roku już (bo od lipca 1917 roku), z odciętej od świata i kraju magdeburskiej twierdzy, sprawował dalej wszechwładny rząd dusz żołnierskich w Polsce.

Był to czas, gdy, po czteroletniej, krwawej wojnie, państwa centralne zbliżały się nieuchronnie do swej klęski na froncie zachodnim i do katastrofy rewolucji. Na długo już przedtem, wiedziony, jak zwykle, swą genialnie ścisłą intuicją, przewidział to i przepowiedział Komendant Józef Piłsudski, jeszcze na wiosnę 1917 roku mówiąc o naszej roli w chwili krachu potęgi niemiecko-austriackiej.

— Jesteśmy za słabi, by zarzącać wroga, ale jesteśmy dostatecznie silni, aby go dorzącać!

(Dalszy ciąg na stronie 2-iej)

**Kto „SMIETANKĘ POMORSKĄ” pije — ten setnych lat dożyje!**  
**Kto zdrowia nie chce tracić — „KOZŁAKIEM PODGÓRSKIM” winien się raczyć!**



## REFORMACKIE

PIGUŁKI Z MARKĄ ZAKONNIK

STOSUJĄ SIĘ:  
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,  
PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,  
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,  
UŚMIERZAJĄCE HEMOROIDY  
I PRZY SKŁONNOŚCIACH  
DO OBSTRUKCJI SAŁADKOWYM  
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM  
UŻYĆ 1-2 PIGUŁKI NA NOC



(Ciąg dalszy ze strony 1-aj).

Wiedział bowiem Komendant, że, choć rozbita i rozprzężona nieuniknioną rewolucją, armja niemiecka pozostanie jeszcze groźna i nie do zwalczania dla cywilnego społeczeństwa polskiego, bezwonnego, nieprzygotowanego i nieuzbrojonego — że trzeba więc stworzyć siłę zbrojną Narodu, któraby w decydującej chwili mogła porwać za oręż i „dorżnąć wroga”, zdobywając dla nas Niepodległość. Taką właśnie moc orężną wykuc miała Polska Organizacja Wojskowa.

Oparta na rozkazie, woli i myśli twórczej Józefa Piłsudskiego, P. O. W. nie rozsypała się i nie osłabła nawet w chwili, gdy Jego zabrakło po uwięzieniu przez Niemców. Schowała się tylko wówczas głębiej pod ziemię, zwarła mocniej i oparła na najpewniejszych, najbardziej zdecydowanych swych kadrach. Na czele P. O. W. — zgodnie z wolą Komendanta — stanął Edward Śmigły-Rydz. Przystąpiono do gorączkowej pracy nad przygotowaniem do rychłej już walki z potężnym jeszcze wrogiem: w samej Warszawie siły okupacyjne liczyć trzeba było na 30 tysięcy ludzi, na ziemiach b. Kongresówki Niemcy mieli do 80 tysięcy żołnierzy i urzędników, a na wschodzie stały jeszcze groźne armje „Ober Ostu”.

Nie mogąc porywać się równocześnie na dwóch, silnych wrogów, Komendant Główny Śmigły-Rydz, wraz z Konwentem P. O. W. zdecydował, że za bazę operacyjną do wystąpienia zbrojnego i za teren, na którym stworzyć można będzie pierwsze, jawne oddziały samodzielnej armji — obrać należy Lubelskie, pozostające pod okupacją osłabionych, zdemoralizowanych i pozbawionych już wszelkiego prestiżu wśród najszerzych mas ludności, Austriaków. Niemcy bowiem w dalszym ciągu sieli jeszcze postrach swym bezwzględny terror na okupowanych przez siebie terenach. Aby więc tę psychozę lęku wobec nich ze strony ludności, jak również legendy o ich niezwykłej sile podkopać i złamać w opinii mas polskich — P. O. W. rozpoczęła w b. Kongresówce akcję bojową przeciw niemieckim posterunkom i oddziałom wojskowym.

Niemcy odpowiedzieli krwawym terrorem, z obu stron padły liczne ofiary, a wówczas P. O. W. w dniu 16 października 1918 roku, uderzyła równocześnie w całej okupacji, zadając Niemcom ciężkie straty i ślejąc wśród nich prawdziwy popłoch przed „rewolucją peowiaków”, których siły poczęły od tej chwili okupanci wyolbrzymiać.

Tak nadszedł listopad 1918 roku.

Ruńca potęga Austrii. W Lubelskiem P. O. W. rozbroiła oddziały austriackie, stworzono armję polską, na której czoło powołany został Komendant Główny P. O. W., Edward Śmigły-Rydz. Wnet potem wybuchła rewolucja w Niemczech, w wojsku niemieckim stworzono rady żołnierskie. W tryumfie i powszechnym entuzjazmie wracał do Polski więzień magdeburski, Józef Piłsudski.

Ale garnizony niemieckie w Warszawie i na prowincji były jeszcze silne, dobrze uzbrojone i zaopatrzone obficie w amunicję. Przeciwko nim wystąpić mogła jedynie 30-tysięczna wprawdzie, karna i ofiarna, konspiracyjna lecz bezbronna armja peowiacka. Mimo to jednak — gdy Komendant Piłsudski, rankiem dnia 10 listopada, stanął w Warszawie — tego samego już dnia, wieczorem, ruszyły słabe oddziały peowiackie na silne, niemieckie garnizony, rozbrajając zaskoczonych i przerażonych żołnierzy. Uderzenie było tak nagłe i tak, w całym niemal kraju, równoczesne, że w kilka już dni P. O. W. i organizowana pośpiesznie przez Naczelnego Wodza z jej kadr, z Legionistów i

innych formacji polskich, nasza armja — opanowały sytuację na terenie całej okupacji.

Polala się jednak przytem krew peowiacka, nie wszędzie bowiem wojska niemieckie były zdemoralizowane i skłonne do poddania się. Tak więc np. w Międzyrzeczu i w Białej Podlaskiej, w bitwach, stoczonych z wojskiem „Ober-Ostu”, P. O. W. poniosło ciężkie, krwawe straty. Przeważnie jednak, po pierwszym już wystąpieniu Komendanta Piłsudskiego i naszych młodych oddziałów, niemieckie rady żołnierskie musiały poddać się woli narodu polskiego i opuszczały nasz kraj stopniowo.

Transporty odbywały się niezwykle sprawnie, mimo, iż były to dopiero pierwsze kroki kolejnictwa polskiego — i już 19 listopada 1918 roku teren okupacyjny wolny był od wojsk niemieckich, które całą swą broń i amunicję zostawić musiały w swych dotychczasowych garnizonach, bądź na granicy.

Niecała jeszcze wprawdzie Polska była oswojona, pod jarzem zaborcy

pozostawały Pomorze, Wielkopolska i Śląsk, nasze ziemie wschodnie i południowe, niejednej, krwawej trzeba było jeszcze wojny, aby je wyzwolić — ale pierwsze zryby Niepodległej, Zjednoczonej Ojczyzny były już położone.

Na gruzach potęgi militarnej państw zaborczych powstała młoda, silna i bohaterka armja polska. Na ziemiach, zajętych jeszcze przez wroga, działała dalej P. O. W. Ona doprowadziła do wybuchu powstania w Wielkopolsce w grudniu 1918 r., ona przygotowywała czyn orężny na Pomorzu i na ziemiach wschodnich. A gdy wolne już ziemie kresowe wracały „na Ojczyzny łono” przykładem orężnym peowiaków zagrożone stawały do wspólnego szeregu walk o niepodległość coraz to nowe ochotnicze zastępy polskich żołnierzy.

Na czele wysiłku zbrojnego stał Wódz, który poprowadził Naród do wspaniałego zwycięstwa, a później uczył Go, jak w wolnym Państwie ma swój wolny byt układać.

Jemu też, po wiek wieków, Naród



polski cześć i dank składać będzie za swą wolność w doroczne swe, największe święto — 11 listopada.

J. Del.

# Wczoraj, dziś i jutro

„Polska się granicami ku morzom rozstrzela —

I po burzliwej nocy oddycha i żyje. Żyje! czy temu słowu zajrzeliście w duszę?

Nie wiem... w tem jednym słowie jakieś serce bije”.

Juljusz Słowacki.

Dobiega już drugi dziesiątek lat. Znojnych i nie lekkich. Częściej męką i bólem znaczone, niż radością. Zawsze i ciągle wysiłkiem, wysiłkiem czasem ogromnym. Po wielokroć zmagala się z sobą dusza polska, niepoznana, niedocieczona, niespokojna, pełna załamów, przeciwieństw — jakże często nieobliczalna w swych postanowieniach... Poprzez te zmagania, niepokoje i ból, który się jawił, ilekroć w ciągu lat minionych odrodzić się usiłowało dawne warcholstwo polskie, — poprzez wszystkie te lata oczekiwania,

pragnień i osiągnięć, snuje się żywym, zawsze pełnym entuzjazmu rytmem — rapsośd rycerski.

Nie przez to rycerski, że zbrojno było i buńczucznie, ani przez to, iż tego u wrót wolności wojenna potrzeba czynu wymagała — i że młodź ochotą i gotowością pospolitego ruszenia wady usuwała, w wojsko regularne rychło się przekształcając.

Ale przez to, że na jaśń, na rzeczywistość w całej swej okazałości cnoty rycerskie wystąpiły. Wiara w swą moc, w swą zwartość, w jedność, wiara w dobro. Rozmach czynu wielkiego, duch zdobywczości i obrony, ofiarności i gotowości do coraz większych, do nieograniczonych wysiłków.

Poczęło się to, gdy w listopadowy dzień stanął wśród nas Józef Piłsudski.

Nietylko szeregami, nietylko ramieniem, ale tęsknotą i sumieniem polskiem władający. Sumienia tego Budziela Niestrudzonego, ducha swego czujnością nie pozwalając na sen wygodny, trudem żywota wykuwający rzeczywistość, której nakazem i prawdą stały się słowa: Polska żyje!

Listopadowy dzień... Nie ten, w którym Nike Cheronejska różę ściele pomarule, nie ten, który po śmierć dąży, inny — barwami tęczy i rubinowemi usty życia wołający. Był to listopad stężyły wolą i siłą, w którymby krwi więcej, niżli łez wylano...

Wspomnijmy... W olbrzymiej masie narodu naszego w dniach tych nie było wątpliń, ani słabości. Gotowaliśmy byli wszyscy, wszyscy, co Polski pragnęli, wszyscy, co do wolności tęsknili, co ją w sobie mieli — gotowiliśmy byli do olbrzymich prac, wysiłków, trudów. W potężnym entuzjazmie nie było rzeczy niemożliwych, odległych, nieosiągalnych. Każdy przysięgał ręce po łokcie pourabiać, byle wielkość, moc, trwałość Polsce zapewnić.

Powstał Naród, wierzeniem ogromny, wolą zespolony. Poczuł każdy w sobie, że wielkość i moc i przyszłość w pierś każdego pojedynczego człowieka mieszka, w niej się uświadomić i wyzwolić musi, prawdą wewnętrzną się stać.

Powstał Naród i głębią wyzwolonego życia objął wszystkich Polaków na świecie w jedną całość, w jedną kolumnę, której hasłem i nakazem było: Polska żyje!

Czyśmy się dnia owego do gruntu, w samej treści odrodzili? Czyśmy mickiewiczowską prawdę: „O ile powiększyście i rozszerzyście dusze wasze...” — uczynili prawdą życia i naszego do Polski stosunku? Czy marząc o mocarstwowości, uczyniliśmy ją naszej duszy własnością i warsztatem?

I tu się wiąże w jedno nasze wczoraj, dziś i jutro. Prawda, nie jesteśmy zupełnie podobni do tych, którymi byliśmy przed listopadem 1918 roku. Ale i mało jesteśmy podobni do tych, którymi staliśmy się w dzień rozgorzałej entuzjazmem radości w listopadzie 1918 roku — a przecież musimy być tymi, którzy jutro wytworzą trwałe i wielkie. Nietylko wierzeniem, lecz przede-wszystkiem praktyką pracy.

Pod naciskiem codziennych spraw, jak łatwo o głębszej prawdzie wewnętrznej i nakazach przyszłości zapomnieć. Jak łatwo ulec cieniom goryczy. Jakże łatwo zapomnieć, jak wielką i długą się przeszło drogę i jakie wspaniałe już osiągnęło się rezultaty. Jakże często bieżąca chwila choćby marna i drobna przesłoni ogrom rzeczy dokonanych najwyższym wysiłkiem w przeszłości.

Przeto dziś odgrzebać trzeba drogą przebytą — i nazwać wielkie osiągnięcia — wielkimi i przypomnieć prawo do dumy. A otwarzyć serce wspomnieniem dzieł dokonanych — napelnąć je wolą nieustannego przetwarzania w imię interesu jutra Polski.

Leopold Tomaszewicz,  
poseł na Sejm.

PAPIEROS dla ZNAWCÓW

EGIPSKI PRZEDNI

20 sztuk - zł. 1.80

## „Peddaling Poland“

Anglik o swej podróży po Polsce... rowerem

Na półkach księgarskich w Anglii ukazała się ciekawa książka o Polsce, pióra B. Newman'a. Autor nie poszedł utartymi szlakami przy zwiedzaniu naszego kraju, lecz przybywszy do Polski drogą morską na pokładzie statku „Lech”, siadł na rower i przy pomocy tego skromnego wehikułu przejechał całą Polskę wszerz i wzdłuż, przebywając z górami 3 tysiące kilometrów. Nie obarczył przesadami, sympatjami czy antypatjami, patrzył na wszystko bystrem okiem, wyrabiając sobie własny pogląd na sprawy polskie, na kraj i ludzi.

Podróż rowerem zawiadła naszego przyjaciela angielskiego do wszystkich zakątków Polski. Poza najbliższym Pomorzem zwiedził p. Newman Poznańskie, Warszawę, Górny Śląsk, Lwów, Pińsk, Grodno, Wilno.

Pana Newman'a zainteresował na samym wstępie przede-wszystkiem osławiony „korytarz”, któremu poświęcił szczególnie wiele uwagi. Chciał na własne oczy się przekonać, ile prawdy jest w tezie, wysuwanej przez Niemców, że „korytarz” był niemiecki. W tym celu p. Newman przeprowadził wiele rozmów z Kaszubami i stwierdził, że nie spotkał ani jednego, któryby się uważał za Niemca. Nie doś na tem, p. Newman zadał sobie jeszcze trud zdobyć w bardzo oryginalny sposób odpowiedzi na pytanie: Czy „korytarz” był niemiecki przed wojną?

Otóż zbadał na szerokim obszarze między Gdynią a Bydgoszczą napisy na nagrobkach cmentarnych, i w rezultacie badania te wykazały przytłaczającą przewagę nagrobków

z polskimi napisami i nazwiskami. W wyniku swoich skrupulatnych i sumiennych badań p. Newman mógł ze spokojnym sumieniem stwierdzić w swojej książce, że „korytarz” był polskim, i że „jego posiadanie jest dla Polski kwestją bytu, a dla Niemców jedynie kwestją buty i dumy narodowej”.

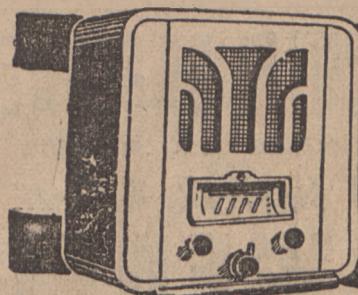
Szczególnie zachwycony jest podróżnik angielski polską kobietą, której składa głęboki hołd, pisząc o niej, iż „w żadnym kraju nie spotkał jej równej. Kobieta z ludu jest bystra i inteligentna. Kobieta wykształcona jest oświeconą, jej możność wyświadczenia się zadziwiająca, zdolność do wyrozumowanej dyskusji niezwykła, jej dowcip zachwycający. Bezsprzecznie kobieca inteligencja Polki należy do najwyższej w świecie stojących. Pani Curie-Skłodowska nie była przypadkiem”.

Pisząc o martyrologii narodu p. Newman dochodzi do wniosku, że muzeum polskiej martyrologii musiałyby być niezwykle wielkie, by pomieścić wszystkie relikwie.

Nie brak w książce i zabawnych epizodów, jak przygoda z policjantem, który wymierzył autorowi karę zlotówki za niewłaściwe przekroczenie ulicy. „Londyn — powiada autor — mógłby się tu czegoś nauczyć od Warszawy”.

W swojej książce dał p. Newman czytelnikowi angielskiemu żywy i barwny obraz Polski, jej życia i mieszkańców, który niewątpliwie przyczyni się zagranicą w dużej mierze do lepszego poznania naszej ojczyzny.





Idealna selektywność dzięki 3 obwodom

**PHILIPS**

44 A

MODEL 1936

Niewyczerpane źródło radości!

## Komisja Międzyministerjalna bada sprawy gospodarcze Pomorza

Ważne obrady w Gdyni z udziałem przedstawicieli handlu, przemysłu, rolnictwa i sfer portowych

Wczoraj w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni odbyła się KONFERENCJA MIĘDZYMINISTERJALNEJ KOMISJI WSPÓLPRACY Z SAMORZĄDEM GOSPODARCZYM z przedstawicielami życia gospodarczego okręgu izbowego, reprezentowanego przez Izbę Rolniczą i Izbę Przemysłowo-Handlową oraz Izbę Rzemieślniczą.

Prace konferencji zorganizowane zostały w ten sposób, że w pierwszej części obrad poruszone zostały sprawy ogólne na plenum konferencji, popołudniu zaś Komisja międzyministerjalna podzieliła się na poszczególne podkomisje, które wysłuchały postulatów tak przedstawicieli branż, jak i przedstawicieli poszczególnych przedsiębiorstw z okręgu Izby Przem.-Handlowej.

Na plenum konferencji przewodniczył dyrektor gabinetu ministra skarbu p. Martin. W obradach plenarnych uczestniczył m. i. Komisarz Rządu m. Gdyni mgr. Sokół. Ze strony Izby Rolniczej poszczególne zagadnienia przedstawili pp. prezes Izby Donimirski, poseł śląski, senator Serożyński, prezes Esden-Tempski oraz prezes Czarlński. Z ramienia Izby Przem.-Handlowej w Gdyni w konferencji wzięli udział prezes Izby senator Tor, wiceprezesa dr. Kasperowicz, inż. Dziedziul, dr. Smoleń, dyr. Kollat, dyr. Rawicz-Szczerbo.

Sprawy obrotu wewnętrznego referował poseł Marchlewski, sprawy obrotu zagranicznego — dr. Kasperowicz, sprawy komunikacyjne — wiceprezes inż. Dziedziul, sprawy podatkowe — wiceprezes dr. Smoleń i sprawy socjalne — wicedyr. Cieślński. W tych samych sprawach zabierali również głos przedstawiciele Izby Rolniczej.

W drugiej części obrad plenarnych poruszone zostały przeważnie sprawy, dotyczące portu gdyńskiego, a więc zagadnienia administracji portu, zagadnienia żeglugi, inwestycji portowych, kolejnictwa w porcie, zagadnienia robocizny w porcie oraz sprawy podatkowe, celne i pocztowo-telegraficzne. Wszystkie te zagadnienia referowali kolejno pp. dyr. Gieysztor, dyrektor Rady

Interesantów Portu dr. Kasprowicz, dyrektor Gdyńskiego Związku Ekspedytorów Portowych Michalewski oraz sekretarz generalny Związku Armatorów dr. Bierowski.

Następnie plenum wysłuchało obszernego referatu radcy Komisarjatu Rządu m. Gdyni Malessy, dotyczącego podstawowego zagadnienia rozwoju miasta Gdyni, a więc spraw terenowych, budownictwa socjalnego, komunikacyjno-drogowych, taryf podmiejskich i bezrobocia. Zagadnienia uprzemysłowienia

Gdyni i wybrzeża z ramienia Związku Fabrykantów i Przemysłowców gdyńskich przedstawił inż. Krzyżanowski.

W obradujących popołudniu podkomisjach szczególne zainteresowanie koncentrowało się w komisji do spraw przemysłu i handlu jak również w podkomisji do spraw gdańskich, której przewodnictwem objął dyr. Martin.

Narady gospodarze z przedstawicielami życia gospodarczego okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni trwały do wieczora.

## Postulaty gospodarcze Wielkopolski będą uwzględnione

(o) Poznań, 8. 11. (tel. wł.). Międzyministerjalna komisja w ciągu całodziennego pobytu w Poznaniu w dniu wczorajszym wysłuchała szeregu referatów ujmujących całokształt aktualnych zagadnień Wielkopolski.

Dr. Martin, przewodniczący komisji, po zapoznaniu się z materiałami złożył oświadczenie, że najżywotniejsze postulaty Wielkopolski zostaną uwzględnione w opracowanych obecnie dekreтах gospodarczych rządu.

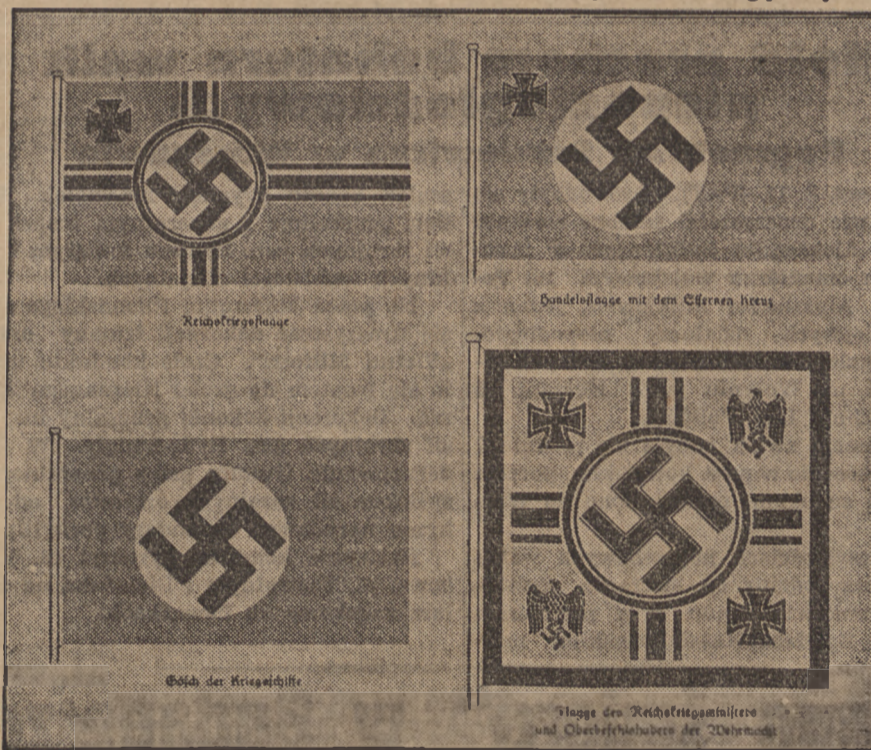
## Nowa flaga wojenna Niemiec

W ostatni czwartek nastąpiło w Niemczech uroczyste zatknięcie nowych wojennych flag Rzeszy, których ostateczny rysunek został ustalony przez samego Hitlera. Z tej okazji wydał Hitler specjalny manifest do armji, w którym mówi m. in.:

tradycje dawnej armji, cnoty, które ją ożywiały, wzór, jaki wam dała.

Barwom Rzeszy czarno-biało-czerwonej zobowiązani jesteście wiernie służyć, życiem swoim i śmiercią".

Na załączonej rycinie widzimy u góry po lewej stronie flagę wojenną Rze-



„Z dniem dzisiejszym daję wkrzeszonym siłom zbrojnym nową flagę wojenną Rzeszy.

Swastyka niech wam będzie symbolem jedności i czystości narodu, symbolem narodowo-socjalistycznego światopoglądu, rękojmnią wolności i mocy państwa.

Żelazny krzyż ma wam przypominać

szy (czarna swastyka na białym tle w kole, główne tło czerwone), obok flagę handlową z Żelaznym Krzyżem, której wolno używać kapitanom statków, byłym oficerom armji czynnej; u dołu widzimy proporzycy okrętów wojennych oraz flagę ministra spraw wojskowych Rzeszy i naczelnego wodza armji.

## Statek „Batory” nie będzie zarekwirowany

Oficjalne oświadczenie ambasady włoskiej w Warszawie

Warszawa, 8. 11. (PAT.) Ambasada włoska w Warszawie komunikuje, że wiadomość pochodząca z „Berliner Tageblattu” a wielokrotnie przedrukowywana o rzekomym zamiarze rządu włoskiego zarekwirowania statku „Batory”, który buduje się w stoczni w Montalcene celem użycia go do przewożenia wojsk włoskich do Afryki wschodniej, jest bezpodstawna.

Marynarka handlowa włoska nie potrzebuje zrywać kontraktu w toku wykonania, gdyż posiada dostateczną ilość jednostek. Statek „Batory” budowany dla Polski, zostanie oddany Polsce według umów.

Wspaniałe włosy!



Dbajcie o swoje włosy. Tak dbacie o swoją cerę. Shampoo Palmolive wyrobiony jest na oleju oliwkowym i palmowym. Myje on włosy dokładnie, spłukuje się całkowicie i z łatwością zmywa wodą, przynosząc włosom naturalny połysk, blask i piękno.



## Ustawa o pełnomocnictwach weszła w życie

Warszawa 8. 11. (PAT.) W Dzienniku Ustaw nr. 81 z dnia dzisiejszego ukała się ustawa z dnia 6-go listopada br. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretoów.

## Za 40 milionów zł wyeksportujemy drzewa do Niemiec

(o) Warszawa, 8. 11. (Tel. wł.) Polsko-niemiecka umowa handlowa przewiduje wywóz drzewa polskiego do Niemiec na ogólną kwotę 39,2 milionów zł w ciągu roku.

Najważniejszą pozycję w tym eksporcie stanowić będą materiały tarta.

## Dyr. Czernichowski objął urządowanie

Warszawa, 8. 11. (Tel. wł.) Wczoraj objął urządowanie nowomianowany dyrektor gabinetu Ministra Przem. i Handlu b. poseł inż. Czernichowski.

Ustępujący dyr. gabinetu Patek pozostaje do 1 stycznia 1936 r. na etacie Min. P. i H. z tem, że w międzyczasie obejmie wyższe stanowisko w którejś z gałęzi przemysłu.

## Dwa ciekawe procesy prasowe w Wilnie

(o) Wilno, 8. 11. (Tel. wł.) Na wokandy Sąd Okręgowy w Wilnie znalazły się dwie sprawy, będące echem ostatniej kampanji wyborczej.

W pierwszej sprawie na ławie oskarżonych zasiadł redaktor „Słowa” Stanisław Mackiewicz i red. odp. Dobek, oskarżeni przez posła na Sejm Władysława Kamińskiego w związku z artykułem przedwyborczym „Słowa”, który zarzucał posłowi Kamińskiemu posługiwanie się niewłaściwymi środkami w akcji wyborczej. Sprawa została odroczone na celom przesłuchania dalszych świadków.

Następnie odbyła się rozprawa przeciwko redaktorowi „Kurjera Wileńskiego” Kazimierzowi Okuliczowi, którego oskarżył red. Mackiewicz o zniesławienie i obrażenie. Czynu tego red. Okulicz miał się dopuścić w jednym z artykułów w okresie przedwyborczym. Red. Mackiewicz uczuł się specjalnie dotknięty ustępami wspomnianego artykułu, przypisującemu mu autorstwo ulotek przedwyborczych.

Rozprawa trwała wczoraj przez cały dzień, dziś w południe zaś zapadł wyrok, skazujący red. Okulicza na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem i 100 zł grzywny.

## Lotnik Kingsford Smith zaginął

Singapor, 8. 11. (PAT.) Panuje poważne zaniepokojenie co do losu Kingsford Smitha, który powinien już wylądować w Singaporze. Brak o nim wszelkich wiadomości od czasu, gdy opuścił Akyab w Bengalu.

## Sprawa prof. Meissnera rozpatrywana będzie ponownie

Prokurator zapowiedział apelację (r) Warszawa 8. 11. (tel. wł.) Po ogłoszeniu wyroku, uwalniającego prof. Meissnera, prokurator Missuna nie zapowiedział apelacji. Zapowiedź taka winna być zgłoszona w okresie 3-dniowym, krążyły jednak pogłoski, że w tym wypadku prokurator z prawa apelacji nie skorzysta i dopuści do uprawomocnienia się wyroku.

Tymczasem wczoraj, w ostatnim dniu tego okresu, tuż przed zamknięciem urzędowania w Sądzie Okręgowym wpłynęło podanie zapowiadające apelację.

A zatem sprawa prof. Alfreda Meissnera, który oskarżony był w związku z tragiczną operacją na osobie ś. p. Drabika, znajdzie się jeszcze w Sądzie Apelacyjnym.

**RADJO kupuj tylko u fachowca**

najstarsza firma w Polsce 10009

**Grimm i Kamiński**

GDYNIA, Starowiejska 47

Oddziały we wszystkich większych miastach Polski.



# Makalle zajęte przez Włochów

## Zdrajca objął w posiadanie stolicę swej prowincji

Paryż, 8. 11. (PAT.) Dzisiaj rano wojska włoskie wkroczyły do Makalle. Abisyńczycy nie stawiali poważniejszego oporu. Kolumny włoskie dokonały ruchu okrążającego, przedostając się do Antalo, położonego o 40 klm na południe od Makalle.

Prawdopodobnie wojska abisyńskie przeciwstawia się dalszemu posuwaniu się Włochów dopiero przy Amba Alaghi, odległej o 50 klm od Makalle na drodze do Dessie, gdzie obecnie mają znajdować się bardzo poważne siły abisyńskie.

Asmara, 8. 11. (PAT.) Wojska włoskie zajęły Makalle o godz. 9-cj rano. Do miasta wkroczył oddział piechoty, pod dowództwem płk. Broglia oraz żołnierze rasa Gugsy, który w imieniu Włoch objął w posiadanie swą rezydencję. Patrole wojsk tubylczych korpusu gen. Maravigna posunęły się na południe i na wschód od Aksum.

### Abisyńczycy ogolili miasto

Havas donosi z Rzymu, iż wedle otrzymanych tam wiadomości, wojska włoskie zostały w Makalle obraz nędzy i rozpacz. Korespondenci pism włoskich zgodnie stwierdzają, że miasto zostało opuszczone przez wszystkie wojska abisyńskie oraz znaczną część ludności. Przed ewakuacją Abisyńczycy mieli podpalić szereg domów i złupić miasto.

Grobowiec króla Jana, kościół Enda Marjan oraz pałac rasa Gugsy zostały spustoszone. Korespondent „Lavoro Fascista” donosi, że po zajęciu miasta wojska włoskie uformowały czworobok na głównym placu, poczem wywieszono sztandar włoski na forcie i pałacu rasa Gugsy. Pozostali w mieście mieszkańcy, zbliżyli się z darami do wojsk włoskich. Szlachta i duchowieństwo złożyły hołd poddańczy.

Wojska gen. Santini znajdują się obecnie poza miastem, zajmując m. Chiafat i wzgórze Enda Selassie. Lekka kolumna z artylerią osiągnęła po południu m. Donghea w pobliżu m. Uxelecot. Wysunięte patrole doszły jeszcze bardziej na południe, nie napotykając na siły abisyńskie.

### Nawalnica... bomb

Londyn, 8. 11. (PAT.) Reuter donosi, że podczas bombardowania przez samoloty włoskie miasta Daggabur w prowincji Ogaden, zginął jeden z najwybitniejszych dowódców abisyńskich Gerazmateh Afewerk, dowódca wojsk w Daggabur i b. komendant twierdzy w zdobytem dziś przez wojska włoskie m. Gorahai. Wedle doniesień Reutera, Włosi mieli zrzuć nad Daggabur około 1000 bomb, co pociągnęło za sobą wiele ofiar ludzkich oraz liczne spustoszenia.

### Gorahai również padło

Paryż, 8. 11. (PAT.) Z Rzymu donoszą, że wojska włoskie zajęły Gorahai w Somali. Zdobycie tego ważnego punktu po zajęciu uprzednim Szillave otwiera Włochom drogę do Harraru.

Wszystkie źródła informacyjne podają, że po upadku Gorahai Abisyńczycy cofają się na Daggabur, położone w odległości przeszło 200 klm. na północ.

Według wiadomości ze źródeł abisyńskich, ras Desta szybko posuwa się na frontie Ogadenu w pobliżu granicy z Kenią i minął już Dolo. Armia jego składa się podobno z 200.000 ludzi. Je-

### Nowa katastrofa przy budowie kolei miejskiej w Berlinie

Berlin, 8. 11. (PAT.) Dziś w południe wydarzyła się przy budowie nowego tunelu kolei miejskiej Nord-Sud katastrofa, której ofiarą padło 5 robotników. Dane urzędowe podkreślają, że katastrofa ta nie miała groźnych następstw i że tylko dwóch robotników przewiezionych zostało do szpitala. Przypomnieć należy, iż w końcu sierpnia br. wydarzyła się niezwykle poważna katastrofa przy budowie tego samego tunelu. Budowa tunelu prowadzona jest w bardzo trudnych warunkach lokalnych, gdyż przechodzi przez centrum miasta niejednokrotnie pod olbrzymimi gmachami.

żeli wiadomość o marszu rasa Desty potwierdzi się, świadczyłoby to, że Abisyńczycy zamierzają zwrócić się przeciwko Włochom na samym południu, gdzie wojska włoskie zacierają ku linii Gerlogubi—Sasabeneh—Daggabur. Główny opór Abisyńczyków nastąpi pod Dag-

gabor, gdzie znajduje się obecnie ras Nasibu i turecki doradca wojskowy Wehlib pasza, który osobiście kieruje budową okopów i rowów w celu powstrzymania czołgów włoskich. Ras Nasibu zażąda natychmiastowego przystania posiłków.

### Przeszło milion karabinów ma Abisynja

Asmara, 8. 11. (PAT.) Tutejsze kolarstwo wojskowe stwierdza, że stan uzbrojenia armii abisyńskiej w ostatnich czasach znacznie się poprawił. Abisyńczycy posiadają przeszło 1 milion karabi-

nów starego typu i 250 milionów nabo-  
jów. Poza to armia abisyńska posiada 200 armat małego kalibru oraz kilkadziesiąt armat automatycznych, wreszcie 35 dział przeciwlotniczych 22 mm.

### Herbaty Hożakowskiego — rozkosz znawców

# Epilog sensacyjnej afery toruńskiej

## Edward Stefanowicz skazany na 3 lata więzienia

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Toruniu odbyła się sensacyjna rozprawa przeciwko głośnemu aferzyście toruńskiemu, znanemu przemysłowcowi, właścicielowi Zakładów Chromolitograficznych i Drukarni Edwardowi Stefanowiczowi i jego pracownikowi Romanowi Krajewskiemu.

Trybunałowi karnemu przewodniczył wiceprezes Sądu Okręgowego p. sędzia Krupka, wotowali sędziowie Dorsz i Czamański, oskarżał wiceprokurator p. Walecki. Krajewskiego bronił adwokat p. Herdegen, Stefanowicz bronił się sam.

W dniu 24 sierpnia ub. roku Stefanowicz zgłosił się sam do prokuratora Sądu Okręgowego w Toruniu, przyznając się, że w latach od 1931 do połowy 1934 dopuścił się fałszerstwa 156 weksli na ogólną sumę 87.249

zł. i 90 gr. na szkodę kilku instytucji bankowych i kilkunastu prywatnych zakładów przemysłowych, m. in. Banku Polskiego w Toruniu na 35.000 zł., K. K. O. m. Torunia na 24.000 zł. i Thorner Vereinsbank na 23.000 zł.

W następstwie tego zeznania osadzono Stefanowicza w więzieniu karno-śledczym i zaczęto prowadzić dochodzenie. Okazało się, że prócz fałszowania weksli Stefanowicz od dłuższego czasu fałszował księgi i bilanse swego przedsiębiorstwa.

Pomocnikiem aferzysty przy fałszowaniu weksli był jego kuzyn i pracownik drukarni Roman Krajewski, który m. in. wypełnił Bankowi Polskiemu niezgodny z prawdą kwestjonariusz o dochodach Stefanowicza.

Afera Stefanowicza ze względu na osobę fałszerza wywołała w Toruniu i na całym

**KARMEŁKI OWOCOWE**  
kwaskowe orzeźwiająco  
**1 kg. zł. 4.<sup>30</sup>**  
**E. WEDEL**

**Wybuch... kawy**  
Oparzony maszynista leży w szpitalu

Wczoraj o godz. 14 w pociągu Gdynia — Tczew został silnie poparzony pomocnik maszynisty Adam Piotrowski.

Postawił on na kotle bankę z kawą, aby się zagrzała. Gdy w chwilę później sięgnął po bankę, nastąpił wybuch wskutek silnego nagrzania się pary i cała wrząca zawartość oblała Piotrowskiemu twarz.

Pomorzu zrozumiałą sensacją, gdyż cieszył się on zawsze powszechnym zaufaniem, w życiu publicznym odgrywał b. poważną rolę — przez długie lata był radcą miejskim, potem radnym miejskim, przewodniczącym Związku Pracodawców, prezesem Akcji Katolickiej, Komitetu budowy kościoła Chrystusa Króla na Mokrem w Toruniu, wiceprezesem Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, mężem zaufania Urzędu Ubezpieczeń Społecznych, cenzorem Banku Polskiego, prezesem LOPP, członkiem Rady Parafjalnej na Mokrem, Korporacji Kupców Chrześcijańskich i t. p.

To też wytłumaczonym jest, że wczoraj już na pół godziny przed rozpoczęciem rozprawy sala Sądu Okręgowego w Toruniu wypełniła się po brzegi.

Na wstępie rozprawy Stefanowicz przedstawia przebieg dokonywanych przez siebie fałszerstw. Opowiadając wpada chwilami w szpatyczny płacz. Do winy się przyznaje, weksle fałszował, chcąc uratować swe przedsiębiorstwo przed bankructwem, a upadłości nie chciał zgłosić, bo na to nie pozwalała mu jego ambicja kupiecka.

Oskarżony Krajewski przyznaje, iż zrywał Stefanowiczowi weksle, ale nie wiedział, że były fałszywe. Poza to robił co mu chlebodawca kazał, gdyż opór groził mu utratą posady.

Zkolei zostali przesłuchani świadkowie Piotr Karwowski, małżonkowie Anna i Jan Kocankowie i Ostojski, wszyscy pracownicy zakładów Stefanowicza, oraz dyr. Banku Polskiego w Toruniu p. Prauziński i zaproszony rewizor ksiąg p. Wacław Kasprzykowski, jako biegły.

Najwięcej obciążły oskarżonego Stefanowicza zeznania biegłego.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos p. wiceprokurator Walecki. Podkreślił on, że na początku przypuszczano, iż Stefanowicz dlatego oddał się w ręce sprawiedliwości, by ponieść zasłużoną karę za dokonane przestępstwa. Z czasem jednak przekonano się, że nie akt skruchy, a sprytny manewr, obliczony na pobłażliwość Sądu kierował aferzystą w chwili, gdy się przyznawał do fałszerstw.

Dalej oskarżyciel zanalizował całą działalność Stefanowicza. Główną uwagę zwrócił na fakt, że oskarżony piastujący wiele odpowiedzialnych stanowisk, nadużył zaufania, którem go ogół obdarzał, a tem samem zajmowane stanowiska wykorzystywał dla osiągnięcia korzyści materialnych. Na zakończenie p. prokurator zażądał wysokiego wymiaru kary.

Stefanowicz, broniąc się sam, przedstawia dowody, że już wpłacił 81.000 zł. na rachunek strat, które wyrządził i prosi o niski wymiar kary.

Adwokat p. Herdegen, broniący Krajewskiego, udowodnił, że jego klient był tylko narzędziem w rękach Stefanowicza i dlatego poprosił o wyrok, uwalniający Krajewskiego od winy i kary.

Po blisko godzinnej naradzie Sąd wydał wyrok, którego mocą Stefanowicz został skazany na 3 lata więzienia, pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na 4 lata i na zwrot kosztów sądowych.

Krajewskiego Sąd uwolnił od winy i kary.

### ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

regulują, żołądek, usuwają, obstrukcję

### Hołd prochom bohatera walk niepodległościowych

#### Pogrzeb Al. Sulikiewicza w Warszawie

Warszawa, 8. 11. (PAT.) Dziś odbyły się w Warszawie uroczystości żałobne złożenia zwłok śp. Aleksandra Sulikiewicza w mauzoleum na cmentarzu wojskowym na Powązkach. Aleksander Sulikiewicz, jeden z najwybitniejszych działaczy niepodległościowych poległ w 1916 roku w walkach legjonowych na Wołyniu jako sierżant 5 pułku piechoty Leg. Polskich.

Ekshumacja zwłok odbyła się w dniu 7 bm. w Piasecznie w pow. kowelskim, poczem trumnę ze zwłokami przewieziono do Warszawy.

W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział prócz rodziny śp. sierżanta Sulikiewicza, członkowie Rządu z p. premierem Marjanem Zyndram-Kościałkowskim, mar-

szalek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, generałicja z generalnym inspektorem sił zbrojnych gen. Rydzem Śmigłym i wiele innych osobistości oficjalnych.

Na placu Marszałka Piłsudskiego odbyła się uroczystość dekoracji trumny orderem „Virtuti Militari”. Czoło konduktu ustawiło się frontem do grobu Nieznanego Żołnierza. Dekoracji dokonał generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły. W chwili dekorowania trumny przez generalnego inspektora sił zbrojnych orkiestra odegrała hymn narodowy. Sztandary pochylili się.

Następnie kondukt wyruszył ul. Wierzbowa, pl. Teatralnym i Bielańską na cmentarz wojskowy na Powązkach.

## „Tango śmierci” w Budapeszcie

### Pięć samobójstw przy dźwiękach niesamowicie melancholijnej melodii

(r) Budapeszt, 8. 11. (tel. wł.) Od dwóch tygodni miasto znajdowało się pod wpływem pięknej, ale niesamowicie melancholijnej melodii tanga, zatytułowanego „Ostatnia niedziela” i wzruszającej jego treści.

W jednym z dancinów, gdy orkiestra zagrała „Ostatnią niedzielę”, młoda para wychyliła kielichy szampa z trucizną. Przy dźwiękach tego samego tanga zastrzelili się w pewnej restauracji dwaj młodzieńcy.

Onegdaj dyrektor jednego z banków budapeszteńskich zastrzelił się przy głośnie, gdy nadawano to samo tango; oprócz tego usiłowały otruci się dwie kobiety również przy dźwiękach „Ostatniej niedzieli”, nadawanej przez radio.

Wiadomość o tragicznej śmierci dyrektora banku skłoniła ostatecznie dyrekcję policji do wydania zakazu grania tanga „Ostatnia niedziela” i sprzedawania płyt gramofonowych z tem tangiem.

### Żydzi zabili woźnicę - Polaka

#### Główny sprawca skazany na 10 lat więzienia

(o) Białystok, 8. 11. (Tel. wł.) Przed tym samym kompletem sędziowskim, który rozpatrywał sprawę o zajścia antyżydowskie w Grodnie, toczyła się rozprawa o zajścia w Marcinku pod Grodnem przeciwko Żydom Rubinowi Jacuńskiemu, Mowszy Sosnowiczowi i Lejbie Kobrowskiemu, oskarżonym o

śmiertelne pobicie woźnicy Witolda Markiewicza, który wskutek odniesionych obrażeń zmarł.

Sąd po 2-dniowych rozprawach ogłosił wyrok, którego mocą Jacuński skazany został na 10 lat więzienia, Sosnowicz i Kobrowski zaś za udział w bóje na 3 lata więzienia każdy



**Odkrycie CLAUDETTE COLBERT:**



„Przed kilku laty zrobiłam odkrycie, iż dla zdobycia pięknej cery najlepsze jest **LUX** MYDŁO TOALETOWE“  
UŻYWANE PRZEZ 9 NA 10 GWIAZD FILMOWYCH

**Nowa międzymiastowa centrala telefoniczna w Warszawie została wykonana przez PZT**

W połowie października br. została uruchomiona w Warszawie nowa Międzymiastowa Centrala Telefoniczna, wykonana w całości według projektów polskich inżynierów i rękami polskiego robotnika, a mianowicie przez Państwowe Zakłady Tele i Radio techniczne w Warszawie (PZT).

Jest ona największą i najnowocześniejszą urządzoną z pośród 13 central telefonicznych wykonanych w kraju przez PZT., poprzednio wykonane urządzenia central czynne są już od dawna w Stanisławowie, Krakowie, Katowicach, Poznaniu itd.

Centrala warszawska wyposażona jest w najnowocześniejsze zdobycze techniki usprawniające olbrzymi ruch telefoniczny zarówno krajowy jak i zagraniczny, spełniając ważne zadanie węzła telekomunikacyjnego nie tylko w Polsce, lecz również na sieciach wszystkich części świata.

Tylko jedna centrala podobnego typu czynna jest w Europie, a mianowicie od półtora roku w Amsterdamie.

Nowoczesne urządzenia centrali warszawskiej pozwalają międzymiastowy ruch „szybki“ łączyć niezwłocznie o ile oczywiście przewody nie są zbyt przeciążone. Urządzenia centrali posiadają wszelkie udogodnienia usprawniające i wykorzystujące do maksimum możliwości pracy telefonistek.

Tablice świetlne uwidoczniają w każdej chwili stan zajęcia przewodów i ich dostępność; poczta pneumatyczna umożliwia bez opuszczania stanowiska natychmiastowe meldowanie zamówionych rozmów. Szeroko zastosowana sygnalizacja świetlna ułatwia pracę w atmosferze niewielkiego tylko szmeru przelazników.

Pracując przy płaskich pulpach, telefonistki manipulują tylko przełącznikami, nie używając sznurów ani wtyczek utrudniających i opóźniających tempo pracy. Dla przeprowadzenia rozmów tranzytowych dostatecznie głośno, zastosowano specjalne wzmacniacze umożliwiające sprawne pokonywanie dużych odległości między rozmawiającymi nie tylko w kraju, jak np. Gdynia — Stanisławów, lecz również tranzytowych rozmów międzynarodowych.

Tak np. cały ruch telefoniczny tranzytowy między ZSRR, a Zachodnią Europą jest jaknajbardziej obsługiwany przez Centralę Warszawską.

Dla zobrazowania ogromu urządzeń Centrali warto nadmienić, że zostało zużytkowanych wewnątrz budynku ca 150 km kabli przy czym żyły tych kabli posiadają łączną długość ca 6300 km.

Z uruchomieniem Centrali Polska otrzymała jedną z najnowocześniejszych urządzonych stacji w Europie, tem cenniejszą, że wykonaną całkowicie w kraju.

**Rozporządzenie o koncesjonowaniu przemysłu samochodowego**

W dniu 6 bm. ogłoszono urzędowo rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu o udzielaniu koncesji na przemysł wyrobu samochodów oraz podwozi samochodowych.

Rozporządzenie, oparte na art. 197 dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 7 czerwca 1927 roku o prawie przemysłowym, przewiduje, że koncesja na przemysł wyrobu samochodów oraz podwozi może być udzielona, jeżeli osoba (fizyczna lub prawna), ubiegająca się o koncesję, zobowiąże się do spełnienia następujących warunków:

- 1) prowadzenia przemysłu wyrobu samochodów oraz podwozi w miejscowości uznanej przez Ministra Przemysłu i Handlu;
- 2) uruchomienia produkcji samochodów oraz podwozi według programu, zatwierdzonego przez Ministra Przemysłu i Handlu.
- 3) posiadania urządzeń technicznych zakładu przemysłu wyrobu samochodów oraz podwozi, odpowiadających programowi produkcji, o którym mowa w p 2 i utrzymaniu tych urządzeń na należytych poziomach technicznych.

**Z dżungli polskiego światka filmowego**  
Stary dodatek filmowy w nowej komedji

Do władz prokuratorskich wpłynęła skarga pełnomocnika wytwórni filmowej „Awangarda“, adw. Drobnińskiego, przeciwko drugiej warszawskiej wytwórni Rex-Film. Rex-Film wypuścił niedawno na rynek nowy obraz komedjowy pod tytułem „Wacus“, wyświetlany już zresztą w Toruniu i innych miastach Pomorza. Wytwórnia Awangarda oskarża producentów tego obrazu, iż użyli dość blisko 20 scen, żywcem wyciętych ze

starego dodatku filmowego pt. „Tydzień minął“, który był wyświetlany jeszcze w roku 1934. Wytwórcy dodatku skarżą o przywłaszczenie starego filmu i naruszenie praw autorskich.

Ciekawe kulisy produkcji filmowej i dramatycznej kwestję czy do nowej komedji użyto sceny ze starego dodatku, wyświetlił niewątpliwie dochodzenie.

Przekazy do wszystkich miast Z.S.R.R. na „**TORGISIN**“ przyjmują: Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank P. K. O. i Oddziały (P. K. O. przy wszystkich Urzędach Pocztowych, konto Nr. 22.000), Państwowy Bank Rolny i Oddziały; Powszechny Bank Kredytowy S. A., Bank Zachodni S. A., Towarzystwo „Hias“, Powszechny Bank Związkowy, Bank Handlowy, Bank Związku Spółek Zarobkowych, D/B. T. Bunimowicz, Wilno oraz Oddział Banku Drezdeńskiego w Gdańsku inne.

**Listy wartościowe** — wszystkie urzędy pocztowe. **Żądajcie nowych zniżonych cenników TORGISINU.**

Informację udzielają wszystkie wymienione instytucje oraz Towarzystwo „**HIAS**“ 6290 Warszawa, Pl. Grzybowski 10, tel. 2275-63.

**DLACZEGO KOSMOS ?**



Gdyż odbiornik „Kosmos“ K 81 zastąpi Ci wiele przyjemności, na które Twój zredukowany obecnie budżet nie pozwala. Nawet przy skromnym wyposażeniu możesz nabyć odbiornik 3-lampowy z wbudowanym głośnikiem dynamicznym na miesięczne raty po zł. 16.50

C. JORDAN

**KOSMOS RADJO**  
WYSOKIEJ JAKOŚCI POPULARNE W CENIE  
Bezpłatne prospekty oraz adresy firm w których odbywa się sprzedaż odbiorników „Kosmos“ wysyłamy na żądanie. C. JORDAN „KOSMOS-RADJO“ Warszawa, Warecka 1.

**KOMUNIKAT**

zł 16.50 miesięczn.

Najstarsza i największa firma radjowa wprowadziła sprzedaż ratową odbiorników

**KOSMOS-RADJO**

zł 17.50 miesięczn.

**GRIMM i KAMIENSKI Gdynia, Starowiejska 47**

CENTRALA: Warszawa, Rymarska 7. ODDZIAŁY: Katowice, Poznań, Łódź, Warszawa, Bieleśko

**Zmieniona taryfa na 1 stycznia przyniesie znaczne obniżki i uproszczenia**

Prace nad redakcją nowej taryfy osobowej na kolejach dobiegają do końca. Zreformowana zostanie taryfa normalnotorowa jak również i wąskotorowa w duchu znacznych uproszczeń i wyrównań opłat taryfowych.

Do najważniejszych korzyści, jakie wniesie nowa taryfa, należy: uchylenie droższych dotychczas stawek taryfy normalnej i zastąpienie ich stawkami taryfy podmiejskiej, przez co potanieją przejazdy normalne w ruchu pobliskim i średnim (do 200 km), a w szczególności w ruchu pomiędzy stacjami wiejskimi, gdzie taryfy podmiejskiej dotychczas nie stosowano.

Tabele opłat ulgowych będą ustalone procentowo od nowej taryfy normalnej.

Znaczne korzyści przyznane zostaną dla osób, które nie korzystają obecnie z ulgowych biletów na przejazdy wielokrotne przez rozszerzenie na wszystkich podróży prawa do nabycia biletów tygodniowych, które dzisiaj służą tylko dla robotników i które skalkulowane będą w cenie równej trzem biletom na przejazd jednorazowy, oraz biletów miesięcznych w cenie 12 biletów jednorazowych, obliczonych według nowej taryfy normalnej.

**Pobyt p. Müllera-Clemma w Warszawie**

W ub. tygodniu bawił w Warszawie niemiecki wydawca pism Marszałka Piłsudskiego, pisarz i poeta, a w czasie wojny światowej lotnik słynnej eskadry Richthofena. W czasie pobytu w Warszawie p. Müller-Clemm, dyrektor firmy wydawczej „Essener Verlag“, złożył szereg wizyt przedstawicielom Państwa, którym ofiarował egzemplarze pism Marszałka Piłsudskiego, wydane przezeń w języku niemieckim p. t. „Erinnerungen und Dokumente“. Ponadto p. Müller-Clemm nawiązał kontakt z polskim światem pisarskim.

P. Müller-Clemm i towarzyszących mu redaktorów powyższego wydawnictwa, mjr. dr. Wacława Lipińskiego i konsula J. P. Kaczkowskiego, przyjęli: P. Prezydent Rzeczypospolitej, p. Marszałkowi Piłsudski, premier M. Zyndram-Kościałkowski oraz minister spraw wojskowych, gen. Kasprzycki.

P. Müller-Clemm wygłosił w Instytucie Współpracy z Zagranicą odczyt p. t. „Soldatentum“. Szef biura prasowego Prezydium Rady Ministrów, Tadeusz Święcicki, oraz redaktorzy wydawnictwa wydali dla gościa przyjęcie, na którym byli obecni pp. J. Kaden-Bandrowski, Kazimierz Wierzyński oraz przedstawiciele świata wojskowego, politycznego i kulturalnego.

„RADJO — CHLEB POWSZEDNI, SŁUCHAJĄ GO BOGACI I BIEDNI“.

**Kuratorja szkolne nie będą zlikwidowane**

Szerzone przez część prasy pogłoski o mającym rzekomo nastąpić podporządkowaniu władz szkolnych władzom administracji ogólnej są całkowicie bezpodstawne.

**Wystawa młodej architektury polskiej w Bukareszcie**

Z inicjatywy Związku Słuchaczy Architektury Politechniki Warszawskiej i Polskiego Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga“ odbędzie się w Bukareszcie w początkach grudnia wystawa młodej architektury polskiej. Wystawa mieścić się będzie w pięknym gmachu wydziału architektury uniwersytetu bukareszteńskiego.

Protektorat nad wystawą objął rektor uniwersytetu w Bukareszcie.

**Pożyczka francuska na zbrojenia Rumunii**

Pertraktacje między Rumunją a Francją o pożyczkę na zbrojenia w sumie 2 miliardów lei dobiegają końca. Pożyczka będzie w życie na zamówienia w francuskich fabrykach broni a wykonanie całości zamówień ma zająć trzy lata. Pożyczka będzie zabezpieczona dochodami państwowymi z przemysłu naftowego.



Nr. 53

**GŁOS LITERACKO-NAUKOWY**

redaguje Koło Literackie Konfraterni Artystów w Toruniu

KS. LEON HEYKE.

**Sfinks kaszubski**

8. Jarosz Derdowski

Opuszczam sporne średniowiecze dziełom pomorsko - polskich i spiesznie wracam do bliższych i wdzięczniejszych zagadnień. Wyszędłem od Ceynowy, pierwszego budźciela Kaszub, i przychodzę do Derdowskiego, pierwszego poety kaszubskiego. Obaj byli patriotami polskimi, obaj tułali się po dalekim świecie, obaj byli co do ideologii nieodrodnymi synami ziemi pomorskiej. Ale różnią się oni między sobą co do usposobienia psychicznego jak ballada i romanca. Północna ballada jest ponura, zwięzła, aforystyczna, gdy odwrotnie południowa romanca wiecznie roześmiana, rozgadana i pełna śpiewnego umiaru. Pierwszy był uczonym i ideologiem, drugi poetą i nader miłym człowiekiem. Urzeczywistnił Derdowski, o czym Ceynowa marzyła.

I Derdowski wybiegał myślą do dziełnych ksiąg Pomorza. W kościele oliwskim w prezbiterjum znajduje się grobowiec, gdzie roku 1577 złożono kości ksiąg pomorskich, które przedtem spoczywały po różnych miejscach na krągankach klasztornych. Poniżej portretu Stefana Batorego widać wizerunki ksiąg pomorskich. Derdowski-Czorliński tak wrażeń swoje opisuje: Prze woltorzu władzim wiszą — tam na scianie w górze — Na portretach klosztorne — tumi fundatorze. Mnieście nimi pięć kaszubecich — ksiąg wizeranc, Chtorni dale też na klosztor — duże podaranc. Braciszek uczy Czorlińskiego, jaci to portrete, Widząc, że on wstec mo w one — swoje oze wrete". Jest tam Sobiesław, o pięknej twarzy i szlachetnej postaci starzec, przybrany w bogatą kapę książęcą. Jest tam Sambor, książe pokój, i Mściwoj Pobożny, po słowiańsku przybrany w pyszne sobole. Następuje obraz Świętopełka Wielkiego w kosztownej zbroi rycerskiej i wreszcie Mściwoj, syn jego, także okryty zbroją, ostatni książe na Gdańsku. O Świętopełku poeta się wyraża: „Męstwo, chytróść i upartosc, fife i wkręte — Jesz Kaszube do dzys po nim — mają w spodku wżęte. Jego wiecznie pamniętałe — będą naszy dzece. Bo granice Kaszub rozczyg — dalek do Notece". Portrety ksiąg wiszą jeszcze w prezbiterjum, grobowiec zaś z czarnego marmuru, z herbem Gryfem, został usunięty do bocznej nawy kościoła. Istnieją zdjęcia ksiąg pomorskich dokonane z polecenia p. konsula Kukowskiego w Kolibkach.

Obok wizerunków ksiąg pomorskich wisi portret Stefana Batorego. Przymusił on w r. 1577 Gdańszczan do wypłacenia 20.000 talarów na rzecz klasztoru jako kary za spalanie kościoła i klasztoru. Oliwa to miejsce święte dla każdego Pomorzanina. „Nie uwierzysz — pisze ks. Damroth — z jakim uznaniem i rozrzewniem patrzyłem na portrety i miejsce ostatecznego spoczynku tych ksiąg, których znamieną i wyróż-

nającą cechą była pobożność, dobroć i szczerobliwość, którzy te znamiona szczerwie Słowian uszlachetnili w swoim rodzie i podnieśli do wysokości cnót chrześcijańskich. Bo i jakże się nie rozrzewnić na myśl o szlachetnych zamiarach tych najcenniejszych mężów i najczcigodniejszych monarchów, którym dzieje oprócz zbytniej dobroci nic złego zarzucić nie mogą, jak się nie rozrzewnić na widok ich dzieła, po którym nic okrom pamięci i garstki ich własnych popiołów nie pozostało. Wszystko na świecie wprawdzie jest zmienne i znikome, ale podwójny ścisła serce żal, gdy się widzi, iż nawet najszlachetniejsze i najświętsze dzieła nietylko podlegają zmianie i zgnębieniu, ale służą są skazane wręcz zamysłem przeciwnym ich przeznaczeniu. O, byłoby wiele do mówienia, ale poco się rozczulać, poco rozwodzić pienne żale, poco wywoływać cienie świątobliwych mężów, wszak oni na nas i na naszą dolę patrzą i bez wątpienia tą samą jak za życia troskliwością nas otaczają i dziś przed majestatem Boga Najświętszego, który sam jest wieczny, niezmienny i sprawiedliwy". W podobnym nastroju opuszczał Derdowski kaszubską Oliwę i szepiał rozrzewniony „skłod swój apostołski".

**Testament Derdowskiego:** Derdowski nie był orlem, który z wielkim krzykiem podniebne uprawia wloty, w burzowych szybuje chmurach, był on poetą nieprzesadnym, umiartym i dlatego najlubiejszym ze wszystkich kaszubskich piewów. Miał nutę i smutną i wesołą, prostą i plastyczną jak pieśń ludowa i w tej jego prostocie ludowej leży jego cenna wartość poetycka.

Derdowski znał Ceynowę, czytał jego utwory i stał się poniekąd spadkobiercą jego kaszubskiej ideologii. Gdy Ceynowa zanucił pieśń wszechsłowiańską rosyjskiego poety Tiutczewa: „Wlecznie żec nam rozłączeniu? Ju pora wodecknienio! Niech swój swemu podo rękę — Swym krewnym, przejacelom. Wieki me ślepemi bele — Godny poletowanio; Me błądzele, błąkałe sę — Po różnych stronach świata. Rodzynnego słowa brzmienio — Stałe sę pojętne nam — Na jawie wdzą to wnuki, Wo czym sniło sę wojcam". Tę bezbrzeżną ceynowską wszechsłowiańską skierował Derdowski w węzłe brzegi braterstwa kaszubsko - polskiego: „Czujce tu ze serca toni — Skłod nasz apostołski; Nima Kaszub bez Poloni — A bez Kaszub Polsci". W Petersburgu spotkał się Derdowski z Wilhelmem Bogusławskim i o tem

spotkaniu tak się wynurza: „Opatrzność otworzyła mi inne pole pracy, które już w Prusach zacząłem uprawiać, oddała mnie pod opiekę p. Wilh. Bogusławskiego, najuczniejszego moze człowieka w Petersburgu, który od 20 lat zajmuje się Słowianami, osiadłymi w Germanii — a obecnie zabiera się do nas Kaszubów. Ja przybyłem mu jak na zawołanie. Pracujemy po kilka godzin dziennie nad historją, geografją, etnografją Kaszub. I tu poznałem, czego mi jeszcze trzeba. Czego tu już się nauczyłem przez parę dni, nie byłbym sobie przyswoił na żadnym uniwersytecie i przez cały semestr". Tę zdobyta w Petersburgu wiedzę wykorzystał nasz poeta w utworach swych epicznych i w pracy dziennikarskiej.

Prześladowania i nędza wygnały Derdowskiego jak wielu innych z Kaszub za ocean do Ameryki. W Winonie, w stanie Minnesota, nabył on roku 1888 tygodniową gazetę „Wiarus" i był jej wydawcą-redaktorem aż do końca życia w r. 1903. Często się żalił na smutny los wygnańca, który daleko od ojczyzny zarabiać musi na chleb powszedni. Nie czuł się szczęśliwym jako dziennikarz i mawiał, iż jest poetą z urodzenia, ale tu na obczyźnie zamiera w nim natchnienie. Żyje jeszcze w Brodnicy n. Drwęcą księgarz który w Ameryce współpracował z Derdowskim w redakcji „Wiarusa" i mógłby niejedno dorzucić do lepszego poznania tego pierwszego poety kaszubskiego, który oświadczył, iż „nie tak łatwo pisać narzeczem, jak może niejedni myśli".

KAZIMIERA JEŻOWA.

**Z dziejów męczeństwa Śląska**

(Dokończenie).

„Zwiastun Górnośląski" powstał już w tym czasie, gdy te wszystkie gazety upadły, a znaczy on nowy okres rozwoju. Pismo bujnie się rozwinęło, gdy Miarka wstąpił do redakcji, której kierownikiem był ks. Purkop. Miarka pisał prawdziwie do ludu śląskiego, podawał „Wiadomości z okolicy" z opisami dziejów Śląska, pouczenia na tematy ogólne i regularnie umieszczał ks. Matuszewskiego „Listy w duchu Bożym do górników i wszystkich chrześcijan", oraz poezje śląskiego poety Ligonia.

Na skutek jednak niezgodnego usposobienia wydawcy dziennika, Haneczka. Miarka ustąpił z redakcji „Zwiastuna" i wstąpił wkrótce potem do redakcji „Katolika", pisma religijno-obrazkowego dla oświaty ludu", założonego roku 1868 w Królewskiej Hucie. „Zwiastun", oburzony za to i zazdrosny o piękny rozwój „Katolika", rozpoczął polemikę w brzydkim tonie z „Katolikiem" i stracił w niej wszelką popularność. „Katolik" natomiast wkrótce potem zakupiony przez Miarke, rozwijał się coraz bujniej i śmiało podkreślał charakter polski ludności Śląska, bronił też praw ludności wobec rządu. Tu należy

podkreślić, że Miarka, Ślązak z krwi i kości, wychowany pod wpływem ucisku pruskiego, jak wiele zniemczonych dzieci — ludu pomorskiego i śląskiego — przez długi czas czuł się Niemcem; dopiero zetknięcie się z śląskim patryją Stelmachem i z innym ks. Bogedainem, który był „pierwszym człowiekiem, z którego ust usłyszałem płyn polskiej mowy i pokochałem ją", jak Miarka opowiada o sobie, zbudziło w nim ducha polskiego.

Śmiało wystąpienia Miarki, szczególnie w czasie kampanji wyborczej w roku 1872, zwróciło na niego baczną uwagę rządu. Agitacja wyborcza „Katolika" sprawiła, że upadł kandydat rządu, książe raciborski, a przeszedł ks. Müller, walczący w obronie polskości. Ofiarowano wówczas Miarce najprzód 7.500 talarów, a potem 100.000 talarów, aby zaprzestął agitacji i zaczął popierać partję „liberalną". Dla Miarki, znajdującego się w ciężkich warunkach finansowych i obciążonego liczną rodziną (dziewięcioro dzieci) była to ciężka pokusa, ale wyszedł z niej zwycięsko. W związku z wyborami głośny był artykuł płomienny Miarki p. t. „Jezus, Marja, Józef", który wstrzą-

snał całym ludem górnośląskim, a wywołał nawet wystąpienie Bismarcka w Reichstag'u, a zaczynał się następującymi słowy:

„Bracia wiarusy! Zwolajcie żony i dzieci, zwolajcie wszystkich domowników, a wraz z nimi upadnijcie na kolana, wołając w niebogłoso: Jezus, Marja, Józef! ratujcie nas z rąk nieprzyjaciół, bo zginiemy! Boże, czemuż dopuszczasz tak okropne prześladowania! Czemuż pozwalasz, że nieprzyjaciele sztydzą z ludu twego! Zmituj się nad nami dla Imienia Twego! Tak wołajmy tem gorliwiej, kiedy mnóstwo katolików dało się uwieść i jednozgodnie z wrogami pracuje na zgubę naszą". Zaś na wystąpienie Bismarcka ogłosił Miarka w „Katoliku" „Otwarty list do ks. Bismarcka", w którym zaznaczył, że słów „Jezus, Marja, Józef", które tak oburzyły wszechpółnocnego ministra, lud na Śląsku będzie używał do ostatniego tchu w piersiach, — i że lud nie gardzi językiem niemieckim, „aby nie dać się oszwać od lata oszusta" ale że domaga się języka polskiego w szkołach, bo to jego święte i przyrodzone prawo, i że bez języka polskiego pozbyłby się lud wiary i bogobojności.

Sztuki tej odwagi nie dały na siebie czekać. Rozpoczęła się długa serja procesów prasowych. W ciągu najbliższych dwu lat miał Miarka 28 procesów. Pierwszy z nich wytoczono za powtórzenie słów papieża do księcia pruskiego Karola podczas t. zw. „Walki kulturowej": „Wzywałem mnóstwo wiernych, którzy mnie w tych dniach odwiedzili, aby wraz ze mną modlili się za katolików w Niemczech, znajdujących się w bardzo ciężkim położeniu, ponieważ ks. Bismarck od pewnego czasu stanowczo opuścił drogę praw i sprawiedliwości". Drugi proces czekał go za notatkę, że rząd „coraz jawniej występuje przeciwko ultramontanom i Polakom", a trzeci za artykuł z Królewskiej Huty o rewizji policyjnej w „Polskim Kółku". I tak dalej. Często wytaczano proces za przedruk artykułu, który ukazał się w wielu gazetach niemieckich.

Ponieważ Miarke czekało długie więzienie, oddał redakcję w ręce ks. Franciszka Przynicznyńskiego; później podpisywał jako redaktor ks. Stanisław Radziejewski. Wkrótce obydwa siedzieli w więzieniu, a „Katolika" podpisywał ks. Stanisław Reszka. Niedługo trwało, a i ks. Reszka siedział w więzieniu, skazany na 15 tygodni więzienia, tak, że 3-ch redaktorów „Kato-

JADWIGA KORCZAKOWSKA.

**Na Akropolu**

(Notatki z podróży).

(Dokończenie).

Olbrzymie kręgi marmuru złożone jedne na drugich do wysokości 24-ch stóp, połączone ze sobą w górze blokami marmuru, niemal przejrzystymi w słońcu. Czterdzieści sześć kolumn doryckich otacza wysoką podstawę o polu 228 X 100 stóp! Fronton wschodni upiększa płaskorzeźba, przedstawiająca narodziny Ateny z głowy Zeusa, a zachodni — spór Ateny z Posejdonem. Zachowały się też części płaskorzeźb, obrazujących walki bogów z wielkoludami, ateńczyków z centaurami, obalenie Troi. Kiedyś świątynia posiadała dach z cienkich płyt marmurowych. Wewnątrz znajdowała się wspaniała statua Ateny ze złota i kości słoniowej, dłuta Fidjasza. Przed tym posągami składano kwiaty przeznaczone na nagrody dla zwycięzców igrzysk. Część świątyni, oddzielona metalową przegrodą, stanowiła skarbiec.

Budowę Partenonu rozpoczął Perykles przy współudziale najsynniejszych architektów i Fidjasza. W szóstym wieku po Chr. Partenon zamieniono na kościół chrze-

ścijański, w 12 wieku na świątynię romańską, a w 15 na meczet. Wielkie szkody wyrządziło wspaniałej budowli bombardowanie przez Wenecjan w wieku 17. Barbarzyństwo pojedynczych władców, wojny, czas i przedstawiciele cywilizacji w rodzaju lorda Elgina, który cenne rzeźby Partenonu wywoził bezkarnie do Anglii — dokonywały stopniowo zniszczenia. Lecz wymowa tego piękna, które zostało nieśmiertelne jest dość silna aby wstrząsnąć nami do głębi. Błąkami się jak urzeczonymi po płytach marmurowych, w lesie kolumn. Każda rysa i szczelina jest kartą w dziejach historii. Z każdej strony świątyni rozpościera się nowy, inny widok. Oto zatoka i port Pireusu nasiąkające różowem światłem zachodu. (...Flota Persów przybiła do brzegu... Zaborczy Xerxes... Łopoczą żagle, pluszczą wiosła...)

Tu znów między dwiema kolumnami zmieścił się w perspektywie taras z Karjatydami. Wygląda to jak wykończony obraz zawieszony na błękitnej tapecie. Dużo, dużo tu bładego błękitu, który szybko, wraz z opadaniem słońca, przybiera odcień fioleto. Jaskrawa białosc kolumn pokrywa się matem kości słoniowej, wreszcie złotem! Jak grają, jak tańczą po marmurze cienie i światła!

Nerwowe kroki turysty dźwięczą głośno

echem po marmurowych płytach posadzki. Raz po raz trzaskają kodaki. Chociaż tak, okrawkami, przez obiektyw zagarnął dla siebie trochę piękna! Nie, to mało, to nie nasyć! Chce się na długo, na zawsze wchłonąć w siebie, zabrać ze sobą te barwy, te kształty, cuda! Dotknąć dłonią każdej szramy na kolumnie, stopą wszystkich schodków, płyt, nakarmić oczy harmonją linii, być tu długo, długo!... Trudno wierzyć, że się tu kiedy jeszcze wróci!... Cisza — a przecie wszystko to szepcze, opowiada, śpiewa. (Legenda grane na błękitnej harfie...)

Na dalekich wzgórzach osiada Iljowa, delikatna mgła. Na morzu załśniła złota przedza zachodu. Po przejrzystym szkle nieba snują się leniwie białe obłoki — jak żagle.

Dzwonek dozorczy, wyprasający pograżonego w ekstazie turystę, przenika zimnym dreszczem. Bohaterstwem jest zejście z ostatniego schodka Propilei. Z talem i nienasyconiem oglądamy się poza siebie.

I jeszcze potem, już z dołu, z miasta spojrzeliśmy po raz ostatni na Akropol. Wychylił się niespodziewanie spośród kamienic — zawieszony pod samem niebem — dumny, teraz już nie biały, a złoty — złoty, jakby wykrzesany z nieśmiertelnego kruszcu piękna.



# Sydzień w radjo

## Polaczyć wieś z centrami kultury!

### Właściwy program radjofonizacji kraju

Znaczenie kulturalne i społeczne radjofonii zwiększa się na całym świecie niemal z dniem każdym.

Dla Polski radjo ma tem większe znaczenie, że zły stan naszych dróg, oraz niedostatecznie rozbudowana sieć kolejowa sprawiają, iż całe polacie kraju w czasie jesiennych szarug, zimowych zamieci, czy wiosennych roztopów są odcięte od centrów kultury — większych miast, czy węzłów komunikacyjnych — stacyj kolejowych. Dla tych miejscowości radjo jest najszybszym informatorem, najmiłszą rozrywką w czasie długich wieczorów jesiennych, czy zimowych.

Mieszkańcy zapadłych, prowincjonalnych miasteczek, do których rzadko zajrzy jakiś teatr objazdowy, a którzy za całą rozrywkę posiadają jedno lub dwa podrzędne kina — dzięki radju mogą słuchać codziennie koncertów i recitalów śpiewaczych, słuchowisk i t. p. Radjo powinno więc umuzykalniać najszersze rzesze społeczeństwa, wyrabiać w nich dobry smak i zamiłowania kulturalne.

Rola radja nie ogranicza się jednak do roli informatora i popularyzatora kultury. Radjo jest także nauczycielem i doradcą. Przez pogadanki i odczyty powiększa ono nasz zasób wiedzy, kształtuje światopogląd. Radjo jest więc również wartością społeczną.

Jeżeli więc weźmiemy pod uwagę wszystkie te walory, jakie do naszego życia kulturalnego wnieść może radjo — zrozumiemy, jak ważnym zagadnieniem jest ułożenie i dobór odpowiedniego programu audycji. Stać one winny na najwyższym poziomie, by móc spełnić swą misję kulturalną, obejmować powinny wszystkie dziedziny życia i zainteresowań.

Wobec tych wszystkich zalet radjofonii, niezbyt pocieszającym jest fakt, że Polska, posiadająca 33 miliony mieszkańców, ma zaledwie około 430 tys. radjo-abonentów, podczas gdy takie Niemcy np. posiadają ich 6 milionów.

W prowadzonej obecnie akcji radjofonizacji Polski ważną rolę odegrać mogą elektroniści, jako czynnik w tym kierunku bardzo kompetentny, a jednocześnie mający możliwość bezpośredniego kontaktu z szerokimi rzeszami abonentów sieci elektrycznej w całym kraju. W roku ubiegłym szereg elektrowni prowincjonalnych zorganizowało, tytułem próby, sprzedaż swym abonentom odbiorników radjowych na warunkach kredytowych. W sezonie bieżącym Związek Elektrowni Polskich wznowia

te akcję w znacznie szerszym, niż poprzednio zakresie. Elektroniści nabywają sprzęt radjowy bezpośrednio od producentów, co przyczynia się do jego taniości. Należności ściągane są za pośrednictwem inkasentów elektrowni. Pomimo, iż tego rodzaju sprzedaż radjosprzętu została wprowadzona niedawno, sprzedano już w ten sposób parę tysięcy aparatów. Niektóre elektroniści, jak np. na Śląsku, zorganizowały również

poradnie radjowe dla abonentów.

Oczywiście niezmiernie ważne jest zagadnienie radjofonizacji wsi, której radjo może oddać nieocenione wprost usługi. Rękojmnią skuteczności tej akcji jest umożliwienie najszerzemu rzeszom ludności wiejskiej zaopatrzenia się w dobre i tanie odbiorniki radjowe, możliwie jaknajwiększe obniżenie miesięcznego abonamentu radjowego, oraz zastosowanie programów do potrzeb wsi.

dyplomem odbiornika jest

znak



Stowarzyszenie Elektryków Polskich (SEP) przyznało odbiornikom ECHO prawo umieszczania na nich znaku SEP gwarantującego:

1. że odbiorniki te pod względem konstrukcji i materiału spełniają warunki stawiane dobrym nowoczesnym odbiornikom,
2. że PZT mają możliwość zapewnienia całej serii odbiorników jednolitej ich drożości,
3. że odbiorniki Echo są wyrobu krajowego,
4. że produkcja tych odbiorników odbywa się pod kontrolą Stowarzyszenia Elektryków Polskich.

Sprzedaż na dogodnie raty oraz przy częściowym pokryciu obligacjami 6% Pożyczki Narodowej:

Toruń: E. Siwiec, Żeglarska 31; Bydgoszcz: B. Jączkowski, Gdańska 23; Gdynia: B. Wojewski, Starowiejska 26, Inż. T. Wiczyński, śró. Jańska 59, Miejskie Zakłady Elektryczne, Mościokich 41a; Grudziądz, Fr. Lietz, Plac 23-go Stycznia 21; Inowrocław, K. Lewandowski Rynek 11 oraz

**PZT PAŃSTWOWE ZAKŁADY TELE- I RADJO TECHNICZNE W WARSZAWIE**

## Sezon operowy w Polskim Radjo

Transmisje z opery warszawskiej i poznańskiej - Słuchowiska z La Scali

W bieżącym sezonie jesienno-zimowym Polskie Radjo nadawać będzie dla swych słuchaczy cały szereg słuchowisk operowych, na które złożyły się nie tylko bezpośrednie transmisje ze scen teatralnych, ale również audycje operowe przygotowywane w studjo Polskiego Radja.

Niewątpliwie interesujące będą transmisje z Opery Warszawskiej, z którą Polskie Radjo nawiązało w bieżącym sezonie ścisły kontakt. Prawdopodobnie raz w miesiącu usłyszy cała Polska za pośrednictwem radja przedstawienia operowe z reprezentacyjnej sceny kraju. Narazie ustalono, że transmitowane będzie przez radjo przedstawienie „Halki” w dniu 17. 11. i „Straszego dworu” — w dniu 29 12.

Na transmisjach z opery Warszawskiej nie ograniczy się repertuar operowy Polskiego Radja. Logiczną konsekwencją nowej polityki muzycznej Polskiego Radja, które dąży do udziału w programach radjowych wszystkich regionalnych ośrodków muzycznych, będzie dopuszczenie transmisji oper z poszczególnych miast, w szczególności zaś z Poznania, który posiada znakomitą stałą operę miejscową. Prawdopodobnie transmitowana będzie stamtąd „Dama pikowa” — Czajkowskiego.

Odrębnie należy traktować opery, które usłyszą polscy słuchacze z La Scali medjołańskiej, tego największego i dotychczas nie przewyższonego przybytku sztuki śpiewaczej. Jak rok rocznie, tak i obecnie, sezon operowy w La Scali rozpoczął się 1 listopada. Polskie Radjo transmitować będzie jednak dopiero niewystawioną u nas w radjo operę Borodina — „Książę Igor”, pod dyrekcją Amfiteatrowa.

Ze studja nadawać będzie Polskie Radjo opery specjalnie radjofoniczne tak ze względu na obsadę wokalną i instrumentalną, jak też na czas trwania. Przedewszystkiem krótkie, jednoaktowe utwory, które cieszą się wśród radjosłuchaczy szczególną sympatią, będą nadal kontynuowane. Ten typ audycji rozpoczęła opera Poldiniego — „Księżniczka i włóczęga”, w najbliższej zaś

przyszłości nadane będą „Flis” i „Verbum Nobile” — Moniuszki, „Aleko” — Rachmaninowa i poraz pierwszy w Polskim Radjo „Nieśmiertelny Kaszcej” — Rimskij-Korsakowa. Również ze studja nada Polskie Radjo poraz pierwszy dwie polskie opery: „Duch wojewody” — Grossmana i „Goplane” — Zelenkiego.

Z oper o charakterze komicznym, prawdziwych klejnotów literatury scenicznej, które wejdą do repertuaru Polskiego Radja w bieżącym sezonie, wymienić należy Pergolesiego „Śluzga — Pania”, Mozarta — „Dyrektor Teatru”, oraz Haydna — „Aplekarz”. Wszystkie te opery wykonywane będą w Polskim Radjo poraz pierwszy.

## Najlepsze orkiestry w programach radjowych

Przed mikrofonem tylko wartościowe zespoły

Polskie Radjo, ożywiając stale i urozmaiacając swój program muzyczny, pragnie zachęcić do pracy przed mikrofonem najlepsze zespoły orkiestrowe w Polsce. Uważni słuchacze Polskiego Radja pamiętają, że w ubiegłym roku zorganizowany był przez radjo plebiscyt wśród słuchaczy na temat „która z orkiestr salonowych występujących przed mikrofonem podoba się najlepiej”. — Plebiscyt ten dał bardzo ciekawe wyniki, które w dużym stopniu potwierdziły opinię radja o poszczególnych zespołach.

W bieżącym roku Polskie Radjo dążyć będzie do ustalenia jakości zespołów salonowych i dętych nie tylko pod względem muzycznym, ale również radjofonicznym. W tym celu dopuszczane będzie do mikrofonu wartościowsze zespoły orkiestrowe w ciągu pewnego okresu czasu, następnie zaś, na podstawie własnej kontroli i opinii muzyków, ustali dla każdego zespołu najbardziej odpowiadający mu zakres pracy, przed mikrofonem.

Już w roku ubiegłym wprowadzono dla wsi miesięczne opłaty radjowe w wysokości 1 zł. zamiast normalnego 3-złotowego abonamentu. Również w końcu ubiegłego roku ukazały się w sprzedaży przeznaczone dla wsi tanie radjo-odbiorniki pod nazwą „Echo”, przyczem rozprzedaż ich na drobne raty miesięczne została oparta na czynniku samoprądowym (wydziały powiatowe, urzędy gminne, K. O. K. itp.).

Obecnie akcja ta rozszerzona zostaje b. poważnie. Przedewszystkiem więc już od dnia 1 listopada r. b. można nabywać odbiorniki tego typu w każdym urzędzie pocztowym, oraz za pośrednictwem spółdzielni spożywców, wojskowych, rolniczych i gospodarczo-zarobkowych, kas Stefczyka itd., a wreszcie organizacji rolniczych, gospodyń wiejskich młodzieży itp.

W dziedzinie inwestycji radjowych projektowane jest podniesienie mocy stacji we Lwowie i Wilnie. Wspomnieć też wypada o szeregu mniejszych, lecz tem niemniej bardzo kosztownych inwestycji, jak zaopatrzenie wszystkich stacji w komplety aparatów do transmisji z życia, budowa nowej amplifikatorni dla Krakowa, kupno dwóch aparatów Stilla do nagrywania i utrwalania audycji.

Począwszy od dnia 1-go października r. b. uruchomiona została również w Warszawie krótkofalowa stacja nadawcza. Dzięki niej, emigranci polscy za oceanem będą mogli odbierać codziennie audycje radjowe z Polski. Narazie są to jeszcze próby, które obecnie odbierane są w Południowej Ameryce i na Dalekim Wschodzie, w Japonji i Mandzurji. W Europie odbiór warszawskiej stacji krótkofalowej będzie możliwy prawdopodobnie tylko we Włoszech, w południowej Francji i w Hiszpanji.

Rezultaty, jakie osiągnąć będzie można w dziedzinie radjofonizacji kraju, zależne są oczywiście od właściwego ułożenia polityki radjowej, przystosowania programów z jednej strony do wymaganych od radja jego zadań, z drugiej zaś do zamiłowań i zainteresowań radjosłuchaczy.

Kabe.

## Sezon operetkowy w Polskim Radjo

Wielu słuchaczy radja, zwłaszcza tych, którzy pozbawieni są możliwości uczęszczania do teatrów operetkowych, lubi operetki przez radjo, których wdzięk, bezpretensjonalność, lekkość w połączeniu z wartością muzyczną, zapewnia rzeczywiście miłe chwile przy głośniku.

Polskie Radjo przygotowuje w obecnym sezonie szereg przemitych operetek w specjalnej adaptacji dla celów mikrofonu. Będą to albo wznowienia operetek, które dotychczas szczególnie podobały się publiczności radjowej, albo też nowości dotychczas jeszcze w radjo nie wykonywane.

Radjowy repertuar operetkowy przyniesie więc w bieżącym sezonie Lehara — „Biały mazur”, Oskara Straussa — „Czar walca”, Falla — „Róża Stambułu”, Offenbacha — „Orfeusz w piekle”, Abrahama — „Przygoda w Grand Hotelu”, Kalmána — „Djabelski jeździec”, Benatzkiego — „Japonka” i Jacobiego — „Sylla”.

Z operetek polskich nadany zostanie Małinowskiego — „Kwiat paproci”, Świerzyńskiego — „Czar munduru” i J. Szulca — „Manekin”.

ka” równocześnie kryły mury kaźni, a za redakcją podpisywał ks. J. Kudziółka.

Ale ustawiczne więzienie redaktorów nie podcinało bytu pisma, przeciwnie, podniosło liczbę prenumeratorów do 6000, zjednując mu równocześnie lud. Zaś w polskim języku wydawane z poparciem rządu pruskiego gazety, jak „Prawda” i „Ślązak” były bojkotowane przez górników. Lud nawet zbierał pomiędzy sobą składki, aby męczennikom sprawy polskiej w więzieniu dostarczyć lepszego jedzenia; pewien mieszczanin, Jakób Splinczyk, posyłał Miarce co dzień do więzienia śniadania i wieczery.

Później Miarka, znękany więzieniem, sprzedał „Katolika” ks. Radziejowskiemu; równocześnie jednak duchowieństwo na Śląsku, z powodu ciągłej walki „Katolika” z rządem pruskim o prawa ludu polskiego, coraz silniej zaczęło się od niego usuwać, bojąc się narażenia rządu, a później nawet „Katolika” bojkotowało. Gdy rząd pruski zmusił ks. Radziejowskiego do opuszczenia Śląska i udania się na probostwo w Wielkopolsce, „Katolika”, który już posiadał 9000 czytelników, objął Adam Napieralski. Ten doprowadził go do świetnego rozwoju.

W roku 1890 miał „Katolik” 12.000, a w dziesięć lat później — 20.000 prenumeratorów.



Charles Barry ~

Przekład Janiny Ławisza-Krasuckiej

## Tajemnica Willi Mroków

(Ciąg dalszy)

Bawiący nad morzem nadinspektor policji Liddell zobaczył z okna, jak w innej willi, nad brzegiem morza, człowiek z bródką dusił starca. Spieszy z Duncanem do owej willi. Dowiaduje się tu, że siostrzeniec właścicieli willi Trethewayów ma taką bródkę. Brak dwu aut w garażu dowodzi, że obaj: starzec i kuzyn, wyjechali. Staro Trethewaya ogólnie nie lubiano. Nazajutrz rano Duncan z Liddellem udają się do willi Trethewayów. Strażnik zawiadamia, że w morzu leży auto p. Trethewaya. W pobliżu na brzegu są ślady nóg dwu mężczyzn. Znajdują zawieszoną na skale futro. W Willi Mroków, Kitty Tretheway sprząta pokój ojca, jakby zacierając ślady nocnych wypadków; twierdzi że futro nie jest ojca, ale w kieszeni znalaziono portfel, подарowany ojcu przez matkę przed laty. Pani Tretheway na ten widok mdleje. Do zagadkowej willi przybył główny inspektor Scotland Yardu Gilmartin. Obaj detektywi przy pomocy zawezwanych policjantów prowadzą dochodzenie. Wraz z Duncanem byli obecni przy wyciąganiu z wody auta, w którym znaleźli pewną ilość drobiazgów. Gilmartin bada policjanta Treleawena, kontrolującego ruch samochodów na drodze.

11)

— Rozumiem. Jedźmy dalej! Czy oprócz was w barze był ktoś jeszcze?

— Byli jacyś dwaj nieznajomi, sir. Bardzo przyzwoicie ubrani panowie. Zaczęli ze mną rozmawiać.

— A co było tematem rozmowy?

— Rozmaite rzeczy, sir — odparł po-



Rozmaite rzeczy, sir — odparł policjant.

licjant. — Tegoroczne zbiory i tak dalej.

— A wspomnieliście im, że jesteście policjantem?

— Nie, sir, tylko dziewczyna za bufetem coś mówiła.

— Tak. A co było potem, gdyście wypili piwo?

— Poszedłem do domu, sir.

— I czuliście się całkiem dobrze, dopóki nie przyszliście do domu?

— Tak, sir — to znaczy, przypominam sobie, że byłem bardzo zmęczony, więc po powrocie do domu położyłem się trochę i zasnąłem. Żona powiada, że budziła mnie kilka razy, gdy nadeszła pora udania się na służbę. Gdy obudziłem się dziś rano, była już prawie dziewiąta, a głowa bolała mnie okropnie. Później poczułem się trochę lepiej po wypiciu gorącej herbaty.

— Do diabła! — zaklął Straker.

— Hm! — chrząknął Gilmartin, milcząc przez dłuższą chwilę.

— Teraz zastanówcie się, przyjacielu — rzekł wreszcie. — Gdy bufetowa podała wam piwo, czy stał cały czas przed wami kufel, czy też w pewnej chwili odeszliście od stolika?

— Teraz, kiedy pan o tem wspomina, sir — rzekł po namyśle policjant — przypominam sobie, że jeden z tych nieznajomych panów wywołał mnie w pewnej chwili z baru, pytając, czy wiem, kim jest ów jegomość, który właśnie przejeżdżał samochodem. Kufel z piwem zostawiłem na stole i wyszedłem, lecz okazało się, że owego przejeżdżającego jegomościa nie znam. Było to wówczas, gdy dopiero zacząłem pić piwo.

— Teraz jeszcze jedna rzecz! Czy wspomnieliście komukolwiek w barze, że macie nocną służbę na trakcie?

— Owszem, sir, obawiam się, że tak. Wspomniałem o tem bufetowej i mówiąc, że pogoda taka paskudna, później zażartowałem, że może się nie bać tej nocy złodziejów, bo będę patrolował na odinku między St. Minfred i Polreath. Gilmartin skinął na Strakera, który

już głośniej wyrażał swe niezadowolenie.

— Ładna historia! — zwrócił się do Treleaven'a. — Trzeba było po powrocie do domu przeczytać lepiej regulamin. Dowiedzielibyście się, jakie kary grożą funkcjonariuszom policji za zaniedbanie obowiązków służbowych!

Policjant z rumieńcem na twarzy odalił się do swych kolegów.

— Powinien pan poprzestać na zganieniu go za to, że zbyt wiele mówił — odezwał się Gilmartin. — Przecież wyznał nam całą prawdę i należy przypuszczać, że wynikało to nie z jego winy. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że piwo czemś zatruto.

— Takby się mogło zdawać — przyznał Liddell.

— Radziłbym więc panu — ciągnął dalej detektyw — kazać mu pójść na posterunek straży i spisać raport o bytności policjanta w barze hotelowym z uwzględnieniem szczegółowego rysopisu owych nieznajomych mężczyzn. Jednocześnie niech pan poleci któremuś ze swych ludzi wy badać tę bufetową z baru. Może i ona zdoła opisać wygląd tych dwóch panów. Jestem pewien, że uczyni to dokładniej, niż policjant. Poza tem niech go pan nie karze tym razem, już ja się tem zajmę. Widzę, że chłopak ma własny motocykl, będę więc mógł mieć z niego duży pożytek. Zresztą podobno żonaty, co także należy uwzględnić.

Straker, który w gruncie rzeczy był bardzo porządnym człowiekiem, skinął głową.

— Dobrze! Zastosuję się do pańskiego życzenia. A teraz trzeba wziąć się dalej do roboty, bo wkrótce zapadnie wieczór.

Liddell, Duncan i Gilmartin pozbierali wszystkie drobiazgi wyłowione z morza, pozostawiając tylko w aucie pleć, detektyw zaś, wiedziony nagłym impulsem, konjakiem znalezionym w termosie poczęstował wszystkich strażników nadbrzeżnych, którzy z taką ofiarnością pomagali przy wyłowieniu auta z fal morskich.

## ROZDZIAŁ XI.

## Spacer i rozmowy.

Główny inspektor detektyw Laurence Gilmartin niezawsze był policjantem. Przed wstąpieniem do służby policyjnej nosił czarną sutannę studenta teologii w Maynooth, następnie zaś skromny mudur „wolnego strzelca” z Fleet Street. Z natury skromny i usuwający się zwykle w cień, zapragnął nagle całą duszą zostać detektywem. Zwierzchnicy jego wiedzieli, że pod powierzchowną surowością kryje się miękki i czule serce, zresztą Gilmartin uważany był za człowieka niezwykle kulturalnego i wykształconego. Koledzy niejednokrotnie uśmiechali się ukradkiem, widząc go zajętego czytaniem książeczki niebiesko oprawnej w jakimś obcym języku, najprawdopodobniej greckim, znali bowiem szczególną słabość Gilmartina do późniejszych autorów greckich. Niejednokrotnie Gilmartin twierdził, że dzieło Luciana „Vera Historia” o wiele przyjemniej było czytać, niż utwory Juliusza Verne'a, albo H. G. Wells'a. Niezwykle popularny wśród podwładnych, chociaż naogół uważany za srogiego zwierzchnika, cieszący się sławą wśród zawodowych kryminalistów i mający ogromne powodzenie u kobiet, Gilmartin kierował się w swej pracy jakąś własną, niezapóżyczoną od nikogo metodą, która nawet dla bardziej utalentowanych kolegów była niezgłębioną tajemnicą. Mimo to jednak w niektórych momentach potra-

fił być grubiański dla tych ludzi, którzy go usiłowali traktować zgóry lub też pragnęli wystawić na pośmiewisko.

Najlepiej człowieka tego mógł scharakteryzować fakt, że już w pięć minut po poznaniu panny Tansey, oczarował ją zupełnie, wysłuchując cierpliwie o powiadaniach plotek, krążących o nocnej wyprawie nadinspektora Liddella. Rezultatem tego było, że panna Tansey przeznaczyła mu najwygodniejszy pokój w pensjonacie, oddając go do dyspozycji Gilmartina, na jak długo zechce, „choćby starzy klienci dawno go już zamówili”, ale „muszą się zadowolić jakimś innym pokojem”. Gdy komiczna pulchniutka właścicielka pensjonatu odeszła, Gilmartin przez dłuższą chwilę uśmiechał się, ze stoickim spokojem napychając fajkę. Nawet przybycie z dworca postąńca z walizką nie zbudziło go z zamyślenia i dopiero na odgłos gongu, wzywającego na obiad, poruszył się i zawołał:

— Ciekawe!

To było wszystko.

Gdy wszedł do jadalni, panna Tansey podbiegła ku niemu z uprzejmą miną.

— Nie będzie pan miał nic przeciwko temu — zapytała, jeżeli wyznaczę panu miejsce przy stole, przy którym siedzi nadinspektor? Jedyny wolny stolik zajął starszy pan, który dotychczas siadywał zawsze z nadinspektorem. Ale to potrwa najwyżej do końca tygodnia.

Gilmartin z trudem powstrzymał głośny śmiech, zachował jednak powagę i odpowiedział uprzejmie:

— Nic nie szkodzi, proszę pani. Usiądę wszędzie, gdzie pani rozkaże.

Dama zwróciła się doń poufale i szepnęła:

— Może się pan od niego czegoś ciekawego dowie. Jestem pewna, że nadinspektor bawi tutaj w jakiejś tajemniczej misji.

— Istotnie! — zdziwił się Gilmartin całkiem naturalnie. — Zaciekawia mnie pani. Postaram się coś z niego wydobyć i wszystkimi wiadomościami podzielę się z panią.

— O, dziękuję panu! — zawołała panna Tansey, lecz nagle przypomniałszy sobie o swej kobiecej godności, głośniejszym dźwiękiem — Proszę, ten mały stolik przy samym oknie.

Liddell zachował zupełnie poważną minę, gdy detektyw skłonił się i usiadł naprzeciw. W obecności kelnerki Gilmartin wszczął obojętną rozmowę, oczywiście o pogodzie. W gruncie rzeczy pragnął omówić jeszcze pewne szczegóły związane z sprawą Tretheway'a, to też, gdy zostali sami, natychmiast zmienił temat.

Po obiedzie Gilmartin zaraz opuścił jadalnię i przeszedł do swego pokoju, w którym pisał aż do późnej nocy. Nadinspektor zdziwiłby się prawdopodobnie, gdyby mógł się przekonać, nad czym tak długo pracował wielki detektyw. Daleki był teraz od notowania szczegółów związanych z tajemniczą sprawą, pisał bowiem długi, serdeczny list do żony, którą warunki zmuszały do stałego prawie przebywania w samotności, gdyż małżonek ustawicznie był w rozjazdach. W liście tym jednak Gilmartin dość szczegółowo opisał historję tajemniczego zniknięcia Tretheway'a i jego siostrzeńca, znał bowiem dobrze dyskreję swej małżonki, a jednocześnie liczył się z tem ogromnie, że miała niezwykle rozwiniętą intuicję.

Nazajutrz rano wstał wcześniej od wszystkich i przestudjowawszy dokładnie przewodnik okolicy, który znalazł w sali jadalnej wyruszył na wędrowkę

11)

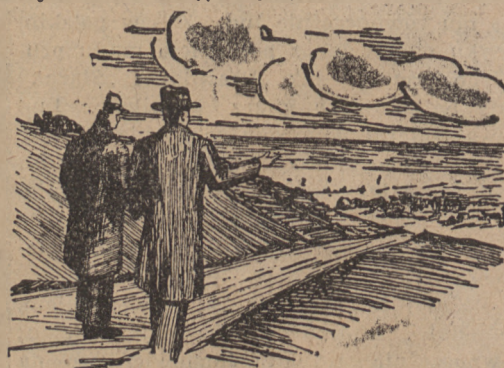


przez piaszczyste wydmy w stronę Rock, skąd promem przepłynął się do Pads-tow, gdzie odbył dość długą rozmowę z przewoźnikiem i kilku jego pomocnikami, siedzącymi na ławkach na wybrzeżu.

Po powrocie zastał w jadalni tylko Duncana i zaproponował mu zwiedzenie skał po stronie północnej zatoki. Wybrali się na tę wycieczkę, Gilmartin zaś w drodze nie rzekł ani słowa o tajemniczej sprawie. Zachwycał się krajobrazem, podziwiał Pentire Headland, malownicze szczyty łańcucha Rumps Point, piękno Lundy Cove i wysokie skały dokoła Tintangel, które szczególnie wprowadziły go w stan entuzjazmu. W pewnej chwili oczom ich ukazała się mała wioska Portquin, ukryta w dolinie, której opuszczony wygląd, pochyłone domki i zrujnowane piwnice świadczyły, że niejednokrotnie ulegała zniszczeniu przez fale morskie podczas bardzo burzliwych nocy. Gilmartin wzruszył się do głębi opowiadaniem Duncana o strasznej powodzi, jaka nawiedziła tę wioskę przed kilku laty i milczał uparcie, gdy schodzili po zboczach pagórka, u którego podnóża dostrzegli starą rybacką przystań, noszącą nazwę Portu Izaaka.

W osadzie rybackiej na „rynku”, dokąd go zaprowadził młodzieniec przez całe mnóstwo malowniczych uliczek, detektyw począł rozmawiać z kilku mieszkańcami najprawdopodobniej rybakami, życzliwymi sobotniego wypoczynku. Przysłuchujący się Duncan, zdziwiony był istic encyklopedyczną wiedzą swego towarzysza, który z taką swobodą rozmawiał o rybołówstwie, łodziach i sprzęcie okrętowym, jakby całe życie swe przepędził na morzu. Rybacy, naogół niezbyt chętni „obcym” rozmawiali z nim całkiem po przyjacielsku. Po pół godzinie tej rozmowy, Gilmartin wyraził pragnienie powrotu do Polreath.

— I musimy się spieszyć — dorzucił — jeżeli chcemy zająć się lunch.



W pewnej chwili oczom ich ukazała się mała wioska...

Drogę powrotną odbyli traktem i wkrótce dotarli do szczytu pagórka, wznoszącego się nad Polreath, z którego był widok na pensjonat „Widok Oceanu”. Na wybrzeżu spotkali Liddella, spacerującego leniwie.

— Coś nowego? — zapytał nadinspektor.

— Owszem — odparł Gilmartin. — Odbyliśmy dłuższy spacer aż do Portu Izaaka.

(Ciąg dalszy nastąpi)



**Uchwały zjazdu kierowników biur rachunkowości rolnej**

W sprawozdaniu ze zjazdu kierowników biur rachunkowości, zwołanego przez Pomorską Izbę Rolniczą, omyłka drukarska zniekształciła treść drugiego punktu uchwał. Punkt ten winien mieć następujące brzmienie:

„Zjazd uzupełnił zapadłe uchwały konferencji kierowników biur na zjeździe w Poznaniu — odnośnie schematu statystycznego, szczególnie w kierunku przystosowania tego wzoru do potrzeb statystyczno-porównawczych materiału wynikowego z gospodarstw małopolskich (referował p. nacz. Janiewicz)“.

**Nowa polska linia regularna**

Firma maklerska Rothert i Kilińczycy w imieniu Żegluga Polskiej zgłosiła do Urzędu Morskiego nową linię okrętową utrzymującą regularną komunikację między Gdynią i Ameryką Południową w odstępach 6-tygodniowych. Rozkład jazdy, oraz spis statków kursujących na tej linii zostanie w najbliższym czasie ustalony i podany do wiadomości.

Obecnie zgłoszony został pierwszy statek „Wisła“, który dnia 7 bm. odszedł do Argentyny z pełnym ładunkiem żelaza, drzewa i drobnicy.

**Pożar w fabryce rowerów**

W fabryce rowerów p. Willega Jahra w Bydgoszczy przy ul. Nakielskiej wybuchł onegdaj pożar, którego pastwą padły większa ilość części rowerowych. Stratę oblicza poszkodowany właściciel wytwórni na sumę około 3.000 zł.

Jak stwierdzono, ogień powstał od niedopałka papierosa rzuconego przez jednego z robotników.

**Oszust z Tczewa ujęty w Bydgoszczy**

Policja bydgoska aresztowała onegdaj poszukiwanego przez władze sądowe w Tczewie Edwarda Balzama. Aresztowany ścigany był przez policję tczewską jako oskarżony o oszustwo na sumę 12.000 zł. Balzama odstawiono do dyspozycji władz sądowo-śledczych w Tczewie.

**Nadużycia w powiatowym Urzędzie Rozjemczym w Tczewie**

Jak się dowiadujemy na szkodę Urzędu Rozjemczego były pracownik tegoż Urzędu, Kazimierz Blichiewicz, popełnił poważniejsze nadużycia, za co został osadzony w areszcie. Sprawa zajął się prokurator.

Wskutek tej wiadomości zwróciliśmy się o bliższe dane do przewodniczącego Pow. Urzędu Rozjemczego p. Wacława Lubomskiego, który oświadczył nam, że nadużycia te nastąpiły w czasie urzędowania b. przewodniczącego Pow. Urzędu Rozjemczego, p. adwokata Tomczyka.

**Samochód najechał na drzewo śmierć kierowcy**

Onegdaj wieczorem samochód ciężarowy, należący do pewnej firmy transportowej w Gdyni, naładowany skrzyniami z towarami, najechał na sosie między Kolibkami a granicą gdańską na przydrożne drzewo. Wskutek tego zderzenia samochód rozbił się doszczętnie, przyczem ciężkie skrzynie zsunęły się na budkę kierowcy Bronisława Sciogockiego, zabijając go na miejscu. Zwłoki nieszczęsnego szofera przewieziono do kostnicy na Grabówku. Co było powodem nieszczęścia, nie zdołano jeszcze ustalić.

**ELEKTRIT****W 25-tą rocznicę zgonu ks. Piotra Wawrzyniaka**

Dwadzieścia pięć lat temu — 10 listopada 1910 r., na posterunku swej pracy blisko czterdziestoletniej zmarł nagle Ksiądz Piotr Wawrzyniak.

Z chaty wieśniaczej wywodził swe istnienie, istnienie, które znaczył realizm poglądów i energia pracy, te dwie cechy tak znamienne dla naszego ludu.

Zrozumiałem będzie tedy, że uzyskawszy święcenia kapłańskie misji swej kapłańskiej nie ograniczył do służby Ołtarza. Posłany do Sremu pełnił w nim blisko lat trzydzieści bo od 1872 do 1898 obowiązki mjejonarza. Tu zapoznaje się bezpośrednio z ówczesnymi potrzebami społecznymi, potrzebami gospodarzami i poczyna działać w szeregach pracowników społecznych.

Ksiądz Wawrzyniak był wszędzie, lecz głównym terenem jego pracy stała się spółdzielczość, której z biegiem czasu stał się prowodyrem twórczym, mądrym i rozważnym. Spółdzielczością żyje, w niej, przez nią i dla niej pracuje od chwili założenia pierwszej spółki w miejscu swej pracy duszpasterskiej w Sremie, pracuje aż do chwili śmierci. A praca ta nie była mu celem, a jedynie środkiem, którym przeorywał u-

gor społeczno-narodowy, by stał się odpornym na gromy, idące od systemu pruskiego.

Jak w zaraniu swej pracy kładł nacisk na organizacyjną łączność rzemiosła, tak z czasem — zwłaszcza, gdy położenie ekonomiczne poprawiać się poczęło — w zmontowaniu siły finansowej społeczeństwa głównie widział zadanie.

Już pod opieką patrona Jackowskiego poczęły się tworzyć kółka rolnicze, już kupiectwo polskie i rzemiosło zaczęło zwiększać swe kadry jako wyniki mądrej pracy Marcinkowskich, Cegielskich itp., już zręby spółdzielczości powstały pod przewodnictwem Ks. Szamarszewskiego, pierwszego patrona Spółek. Pełnia jednak rozwoju ku potęgze społecznej, a przez nią i politycznej należy do okresu, któremu przewodził ks. Wawrzyniak, od roku 1887 wicepatron a od roku 1891 patron Spółek.

Były to czasy zasadniczych przeobrażeń, czasy w których społeczeństwo dzielnic naszej demokratyzowało się, przyciągając do steru spraw narodowych coraz szersze warstwy. Trudno w szkicu, poświęconym pamięci żalobnej Wielkiego Patrona, okre-

lać poszczególne fazy przejawów, i to tych przejawów, które w skutkach swych, oparwszy społeczeństwa naszego rozwój i istnienie o warstwy ludowe, sprawiły, że dzielnic nasza nie tylko znalazła najzdrowsze uwarstwienie społeczne, ale — co najważniejsze — w niem i przez nie znalazła siły i moc do zwycięskiej obrony wobec wynaradawiającego systemu prusko-niemieckiego.

Odegrały w nim rolę przemożną nasze Spółki jako zbiornik grosza zaoszczędzonego, który składał lud polski i w kraju i z dalekiej obczyzny westfalsko-nadreńskiej.

Mimo przeszkód ze strony rządu zaborczego rosły oszczędności społeczeństwa i fundusze spółkowe, tworząc siłę finansową, która stawała się potęgą.

A potęga ta była tem większą, że z chwilą materialnego rozwoju z jednej, a politycznego wzrostu szerokich warstw z drugiej wzmacniała się polityczna siła społeczeństwa całego. Spółki przez Sejmiki, których z górą lat dwadzieścia duchowym był kierownikiem ks. Wawrzyniak z roku na rok stawały się szkołą wyrobienia nie tylko gospodarzo-społecznego, ale i politycznego.

Moment ten uwydatnił się tem żywiej z tą chwilą, gdy ks. Patron Wawrzyniak powołany został na prezesa Centralnego Kom. Wyborczego. Złączył w Sobie z tą chwilą dwie najwyższe godności, jakie mogło społeczeństwo ofiarować temu, któremu ufano.

Rząd pruski w bezsilnej swej niemocy uderzył ograniczeniem praw obywatelskich podcinając możność publicznego obradowania po polsku w powiatach niżej 60 proc. ludności polskiej. Dyskusje cofnęły się na zebrania poufne. Z przerażeniem patrzył rząd jak pod wpływem banków wzmacniał się przedewszystkiem polski stan posiadania ziemi, patrzył, jak działalność Komisji Kolonizacyjnej, mającej zburzyć własność polską, załamywała się, a pod wpływem kapitałów banków polskich i ad hoc stworzonych Spółek Osadniczych postępowała parcelacja wykupywanej przez Polaków własności niemieckiej. I wtedy powstała nowela osadnicza i ustawa wywłaszczeniowa i coraz nowsze koncepcje antypolskie.

Jako sternik mądry dążył do ograniczenia coraz zwartszej konsolidacji gospodarczej i społecznej oraz politycznej, by siły, które uwydatniały się w rozwoju banków ludowych, spółek osadniczych i rolników, przez które wydarł Żydom monopol handlu zbożem, — tembardziej skoncentrować w obronnej walce czynnej.

Zwali go Niemcy „Nieukoronowanym Królem Polskim“, który w państwie pruskim utworzył „Państwo Polskie“, żyjące własnym życiem organicznym. To „Państwo Polskie“ nie dawało im spokoju, a każdy przejaw życia polskiego uważając za zagrożenie niemieckiego stanu posiadania największego wroga widzieli w tym, który przewodził pracy polskiej — w Ks. Wawrzyniaku.

Rozwijając swą działalność gospodarczą i interesując się polityczną zrozumiał wartość pracy oświatowej jako podwaliny obronnej przed germanizacją ducha. Tedy Towarzystwo Czytelni Ludowych miało w Nim nie tylko Opiekuna ale i hojnego jałmużnika, zasilającego fundusze Towarzystwa. I złożyło się, że w przeddzień śmierci, marszałkując Sejmikowi Oświatowemu Czytelni Ludowych, jakoby w poświęceniu przeczuciu śmierci wypowiedział testament pracy społecznej przez służbę oświatową.

I w chwili największego napięcia walki odszedł nagle. Wśród żalu głębokiego zegnało go społeczeństwo na cmentarzu w Mogilnie, gdzie ostatnie lat dwanaście był proboszczem. W żalu tym nie było jednak rozpacz, bo czuło społeczeństwo, że z ofiary śmierci Ks. Wawrzyniaka nowe wyrastać będzie życie, życie, w nowych formach, oparty jednak na wypróbowanych zasadach zmarłego patrona.

**Konserwator zabytków pomorskich osiadł w Toruniu**

Pomorze, dzielnica pełna zabytków historycznych, arcydzieł budownictwa, pamiątek i cennych dzieł sztuki nie posiadała ostatnio należytej opieki. Nie tylko nie posiadała, ale jeszcze nie posiada. Pomimo najlepszej woli rozciągającej jej nie może konserwator, dojeżdżający, choćby nawet dość często z Poznania.

To też z radością powitać należy wiadomość, że przedsiębrane przez Pana Wojewodę Pomorskiego Kirtiklisa starania w kierunku zapewnienia tej opieki na przyszłość uwieńczone mają być podobno wkrótce skutkiem i że, jak slychać, oczekiwać należy zajęcia stanowiska konserwatora w Toruniu przez p. Malinowskiego z Poznania.

**Morderca Matusiaków skazany na dożywotnie więzienie****Prokurator wniósł o karę śmierci**

W Grudniadzu stanął onegdaj przed Izbą Karną Sądu sprawca ohydnej zbrodni, dokonanej w nocy z 30 czerwca na 1 lipca 1934 r. w Kwiatkach pod Grudziądem.

W domu Jana Matusiaka wybuchł wówczas pożar, który jednak z początku zauważono i ugaszono. Na łózkach znaleziono zamordowanych siekierą Matusiaka i jego żonę. Śledztwo wykazało, że morderstwo popełniono w celach rabunku. Zbrodniarz dla zatarcia śladów oblał mieszkanie naftą i podpalił.

Podejrzanie padło na niejakiego Wacława Garnarczka, stolarza z zawodu, który po morderstwie Matusiaków, u których czasowo przebywał, nagle znikł. Poszukiwany listami kończemi Garnczarz został aresztowany w Niemczech i przywieziony do Grudzi-

adza, gdzie onegdaj stanął przed sądem.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes Sądu Okręgowego dr. Jodłowski, oskarżał prokurator Szpondrowski. Oskarżonego bronił z urzędu dr. Stein.

Garnczarz do winy się nie przyznał, jednak zeznania świadków udowodniły jego winę, jak również wielce obciążał Garnarczka fakt, iż bezpośrednio po dokonaniu morderstwa zbiegł do Niemiec, gdzie w chęci zatarcia za sobą śladów, zmienił swe nazwisko na Hanz Gintel.

Prokurator oskarżając obwinionego domagał się kary śmierci, sąd jednak uwzględniając jego młody wiek w chwili dokonania zarzucanego mu czynu, skazał go na dożywotnie więzienie.

**KAMIEŃ ŻŹŁCIOWE**

tworzą się wskutek złego funkcjonowania watroby.

STOSUJ CIE ZIOŁA

**CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO****Groźny pożar we Wrzeszczu**  
**Straty wynoszą 200.000 guld. gdańskich**

W piątek nad ranem wybuchł w stolarni i fabryce parkietów Ernesta Behrendta na przedmieściu Gdańska, Wrzeszcz, przy ul. Adolfa Hitlera 211, groźny pożar, który ogarnął i zniszczył całe pierwsze piętro z gotowami i półgotowami wyrobami.

Pożar zauważył dozorca Kowalewski, który zaalarmował natychmiast straż pożarną. Po przybyciu straży płomień ogarnął już lewe skrzydło gmachu fabrycznego z warsztatami i maszynami, a dach również się już przepalił.

Pożar przyjął takie rozmiary, że musiano zaalarmować dalsze oddziały straży pożarnej. Piętnastu wężami zwalczano groźny żywioł. Niestety nie udało się jednak uratować górnego piętra. Straż pożarna musiała również zająć się ochronieniem od pożaru sąsiedniej szopy drewnianej, na którą wiatr kierował płomień.

Po energicznej i pełnej poświęcenia akcji straży pożarnej udało się ogień zlokalizować.

Straty wyrządzone przez pożar wy-

noszą około 200.000 guld. Spaliły się bowiem nie tylko warsztat z urządzeniem i maszynami, lecz również szereg gotowych już wyrobów dla gdańskiego teatru miejskiego, kompletne urządzenie biurowe dla pewnej firmy w Gdyni, oraz większy zapas okien i pokładów parkietowych, przeznaczonych dla nowych budowli. Poza tem zniszczony został całkowicie dach budynku fabrycznego.

Przyczyna pożaru nie została jeszcze ustalona.



# POLSKO-SKANDYNAWSKIE TOWARZYSTWO TRANSPORTOWE S. A. GDYNIA

Tel. Dyrekcja i Biuro Główne 2971  
Eksp. i Maklerka 2981  
Skrót telegraficzny: „Polskarob”. Code: Scotts  
loth. The Boe Code, Rudolf Mosse

„POLSKAROB” Polnisch - Skandinavische  
Transport - Handelsgesellschaft m. b. H.  
GDAŃSK, Brotbankengasse 45-48. Tel. 269-90  
269-96

**EKSPEDYCJA — MAKLERKA — ZEGLUGA**

Przedstawicielstwo koncernu „R O B U R”

Związek Kopalń Górnośląskich;  
Spółka Komandytowa, Katowice

Miesięczny przeładunek: ca 400.000 t. węgla

s/s Robur III — 2850 t. D. W.  
s/s Robur IV — 3000 t. D. W.  
s/s Robur V — 3000 t. D. W.  
s/s Robur VI — 3300 t. D. W.

9719

## Rozwój sieci telefonicznej w Bydgoszczy

613 nowych abonentów przez 3 miesiące — 306.710 rozmów przeprowadzono we wrześniu

Jak wiadomo, dnia 1 sierpnia br. skasowane zostały w Bydgoszczy telefoniczne kategorie abonamentowe i już przez 3 miesiące obowiązuje wszystkich abonentów jedna taryfa w wysokości 13,— zł. miesięcznie, upoważniająca do 75 rozmów. Za każdą dalszą rozmowę płaci abonent po 8 gr. Jednocześnie z wprowadzeniem nowej taryfy Zarząd Telefonów Bydgoskich, rozpoczął 4-miesięczny okres bezpłatnego zakładania telefonów nowozgłaszającym się abonentom.

Pragnąc dowiedzieć się, jak wpłynęła nowa taryfa i bezpłatne zakładanie telefonów na rozwój sieci bydgoskiej, zwróciliśmy się do dyrektora sieci bydgoskiej p. inż. Bebenkowskiego z prośbą o informację.

Już na wstępie rozmowy dyr. Bebenkowski zaznaczył, że okres bezpłatnego zakładania telefonów zostanie prawdopodobnie skrócony, gdyż po odliczeniu pewnej koniecznej w zapasie wolnej ilości połączeń na stacji automatów, jest już na wyczerpaniu ilość przygotowanych połączeń na rok bieżący.

Jak doskonale wpłynęła reforma opłat i zautomatyzowanie telefonów na rozwój ilości abonentów w Bydgoszczy, zaświadczyć może fakt, że od 16 sierpnia przybyło 613 nowych abonentów. Że reforma opłat jest obniżką faktyczną, tego dowodem może być to, że mimo zwiększenia ilości abonentów wpływy za abonament nie powiększyły się. Dawniej telefon kosztował 20,— zł. miesięcznie, co zwróciło uwagę na ilość przeprowadzonych rozmów. Obecnie tymczasem np. za miesiąc wrzesień średnia opłata od jednego abonenta wyniosła 18,76 zł. Dla 42 proc. abonentów telefon staniał obecnie o 7,— zł. miesięcznie, bowiem taki procent abonentów, zapłaciło za wrzesień tylko 13,— zł. Dla 38 proc. abonentów telefon nie zdrożał, gdyż ci abonenci nie przekroczyli w opłacie zł. 20,—. Dopiero dla reszty, tj. tylko dla 20 proc. telefon nieco zdrożał, gdyż płacą oni ponad 20,— zł. miesięcznie.

### Powiat działdowski wybrał członków Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego

W dniu 6 listopada br. odbyło się pod przewodnictwem starosty powiatowego p. Horwatha posiedzenie Rady Powiatowej powiatu działdowskiego, celem dokonania wyboru 2-ch członków i 2-ch zastępców do Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego.

Rada Powiatowa jednomyślnie postanowiła wybrać po jednym przedstawicielu większej i mniejszej własności rolnej. W wyniku głosowania wybranymi zostali: znany ziemianin z powiatu działdowskiego p. Ignacy Mieczkowski z Ciburza oraz przedstawiciel grupy małorolnej p. Michał Andrzejewski z Narzymia. Na zastępców Rada powołała pp. Tadeusza Goetzendorf-Grabowskiego z Kramarzewa, prezesa sekcji ziemlańskiej i Stanisława Sławckiego ośrodnika z Księgodworu, prezesa sekcji ośrodniczej.

Zestawienie to daje świadectwo prawdziwe, że obecny system jest daleko więcej sprawiedliwy i, że płaci się teraz za telefon w zależności od tego, jakie telefon ten oddaje usługi. Na ogólną liczbę 1952 abonentów w miesiącu wrześniu przeprowadzono 306.710 rozmów, czyli na jednego abonenta przypada przeciętnie 150 rozmów. Fakt, już wyżej przytoczony, że 48 proc. abonentów płaci tylko 13,— zł. i że założono 613 nowych apa-

ratów telefonicznych mówi sam za siebie i dowodzi, jak celowa ta obniżka nie zwykle dodatnio wpłynęła na uprzedzenie szerszym sferom korzystanie z dobrodziejstwa i wygody telefonu.

Aczkolwiek Zarząd Telefonów Bydgoskich zapowiada skrócenie okresu bez płatnego zakładania telefonów, to jednak sądzimy, że już obecny rezultat popularyzacji telefonów w Bydgoszczy godny jest podkreślenia.

Fabryka cukrów i czekolady

„FRANBOLI” Sp. z o. o.

10124

podaje do wiadomości Sz. Odbiorców, że z dniem 1. XI. b. r. została zlikwidowana w Toruniu filia przy ul. Szerokiej róg Mostowej.

O dniu otwarcia nowego oddziału fabrycznego nastąpi odnośne zawiadomienia.

## Postulaty rolnictwa pomorskiego dla Międzyministerjalnej Komisji Gospodarczej

W Toruniu odbyło się ostatnio konstytucyjne zebranie Komisji Ekonomicznej Pomorskiej Izby Rolniczej pod przewodnictwem p. prezesa J. Donimirskiego. Udział w posiedzeniu wzięli poza członkami Komisji, wybranymi przez Radę Izby Rolniczej, pp.: nacz. Wydziału Roln. U. W. K. Cecenowski, senator Aug. Serożyński, dyrektor Izby W. Dykier i inni. Na przewodniczącego Komisji wybrany został p. prezes dr. K. Esden-Temp-ski, a na zastępcę p. poseł J. Ślaski. Do Komisji dokooptowano 4 dalszych członków.

Głównym tematem obrad było omówienie materiałów, przygotowanych przez Biuro Wydziału Ekonomicznego Izby dla Międzyministerjalnej Komisji Współpracy z Samorządem Gospodarczym, a zreferowanych przez naczelnika Wydz. Ekonom. p. mrg. J. Głębocicza. W przeszło 7-godzinnej, bardzo ożywionej dyskusji ustalono najważniejsze i najpilniejsze potrzeby i postulaty rolnictwa pomorskiego. W szczególności omówione zostały zagadnienia, dotyczące obrotu wewnętrznego produktów rolnych, a mianowicie rozpiętości między cenami uzyskiwanymi przez producenta rolnego, a płacami przez konsumenta w mieście w pod-

stawowych artykułach spożywczych, działalności handlowej spółdzielni i monopoli państwowych oraz dostaw dla wojska. Poza tym przedyskutowano sprawy komunikacyjne, podatkowe, socjalne, oddłużeniowe oraz skonkretyzowano uwagi, jakie nasuwa działalność administracji państwowej i komunalnej. Szeroko bardzo omówiono również postulaty rolnictwa pomorskiego w dziedzinie aktualnych zagadnień, dotyczących specjalnych, regionalnych dziedzin wytwórczości rolnej, kredytów obrotowych, parcela-

cji, oraz opłat związanych z obrotem nieruchomościami ziemskimi. Wreszcie dużo uwagi poświęcono ogólnym sprawom, regionalnym raz inwestycyjnym.

W końcu nastąpił podział referatów na posiedzenie Komisji Międzyministerjalnej Współpracy z Samorz. Gosp. jakie odbyło się wczoraj w Izbie Przem. Handl. w Gdyni. Wnioski komisji referowali na tem posiedzeniu pp.: prezes Donimirski, dr. Esden-Temp-ski, senator Serożyński, poseł Ślaski, prezes Schedlin-Czarliński i dyr. Dykier.

## Sejmik rolnictwa pomorskiego

Zjazd wojewódzki PTR obradować będzie w Toruniu w dniu 20 bm.

Na dzień 20 listopada br. Pomorskie Towarzystwo Rolnicze zwołuje do Torunia doroczny zjazd wojewódzki członków Kółek Rolniczych całego Pomorza. Zjazd będzie poświęcony zagadnieniom gospodarczym i organizacyjnym, w nawiązaniu do analogicznego zjazdu PTR, odbytego w grudniu 1933 r., w szczególności zaś w kierunku wy-

powiedzenia się zorganizowanego rolnictwa pomorskiego odnośnie do przyszłego programu gospodarczego Państwa. Prawo udziału w zjeździe przysługuje wszystkim członkom Kółek za okazaniem legitymacji.

Zjazd rozpocznie się wysłuchaniem mszy św. w kościele Najświętszej Marii Panny o godzinie 10, poczem otwarcie obrad nastąpi o godz. 11 w wielkiej sali „Dworu Artusa”. Po obradach plenarnych przewidziane są cztery komisje i to: osadnicza, finansowo-rolna, organizacji zbytu i organizacyjna. Na zakończenie zebranie plenarne, na którym zreasumowane będą wyniki obrad.

Uczestnikom zjazdu, przy przejazdach ponad 30 km przysługuje prawo do zniżki kolejowej w wysokości 50 proc. taryfy normalnej na przejazd ze stacji wyjazdowej do Torunia i spowrotem z Torunia do stacji pierwotnego wyjazdu. Zniżki są ważne w terminie od 18 do 22 listopada br., za równoczesnym okazaniem legitymacji członkowskiej oraz dowodu osobistego z fotografią.

Po wszelkie informacje zainteresowani winni zgłaszać się bądź wprost do Centrali PTR w Toruniu, bądź do instruktorów Tow. Rolniczych Powiatowych w każdym powiecie. W biurach powiatowych można również nabyć formularze na zniżkę kolejową. Cena formularza wynosi, w myśl nowych przepisów kolejowych — 20 groszy.

## Sajemnica powodzenia

W świecie teatralnym znana jest zasada, że sama publiczność jest najlepszym krytykiem. Często się zdarza, że recenzentem sztuki się nie podobała. Zdawałoby się że „leży”. Tymczasem — publiczność osądziła, że się jej sztuka podoba i wbrew krytykom przez kilka tygodni zapełnia salę. Czem się to dzieje? Działają tutaj poza prasą fama ustna. Ci, którym się sztuka podobała, powtarzają swoje zachwyty znajomym i przyjaciółom, sztuka słusznie zyskuje dobrą sławę i widzów. Bywa także odwrotnie. Krytykom się podobało, reklama duża, a sztuka pomimo to „leży” — nie podobała się publiczności. Nie pomoże ani obniżanie cen, ani premje tego rodzaju, że za jednym biletem mogą wejść dwie osoby. Fama jest wielkim dyktatorem. Tego rodzaju objawy widzi się także w innych dziedzinach. Oto na przykład radio. Czytujemy w pismach wspaniałe reklamy nowych aparatów radiowych. Całe strony zachwalań, premje dodatkowe, zapowiedzi nadzwyczajne, olśniewające, tylko kupować,

aby z tego powodu wkrótce jeździć własnym autem... I nic... Publiczność się nie rozgrzewa i przechodzi nudą tą bombastycznością reklamy do porządku dziennego. A tymczasem rynek zdohywa aparat, idący skromną, przeciętną reklamą, nie zachwalającą nawet, a tylko wymieniającą szereg faktycznych zalet. Aparat idzie tak, że fabryka nie może nadążyć z produkcją... To powodzenie ustnej, uzaśnianej doświadczeniem nabywców famy osiągnięty na rynku istotnie bardzo dobre aparaty Telefunken Ambassador i Special. I chociaż ta krajowa fabryka nie obiecuje nabywającemu żadnych premij dodatkowych (zamiast wydawać pieniądze na zbędne prezenty, woli je przeznaczyć na ulepszenie produkcji) aparat ma powodzenie rzadko spotykane. Publiczność poprostu umówiła się, żeby ten właśnie aparat kupować. Nie radzimy jednakże ulegać ślepego pędowi. Raczej należy te aparaty samemu wypróbować, posłuchać, porównać, a potem... kupić!

10116



# Gdynia i Wybrzeże

## bastionem wolności

### Pierwszy etap gdyńskiej „piatiletki“

#### Rozmowa z Komisarzem Rządu mgr. Sokołem

Kiedy przed trzema laty wicewojewoda stanisławowski mgr. Franciszek Sokół mianowany został Komisarzem Rządu m. Gdyni, zastał on stolicę nadmorską w najgorszym stadium jej gospodarki.

Długi, weksle, zobowiązania, niedotrzymane terminy, chaos organizacyjny w przedsiębiorstwach miejskich, — oto, co przedstawiała Gdynia, młoda tętniąca życiem i nadziejami a już żarta trucizną nadużyć, afer, szantaży.

#### 3 LATA

W ciągu trzech lat swego urzędowania nowy Komisarz Rządu miał do zwalczania nie tylko piętrzące się, zdawałoby się, czasem niemożliwe do pokonania trudności materialne, ale i atmosferę moralną, do której się już przyzwyczajono, która już nie raziła a nosiła w sobie zarodki wielkich niebezpieczeństw na przyszłość.

### Budowa rzeźni

Część wielkiego planu, mająca specjalnie doniosłe znaczenie dla Gdyni, a mianowicie budowa rzeźni i targowicy, jest w chwili obecnej ogromnie aktualną.

Aktualną jest tem więcej, że dokoła tej sprawy, a przede wszystkim dokoła budowy rzeźni krążyły w ostatnim czasie i pokutowały nawet w prasie najbardziej fantastyczne pogłoski, inspirowane przez wszystkich tych, dla których sanacja gospodarki miejskiej przekreślała prawdopodobnie pewne możliwości osobiste.

To też oczekiwaliśmy powrotu Komisarza Rządu z krótkiego jego urlopu, aby te najważniejsze fragmenty przyszłego planu inwestycyjnego, łączące się z zagadnieniem powiązania Gdyni z zapleczem moc autorytatywnie oświetlić, a jednocześnie wyjaśnić te sprawy, którym nadano ostatnio charakter jakichś niedomówień.

Komisarz Rządu jest wrogiem wszelkich niedomówień jak również nie uznaje polemiki z ludźmi, którzy tendencyj-

### Samowystarczalność i konkurencyjność

Rzeźnie w polityce gospodarczej miast odgrywają nieraz rolę najbardziej dochodowych przedsiębiorstw, przerzuca się na nie nieraz najrozmaitsze ciężary miejskiej gospodarki. Rzeźnia gdyńska musi odpowiadać interesom producenta z jednej a konsumenta z drugiej strony. Musi ona wyeliminować tych wszystkich pasorzytujących na producencie i konsumencie pośredników, którzy doprowadzają do niewspółmiernego wręcz stosunku ceny owego cielaka za 5 złotych do owego kołtu za 50% jego wartości!

Rzeźnia gdyńska musi być samowystarczalna a jednocześnie ceny jej muszą być dostatecznie niskie, aby mogła ona konkurować z rzeźniami zagranicznymi.

W Gdyni istnieją bowiem wielkie możliwości w dziedzinie aprowizacji statków, a te możliwości wykorzystać można jedynie przy konkurencyjnych cenach, któreby ściągnęły dla Gdyni odbiorców, korzystających dotychczas z Gdańska i Kopenhagi. Ponadto targowica przy rzeźni gdyńskiej mieć będzie olbrzymie znaczenie jako gospodarczy łącznik Gdyni z rolnikiem kaszubskim.

#### O ŁĄCZNOŚĆ Z ZAPLECZEM

Północne powiaty Pomorza mają charakter gospodarstw hodowlanych. Dotychczas całe ich nastawienie zwrócone było na Gdańsk. Apropozycja Gdańska odbywała się przez pośredników, dzięki czemu ceny na bydło w powiatach tych były niezwykle niskie, mimo, że cena mięsa była normalna.

Wyniki pracy tych trzech ciężkich lat dawały swój jaskrawy wyraz na posiedzeniach rady miejskiej, gdy jednogłośnie uchwalano budżety, kiedy jako pierwsi radni ugrupowań opozycyjnych podkreślali swoje uznanie dla obecnej gospodarki miasta.

Wyraz temu dali również na konferencji Rady Banku Gospodarstwa Krajowego, największego wierzyciela Gdyni, w styczniu roku bieżącego obecni kierownicy resortów gospodarczych Rzeczypospolitej minister Kwiatkowski i generał Górecki.

To były te wielkie pociągnięcia gospodarcze w polityce miejskiej Gdyni, zahaczające często o twarde przeszkody, które budziły niezadowolenie, które były niepopularne, ale które dawały jednak końcowy efekt w postaci zdrowego budżetu, uregulowanych długów a obecnie nowego planu inwestycyjnego.

nością swych informacji na łamach prasy i swemi pokątnymi interesami sami spychają siebie z platformy, na której możliwą byłaby normalna dyskusja.

Dlatego prosząc Komisarza Rządu Sokoła o garść informacji na temat tych aktualnych spraw, poruszyliśmy w końcu naszego wywiadu i sprawę puszczenia ostatnio w prasie pogłosek dotyczących się rzeźni miejskiej.

— „Sprawa budowy rzeźni miejskiej — mówi Komisarz Rządu — jest aktualną już od szeregu lat. Do sprawy tej odnoszono się w różny sposób. Układano najrozmaitsze plany. Myślano o olbrzymiej rzeźni na całą Polskę, mówiono nawet o rzeźni... na całą Europę. Jedni podchodzili do tego zagadnienia z punktu widzenia interesu i spekulacji, inni znowu mówiąc o niej jako o rzeźni gdyńskiej, zabarwiali swoje uwagi nawet... sentymentem. To brzmi zabawnie, ale tak było w istocie. Nie było uzgodnionego poglądu co do rzeźni, której charakter musi być przecież zupełnie specyficzny.

W latach kryzysu trudności finansowe wsi odbiły się ujemnie i na hodowli, będącej podstawą tych gospodarstw; hodowla tam upadła.

W chwili obecnej Gdynię aprowizują małe rzeźnie z całego Pomorza, a jeżeli chodzi o drób, to nadchodzi on nawet z Lublina.

Najbliższe zaplecze jest dzięki temu

całkowicie wyeliminowane z tak naturalnego, zdawałoby się źródła dochodu. Dlatego przy budowie rzeźni w rachubę wchodzi ten moment tak ważny i tak należyty i głęboko rozumiany przez władzę administracyjną Pomorza — stworzenie możliwości podniesienia poziomu gospodarstw północnych powiatów pomorskich.

#### WYELIMINOWANIE CZYNNIKA SPEKULACJI.

— „Jakie są koszty budowy rzeźni?“

— „Koszta budowy wyniosą 1.200.000 złotych, a teren przewidziany pod rzeźnię i targowicę wynosić będzie 8 hektarów.“

— „Czy prawdą jest, że budowa i eksploatacja rzeźni powierzona zostanie prywatnemu przedsiębiorcy?“

### Firma „Cebrzyński i Strachalski“

— „Ostatnio na łamach kilku pism rozpisywano się o nieporozumieniu między Zarządem Miasta a firmą „Cebrzyński i Strachalski“. Czy Pan Komisarz nie byłby łaskaw wyjaśnić nam podłoża tej sprawy?“

— „Bardzo chętnie. Sprawa jest bardzo prosta i jasna. W grudniu 1933 roku powstał plan i aktualną stała się sprawa budowy rzeźni w Gdyni. Początkowo uchwalono powierzyć budowę przedsiębiorcy-koncesjonariuszowi, który by po upływie kilku lat, przez które by ją na odpowiednich warunkach eksploatawał, oddał by miastu.

Jednym z reflektantów była firma „Cebrzyński i Strachalski“. Powierzylimy jej opracowanie całkowitego planu budowy i eksploatacji.

Wówczas firma ta złożyła zapis kaucyjny na sumę 100.000 złotych.

#### BEZ KONCESJONARIUSZY.

Tymczasem zwołana została komisja ekspertów i rzeczoznawców, w skład której wchodził największy specjaliści w tej dziedzinie, profesorowie itd. W czasie konferencji wszyscy zgodnie ustalili, że oddawanie rzeźni koncesjonariuszowi jest bardzo niepraktycznym i że szereg miast doznało już na tem polu przykrego zawodu. Zdecydowano więc budować rzeźnię we własnym zakresie. Wówczas poinformowałem o tem firmę „Cebrzyński-Strachalski“ i oświadczyłem im, że koncesji nie dostaną. Dostali jedynie zlecenie sporządzenia i opracowania planu.

— „Nie. Pierwszym warunkiem spełnienia zadań rzeźni w Gdyni jest absolutne wyeliminowanie czynnika spekulacyjnego, nieuniknionego przy prowadzeniu jej przez prywatnego przedsiębiorcę. Dlatego musi ona być przedsiębiorstwem miejskim a kredyty na jej budowę, czerpane być muszą z funduszy instytucyj o charakterze publicznym.

Obecnie sytuacja przedstawia się następująco: Na ogólną sumę 1.200.000 złotych kosztów budowy 600.000 złotych daje zainteresowane w jej budowie Ministerstwo Rolnictwa, pozostałe zaś 600.000 złotych pożyczki miastu albo Związek Bekonowców albo Fundusz Pracy. Wejdą tu w rachubę przede wszystkim względy taniego kredytu.

W każdym razie, jak już podkreśliłem zupełnie wyeliminowany zostanie tu czynnik spekulacyjny, gdyż rzeźnię gdyńską, traktujemy jako instrument do pewnych szerszych celów natury społecznej. Warunkiem jej jest samowystarczalność i konkurencyjność. Jest to całkowicie osiągalne ze względu na wielkie możliwości rozwojowe.“

Plany zostały zaopiniowane, zatwierdzone i przekazane miastu.

Firma widocznie miała ciągle nadzieję, że będzie jednak rzeźnię budować, mimo że wyraźnie zastrzegłem się, iż nie chcę być w tej sprawie z nikim wiązany.

Zapytałem ich wówczas ile należy im się za plany. Odpowiedzieli, że należy im się 75.000 złotych!

#### PRETENSJE FIRMY.

Zdecydowałem więc powołać komisję techników i inżynierów, która ma wydać mniemanie opinję co do podanej przez firmę ceny; w wydawaniu pieniędzy miejskich, będących pieniędzmi publicznymi nie mogę się bowiem oprzeć jedynie na kalkulacji prywatnego przedsiębiorstwa. Firma plany zrobiła i za zrobienie ich dostanie należne pieniądze w wysokości, którą uznają eksperci.

— „Prasa pisała o odszkodowaniu za stracony czas jak również o tem, że firma „Cebrzyński i Strachalski“ nie wycofała zapisu hipotecznego!“

— „Miasto nie może brać pod uwagę prywatnych wydatków za przebywanie w Gdyni. Firma była dokładnie informowana w swoim czasie o zwrocie w projekcie powierzenia jej budowy rzeźni.

Zresztą sądzą, że firma „Cebrzyński i Strachalski“, którą uważam za bardzo poważną, nie mogła traktować rzeźni gdyńskiej jako jedynej swej budowy, aby na nią skierować wszystkie swe nadzieje i jej się całkowicie poświęcać. Zresztą to są legendy i plotki. Jeżeli chodzi o zapis kaucyjny to z chwilą poinformowania firmy o tem, że koncesji nie dostaną, mogli w każdej chwili zapis wycofać. To już ich rzecz wewnętrzna.

#### PROSTOWANIE KLAMLIWYCH WIADOMOŚCI NALEŻY DO FIRMY.

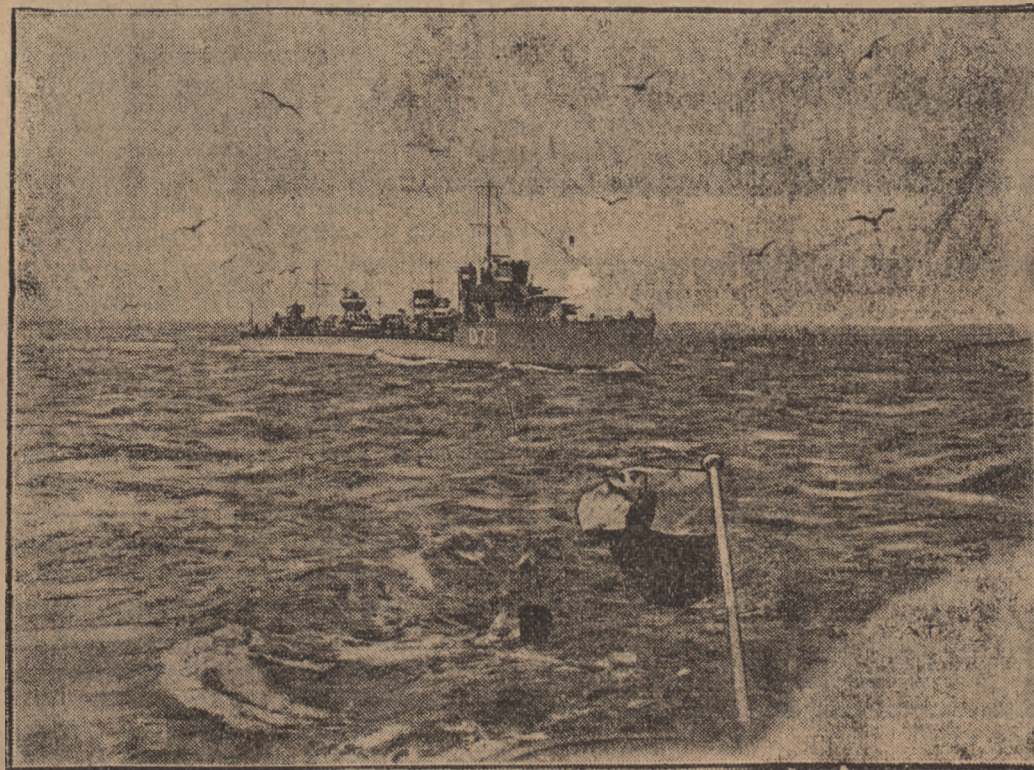
Czytałem wszystkie te plotki, ukazujące się na łamach niektórych pism. Nie moja jest rzeczą je prostować. Uważam, że skoro tyczą się one firmy „Strachalski i Cebrzyński“, do niej to należy, gdyż każda wielka firma uczyniła by to dla ratowania swojej powagi. Nie sądzą, aby tak poważna firma mogła inspirować podobne plotki, ale dziwię się, że dotychczas ich nie sprostowała. Oto cała sprawa.“

#### BUDUJEMY RZEŹNIĘ.

— „Kiedy nastąpić ma realizacja planu budowy rzeźni i targowicy?“

— „Pieniądze na ten cel już są, więc sądzą, że zaczniemy budowę jeszcze w tym roku, względnie wczesną wiosną roku przyszłego.

Jest to pierwszy etap planu pięcioletniego, o którym w wolniejszej chwili chętnie panów poinformuję. Sądzą, że zainteresuje to opinję publiczną, którą pragnąłbym informować stale o naszych zamierzeniach i naszej pracy.“



Polska bandera na wodach Bałtyku



# Gdynia - pierwszym portem na Bałtyku

Od chwili właściwego rozpoczęcia budowy portu gdyńskiego upłynęło jedenaście lat.

W ciągu tego krótkiego okresu czasu wybagrowano 28.300 m<sup>3</sup> gruntu. z czego wyrefulowano 11.500 m<sup>3</sup>. Wzniesiono 11.354 metrów nabrzeży, 4.255 m falochronów, 228 m pirsów, 640 pomostów i ostróg.

Na nowopowstałych molach i nabrzeżach utworzono szerokie place



Inż. Stanisław Łęgowski, Dyrektor Urzędu Morskiego

składowe, wybudowano 36 magazynów o ogólnej powierzchni użytkowej ca. 190.000 m<sup>2</sup>. Wyposażono port w 62 urządzenia przeladunkowe o nośności 297 ton i średniej możliwości przeladunku ca. 50.000 ton dziennie.

W ten sposób wyposażony port osiągnął w roku ubiegłym przeszło 7.300-tysięczny obrót, deplasując stare porty i wysuwając się na pierwsze miejsce wśród portów bałtyckich, na piąte zaś wśród europejskich.

Myślą przewodnią w dalszej rozbudowie portu jest troska o stworzenie odpowiednich warunków dla rozwoju handlu i przemysłu portowego, oraz powiększenie możliwości przepustowych portu, celem przystosowania go do większego eksportu i tranzytu. Dlatego też jednym z bliższych zadań przy rozbudowie jest projekt budowy kanału przemysłowego, który winien w przysz-

## Korzystne widoki dla Gdyni i Gdańska w związku z wojną włosko-abisyńska

„Berliner Tageblatt” donosi: że wskutek wzrostu premij asekuracyjnych za przewozy morskie, idące przez port w Trjeście i wywołanego tem osłabienia tamtejszego ruchu portowego, straciły obecnie aktualność daleko już zaawansowane rokowania polsko-włoskie co do rozdziału przewozów morskich z krajów środkowej Europy między porty w Trjeście, Gdyni i Gdańsku. Obawa bowiem ryzyka i wysokich kosztów sprawia, że państwa środkowo-europejskie skierowują obecnie swoje transporty morskie, dokonywane dotychczas za pośrednictwem Trjestu, do portów północnych.

## Rekordowa ilość statków w porcie gdyńskim

W dniu 7 bm. znajdowało się w porcie gdyńskim jednocześnie 41 statków, a w tym 12 wielkich oceanicznych, które wylądowały, względnie załadowały towar.

Jest to największa ilość statków, jaka dotychczas w jednym dniu znajdowała się w porcie gdyńskim.



łości stać się ośrodkiem przemysłu portowego, opartego w pierwszym rzędzie na przeróbce surowców pochodzenia zagranicznego.

Projektowane jest również rozszerzenie strefy wolnocłowej i pobudowanie na jej terenie szeregu nowych magazynów.

Celem usprawnienia przeladunków w porcie zamówiono dalsze 16 dźwigów, z których sześć już w najbliższym czasie zostanie oddanych do użytku.

Port gdyński obsługiwany jest obecnie przez 49 linii regularnych, łączących Gdynię z przeszło 200-ma portami świata. Liczba tych połączeń z chwilą rozszerzenia się aparatu handlowego portu będzie ciągle wzrastać.

Wielkim krokiem naprzód dla podniesienia handlu portowego było utworzenie szeregu aukcyj, oraz ustanowienie w Gdyni izby arbitrażowej dla bałwely.

Należy oczekiwać inwestowania kapitałów prywatnych w porcie i spodziewać się, że Gdynia, będąca dotychczas terenem pracy tylko firm maklerskich i spedytorskich, będzie się stawała coraz bardziej ośrodkiem handlowym skupiającym szeregi kupców — importerów i eksporterów — i stanie się przez to portem, którego przyszłość i dalszy świetny rozwój będą zawsze zapewnione.

Inż. St. Łęgowski.  
Dyrektor Urzędu Morskiego.

# Polska flota handlowa w r. 1935

Echa wojny afrykańskiej zbiegające się z odprężeniem na światowym rynku frachtowym naskutek wyczerpania zapasów surowców przemysłowych — zarówno z punktu widzenia politycznego, jak i gospodarczego skierowują czujną opinię świata na zagadnienie transportów morskich. Okoliczności powyższe aktualizują również i zagadnienie naszej floty handlowej, jej obecnego stanu rozwojowego, oraz roli, jaką może ona pełnić na usługach naszego gospodarstwa w ramach obrotu międzynarodowego.

## 100 TYSIĘCY TONN.

Nasza flota handlowa, wzbogacona obecnie o 2 nowe jednostki m/s „Pilsudski” i m/s „Batory” liczyć będzie niecałe 100 tysięcy ton, wyrażając się do ogólnego tonażu światowego jedynie cyfrą 1/12 pro mille. Mimo jednak tak małego stosunku cyfrowego, odgrywa na-

w porównaniu do roku poprzedniego wynosił 11 proc., przyczem uwydatnił się szczególnie silnie w imporcie, oraz w przewozach między portami zagranicznymi. Przyczyną wzrostu przewozów w imporcie do kraju było ożywienie ogólne w przywozie przez porty polskie, jakie obserwowaliśmy w r. 1934. Wysoka cyfra przewozów między portami zagranicznymi oparta jest na przewozach żeglugi trampowej, oraz na przewozach linii Constanza — Haifa.

## POLSKA FLOTA HANDLOWA A OBROT TOWAROWE GDYNI I GDAŃSKA.

Wzrost obrotów portowych w Gdyni i Gdańsku w r. 1934 wywarł decydujący wpływ na zwiększenie się przewozów naszej floty handlowej, chociaż w znacznie mniejszym stopniu, niż należałoby sobie tego życzyć. Ale wzrost wymiany towarowej przez porty polskiego ob-



Przeladunek koni na ss „Lublin” (stajnia na pokładzie)

szaru celnego przypadła przeważnie na te kraje, do których nie posiadamy linii żeglugowych pod własną banderą. To było powodem zmniejszenia się udziału procentowego polskiej floty handlowej w obrotach towarowych portów Gdyni i Gdańska w r. 1934, obok niemożności gospodarstwa narodowego w kierunku za-inwestowania znaczniejszych kapitałów w rozbudowę taboru okrętowego.

Przypatrzymy się tej roli na tle poniżej podanych cyfr, oraz płynących z tych cyfr wniosków:

## PRACA POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ.

Ogólne przewozy polskiej floty handlowej, do której zaliczamy statki Żeglugi Polskiej S. A., „Polskarob”, Polsko - brytyjskiego Tow. Okrętowego S. A. i „Gdynia Ameryka Linje Żeglugowe” S. A., wynosiły w r. 1933 ogółem 861 tys. ton, z czego 701 tys. ton w eksporcie, 116 tys. ton w imporcie i 44 tys. ton w obrocie między portami zagranicznymi. W r. 1935 zaznaczył się wzrost ogólnych przewozów do 962 tys. ton, w czem w eksporcie przetransportowano 712 tys. ton, w imporcie 168 tys. ton, w obrocie zaś między portami zagranicznymi — 82 tysiące ton.

Wzrost ogólnych przewozów w r. 1934

## Możliwości eksportu ryb morskich do Austrii

Sfery handlowe w Wiedniu wykazują duże zainteresowanie dla skierowania swych zapotrzebowań na ryby morskie polskich połowów. Z portu rybackiego w Gdyni wysłano w ubiegłym miesiącu jeden wagon-lodowię ze świeżymi śledzikami z polskich połowów. Próba zrobiona poraz pierwszy mogłaby liczyć na powodzenie stałych transakcyj, gdyby nie zbyt drogie koszty przewozu, wyższe od transportu z Niemiec (Wesermünde). Przy ładunku ryb 5 ton, przywóz z Polski jest droższy o 2,85 zł. na każdych 100 kg., przy 10 tonach o 1,71 zł., przy 15 tonach o 1,59 zł. na każdych 100 kg. ryb. Odpowiedni memoriał w sprawie obniżki taryf wniesiono już do min. komunikacji.

Rynek austriacki jest dość pojemny na ryby morskie. W roku 1934 Austria zakupiła w Niemczech 4.677.800 kg towarów rybnych o wartości 1.459.000 RM.

o preferencji celnej dla towarów importowanych drogą morską oraz stabilizowaniu się tendencji w naszym handlu do korzystania z drogi morskiej w obrocie z zagranicą. Przewozy w żegludze trampowej wynosiły w r. 1934 — 664 tysięcy ton, z czego 561 tys. ton przypadało na eksport, 38 tys. ton na import, a 65 tys. ton na tranzyt. Przewozy w żegludze regularnej w r. 1934 wynosiły 298 tys. ton, z czego w eksporcie — 151 tys. ton, w imporcie — 130 tys. ton, w tranzycie — 17 tys. ton.

## WZROST PRZEWOZÓW NA LINIACH REGULARNYCH W ŻEGLUDZE TRAMPOWEJ.

W porównaniu z latami poprzednimi zaznaczył się w 1934 r. dalszy wzrost przewozów na liniach regularnych, oraz w porównaniu z r. 1933 wzrost przewozów w żegludze trampowej. Stosunek przewozów na liniach regularnych do przewozu nieregularnego, charakteryzujący zarówno kierunek rozwojowy naszej floty, jak i ogólnosiwiatowy kryzys żeglugowy, odbijający się przedewszystkiem na żegludze trampowej — dokładnie ilustruje poniższa tabelka:

Rok	Na liniach regularnych ton	W żegludze trampowej ton
1929	47.146	613.248
1930	91.611	787.263
1931	126.078	965.715
1932	178.576	916.259
1933	245.148	616.192
1934	298.214	664.153

Jak z powyższego zestawienia widać, udział żeglugi trampowej w ogólnych przewozach zmniejszył się w ostatnich dwóch latach bardzo znacznie, podczas, gdy linie regularne wykazują stały wzrost przewozów. Podobne zjawisko występuje obecnie prawie we wszystkich flotach handlowych państw morskich i jest związane z powolnym przekształcaniem się żeglugi w latach powojennych z trampowej na regularną, między innymi na skutek zupełnie odmiennych warunków w handlu morskim.

## Zwycięska walka z kryzysem

Obserwując warunki pracy polskiej floty handlowej w r. 1934 podkreślić należy trudną sytuację koniunkturalną, wywołaną kurczeniem się wymiany towarowej, depresją na rynkach frachtowych, oraz silną konkurencją. Flota nasza pomyślnie jednak przetrwała najgorsze lata kryzysu i równocześnie z obecnie zarysowującą się poprawą ogólnej sytuacji gospodarczej, wykazuje ożywienie w swej działalności.

## TRZY NOWE LINIE.

Sieć linii regularnych pod banderą polską zwiększyła się w r. 1934 o dwie nowe linie, uruchomione przez Towarzystwo S. A. Żegluga Polska, a mianowicie



**PHILIPS-RADJO**  **MODELE 1936 r.**

poleca na dogodnych warunkach

**GRIMM I KAMIENSKI**

GDYNIA, Starowiejska 47. 10068

**Pamiętajcie o Białym Krzyżu**

**CZEKOLADA MLECZNA**



**Gulcho**

**BOGATA W WITAMINY**

w marcu 1934 r. o linję regularną do Hamburga, oraz przy końcu 1934 r. o linję regularną do Szwecji (Norrköping i Sztokholm), oraz o linję lewantyńską do portów Jaffa, Haifa, Izmir, Pireus, Calamata, Alexandria) z Gdyni i Gdańska utworzoną latem 1935 r. i stanowiącą uzupełnienie linii palestyńskiej z Konstancy, konieczne z uwagi na rosnące obroty Polski z Palestyną. Ostatnio wymieniona linja została otworzona w drodze porozumienia między Żeglugą Polską S. A. a Svenska Orient Linien w Göteborgu, ustalającego reguły wspólnej eksploatacji na tym odcinku. Na linii do Hamburga nastąpiło w kwietniu 1934 r. porozumienie połowe między zainteresowanymi linjami okrętowymi, polskimi i niemieckimi.

**WZROST RUCHU TOWAROWEGO.**

Na liniach regularnych „**ŻEGLUGI POLSKIEJ**” do portów zachodnio - europejskich zaznaczył się w r. 1934 **ważny wzrost ruchu towarowego.** Na skutek skierowywania się naszego handlu zagranicznego coraz bardziej na rynki zamorskie zwiększył się udział portów przeladunkowych i rozdzielczych, jakimi są Rotterdam, Antwerpja i Hamburg w obsłudze naszego handlu. Przewozy na liniach Żeglugi Polskiej między wyższymi portami a Gdynią i Gdańskiem obejmowały następujące ilości towarów: Rotterdam 92.645 ton, Antwerpja 49.892 ton, Hamburg 14.271 ton. Przewozy importowe mają na powyższych liniach przewagę nad przewozami w eksporcie. W roku sprawozdawczym zaznaczył się szczególnie wzrost obrotów z Antwerpją, oraz wzrost przewozu towarów za bezpośrednimi konosamentami. Przewozy na linii bałtyckiej do Estonji i Finlandji utrzymały się w 1934 i 1935 na tym samym mniej więcej poziomie w porównaniu z rokiem poprzednim.

Na liniach do Anglii **POLSKO-BRYTYJSKIEGO TOWARYSTWA OKRĘTOWEGO** przewozy kształtowały się w 1934 i 1935 bez większych zmian w porównaniu do roku poprzedniego, jak również stawki frachtowe zostały utrzymane na niezmiennym poziomie. W związku z rozwojem handlu i przemysłu rybnego w Gdyni statki „Polbrytu” zachodziły również do Great Yarmouth w Anglii, przywożąc śledzie i szprotki.

Udział linii regularnych w ogólnych przewozach polskiej floty handlowej zwiększa się z każdym rokiem i osiągnął w r. 1934 około 1/3 ogólnej ilości przewozów, wzrastając od 7,1% do 30,9% w r. 1934.

Alimentem frachtowym polskich linii regularnych jest oprócz tego ruchu towarowego również ruch pasażerski, szczególnie silny na linii do Ameryki Północnej, oraz na linii z Rumunji do Palestyny.

Gros ładunków w żegludze trampowej stanowi węgiel. Żegluga trampowa odgrywa również ważniejszą rolę w przewozie przez porty polskie innych towarów masowych, jak np. drzewa i cukru w eksporcie oraz złomu, rudy i naczyniów sztucznych w imporcie.

Udział statków trampowych w ogólnych przewozach polskiej floty handlowej zmniejsza się z każdym rokiem na korzyść linii regularnych.

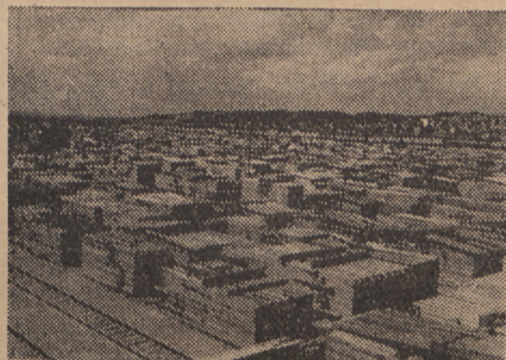
**Inicjatywa prywatna ma głos**

W pełnym zrozumieniu ważności całokształtu problemu marynarki handlowej rząd stworzył fundamenty pod jej rozwój przez odpowiednie ustawodaw-

**Port drzewny w Gdyni**

Od powstania portu gdyńskiego polski eksport drzewny cięży zaczął do portu macierzystego, oddalając się od tradycyjnego portu drzewnego, jakim przez wiele wieków był Gdańsk.

Stawał jednak temu na przeszkodzie **brak odpowiednich placów składowych i terenów wodnych**, na których



Częściowa panorama portu drzewnego

możnaby nie tylko przeladowywać, ale magazynować i konserwować wszelkie eksportowe sortymenty polskiego drewna, które na rynkach światowych zdobywać sobie zaczęło coraz większe wzięcie.

Utworzona dla eksportu polskiego drewna spółka „Paged”, wydzierżawiła wprawdzie w porcie gdyńskim obszernie place na nabrzeżach „Angielskim” i „Indyjskim”, jednak nie czyniły one zadość z każdym rokiem wzrastającej potrzebie, z braku odpowiednich budowli i urządzeń, a przede wszystkim coraz dotkliwszej szczupłości tych terenów.

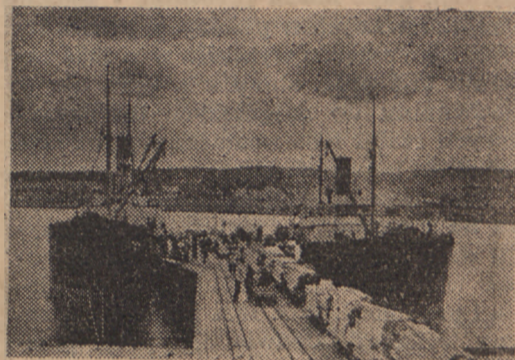
Dzięki zabiegom spółki „Paged”, Urząd Morski w Gdyni wyznaczył odpowiednie pod port drzewny **tereny na północnej stronie kanału przemysłowego pod Oksywem**, gdzie z wiosną b. r. zavrzała gorączkowa robota. A pracy był ogrom. Z powodu torfiastego podłoża, przeznaczonych terenów pod budowę portu drzewnego, trzeba było usunąć i wywieźć w morze 1-metrową warstwę torfu i nawieźć dla spoiwości terenu odpowiednią warstwę piasku. Celem utrzymania właściwego poziomu trzeba było następnie zniwelować cały teren, zasypać oberwiska brzegowe i przepaściste doły, oraz wybudować nabrzeże. O ogromie tej pracy mówią cyfry:

Wywieziono w morze około 100 tysięcy metrów sześć. torfu a wzamian

nawieziono tyleż piasku. Wykonano około 130.000 m. kb. wykopów i około 150.000 m. kb. nasypów kolejowych. Był to pierwszy etap tej gigantycznej pracy.

Następnie na terenie, obejmującym 132.000 m. kw. powierzchni przy 637 m. długości linii brzegowej, przystąpiono do właściwych robót portowych.

Wybetonowano 210 m. nabrzeża, u-



Zaladunek drewna na pomoście.

możliwiając przy niem ładowanie dwu statków jednocześnie. Wybudowano po za wybrzeżem betonowym dwa pomosty przeladunkowe, umożliwiając ładowanie przy każdym z nich dodatkowo 2 statków. Port dzięki temu może równocześnie obsługiwać 6 statków, a liczba ich wzrośnie jeszcze o dalsze dwa po wybudowaniu w ciągu sezonu nadchodzącego trzeciego pomostu.

Celem ułatwienia przeladunków, bezpośrednio z wagonów na statki morskie, zbudowano dla portu drzewnego około 8 km linii kolejowej ze stacją przetokową oraz 9 km linii kolejowej z 60-ma obrotnicami i najróżniejszymi urządzeniami, usprawniającymi manipulowanie ruchem wwozowym.

Równocześnie port drzewny zaopatrzony został w odpowiednie nowoczesne urządzenia składowe. Ogólna liczba sztapli wynosi tu 1.400. Mają one pojemność około 50 tysięcy m. sześciennych. Taką ilość drewna przeladować w nich można miesięcznie przy jednorazowym obrocie. Roczna możność przeladunkowa wynosi zgorą 600.000 m. kb. Jest to oczywiście możność teoretyczna, którą będzie można osiągnąć w miarę zwiększania się eksportu drewna polskiego i rozwoju tranzytu drewna zagranicznego przez Polskę.

Obok urządzeń przeladunkowych mamy w porcie drzewnym w Oksywiu poczekalnie dla robotników, kantor, magazyny pomocnicze, szopy, strażnicę — wszystko z oświetleniem elektrycznym i z wodociągiem wzdłuż placu, z hydrantami do pobierania wody przez statki i dla robotników.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że **dotychczasowy dorobek eksportowy „Pagedu” jest bardzo duży**, firma ta bowiem za okres swej trzyletniej działalności osiągnęła cyfrę 110 portów odbiorczych 23 krajów Europy, Afryki, Azji i Ameryki.

Niezależnie od opisanych wyżej inwestycji w dziedzinie swego aparatu przeladunkowego, „Paged” przystąpił również do budowy wzorowego osiedla dla kilkuset robotników, zatrudnionych we własnym porcie.

O zasługach socjalnych i społecznych „Pagedu”, mieliśmy już niejednokrotnie okazję pisać na łamach naszych wydawnictw.



Nocny polów.

**GDYŃSKA SZKLARNIA** właśc. **KAROL KLEIN**  
GDYNIA, UL. ANT. ABRAHAMA 7 — TEL. 16-26

WYKONYWA: Wszelkie oszklenie, artystyczne witraże, szklane żaluzje i wentylatory, gablotki do wszelkich branż, oprawa obrazów i złocone ram. 8444

**SPECJALNOŚĆ: SZKLENIE WYSTAW.** CENY NISKIE.

stwo, przed wybudowanie portu, dostarczenie kapitału dla utworzenia trzech towarzystw okrętowych, których rozwój otoczył troskliwą opieką. Rząd stwarzając te fundamenty wskazał również drogę dla prywatnej inicjatywy. Cały jednak ciężar nie może spadać na jego barki i dalszy rozwój naszej marynarki handlowej będzie zależał od należytego

ustosunkowania się naszego społeczeństwa do tego problemu. Prywatna inicjatywa na terenie morza, która znalazła już wyraz w stworzeniu floty towarzystwa „Polskarob”, cprawda w stosunkowo małych rozmiarach — ma przed sobą otwarte pole i duże możliwości.



# WARSZAWSKIE TOW. TRANSPORTOWE

Sp. z o. o.

Adres telegraficzny:  
„WARTRANS“

GDYNIA

Świętojańska, centrala telefon 2946

GDAŃSK

Hundegasse nr. 117, telefon 229-51

## EKSPEDYCJA MORSKA I LĄDOWA

SPECJALNOŚĆ: Przeładunek towarów masowych  
SPECJALNY DZIAŁ BAWELNYEkspedycja wszelkiego rodzaju drobnicy, warantowanie towarów  
NOWOCZESNE MAGAZYNY W GDYNI I GDAŃSKU

9633

# Gdynia i Wybrzeże jako nowy ośrodek przemysłowy w Polsce

W roku ubiegłym nastąpił przełom w depresji, jaką wywołał kryzys w przemyśle na Pomorzu, a rok bieżący przyniósł dalszą poprawę w całym szeregu branż. Wprawdzie przedwcześnie byłoby mówić o powrocie do normalnych, „przedkryzysowych“ warunków produkcyjnych, gdyż liczba robotników - godzin pracujących w przemyśle przetwórczym na Pomorzu wynosiła w r. 1934 zaledwie 61,6 proc. stanu z r. 1930, ale w porównaniu do najgorszych lat kryzysowych 1932 i 1933 zaznacza się już niewątpliwa poprawa. Poprawa ta obejmuje wszystkie najważniejsze branże przemysłu na Pomorzu, za wyjątkiem przemysłu drzewnego, który z licznych powodów wykazuje ciągły spadek zatrudnienia i produkcji. W r. 1934 przemysł drzewny wykazał zaledwie 55,1 proc. pracujących robotników - godzin w porównaniu do r. 1930 i 93,6 proc. w porównaniu do r. 1933.

W roku bieżącym jednak, trudności wynikłe wskutek niedostatecznej ochrony przemysłu pomorskiego przed konkurencją Gdańską wzmocnioną spadkiem guldena, oraz utrudnienia w zbyciu naszych towarów na tamtejszym terenie, odbijają się niewątpliwie ujemnie na produkcji przemysłu pomorskiego.

Na tle powyższej sytuacji ogólnej w przemyśle pomorskim Gdynia i Wybrzeże wykazują w ostatnim czasie dość znaczny rozwój placówek przemysłowych oraz ożywienie w poszczególnych branżach przemysłowo - przetwórczych.

Rok 1934 i 1935 stanowią pewne daty przełomowe w historii uprzemysłowienia Gdyni. W ciągu roku ubiegłego oraz na początku bieżącego, następuje szybki rozwój przemysłu rybnego w Gdyni i na Wybrzeżu, który sprawia, iż Gdynia wspólnie z kilkoma mniejszymi miejscowościami na Wybrzeżu, staje się największym w Polsce ośrodkiem przetwórczym w dziale rybnym. Na początku roku 1933 było w Gdyni ogółem zaledwie 29 pieców wędzarniczych, podczas gdy w chwili obecnej jest ich 113.

Tutejszy przemysł rybny zdolny jest pokryć całe zapotrzebowanie kraju na ryby wędzone oraz poważny procent zapotrzebowania na marynaty i konserwy rybne. O ile jego zdolność produkcyjna nie jest w pełni wykorzystywana, to dzieje się to wskutek braku ochrony rynku polskiego przed konkurencją gdańską, która jest najważniejszym czynnikiem, hamującym rozwój przemysłu rybnego w Gdyni i na Wybrzeżu, jak również dalszy rozwój naszego rybołówstwa morskiego. Drugim czynnikiem, silnie hamującym rozwój tego przemysłu, a raczej uniemożliwiającym wykorzystanie koniunktury, jest brak kredytów inwestycyjnych oraz trudności formalne w zabezpieczeniu kredytów przez przedsiębiorstwa, które usadowiły się na terenach portowych. Trudności powyższe uniemożliwiają tutaj fabrykom konserw rybnych zorganizowanie masowej produkcji na eksport.

Importerzy konserw rybnych w Ameryce gotowi są zakupić całą produkcję sezonową poszczególnych fabryk w Gdyni i poczynili w tej mierze konkretne oferty, ale przedsiębiorstwa tutejsze, na-

skutek zbyt małych warsztatów i niemożności znalezienia kredytów na ich rozbudowę, nie są w stanie wykonać zamówień. Kredyty te powinny się jednak znaleźć w dobre, kiedy się tyle mówi i pisze o konieczności popierania eksportu, tembardziej, iż nadmiar surowca z połowów morskich powoduje na Wybrzeżu corocznie ciężkie przesilenia w całej branży rybniej.

Przemysł rybny rozwinął w Gdyni cały szereg przemysłów pomocniczych, których dalszy rozwój zależy od koniunktury w tym przemyśle.

Niezmiernie ważnym dla uprzemysłowienia Gdyni jest również tutejszy przemysł budowy i naprawy okrętów, który również, jak wiadomo, pociąga za sobą rozwój całego szeregu przemysłów pomocniczych.

W budownictwie okrętowym i w wy-

ekwipowaniu okrętów biorą udział pośrednio prawie wszystkie ważniejsze branże przemysłowe i ten wzgląd powinien być decydującym dla zarezerwowania dla stoczni krajowej chociażby części naszych corocznych zamówień na statki handlowe, dawanych dotychczas wyłącznie stoczniom zagranicznym.

Projekt budowy stoczni wojennej w Gdyni nie powinien usuwać na dalszy plan konieczności poparcia prywatnej stoczni okrętowej w Gdyni, istniejącej już od szeregu lat i mającej do dyspozycji kapitały na rozbudowę, w razie zapewnienia jej zamówień ze strony polskiej floty handlowej. Zupełne zetatyzowanie przemysłu budowy okrętów napełno nie będzie zdrowym pociągnięciem gospodarczym i zahamować może rozwój tego przemysłu w przyszłości. Sto-

cznia wojenna powinna ograniczyć się do budowy okrętów wojennych, a budownictwo statków handlowych pozostawić przedsiębiorstwom prywatnym, tem bardziej, że specjalizacja w tych dwóch dziedzinach budownictwa okrętowego jest zawsze pożądana, a nasze zapotrzebowanie na jednostki wojenne i handlowe pozwoli na egzystencję obu stoczni.

Objawem niezwykle pomyślnym jest powstanie w Gdyni całego szeregu drobnych i średnich zakładów przemysłowych, przeznaczonych dla obsługi tutejszego rynku. Wymienić tu należy fabryki beczek i beczulek, fabryki skrzynek, fabrykę worków, oraz większe warsztaty stolarskie, ślusarskie, ciesielskie, elektryczne itp. Przemysł ten powinien cieszyć się jak największym poparciem naszych władz oraz korzystać ze wszelkich ulg podatkowych, jakie przyznawane są na terenie Gdyni. Drobnicy i średni przemysł jest bowiem niezbędny dla normalizacji warunków gospodarczych na tutejszym terenie oraz dla stworzenia z Gdyni samodzielnego ośrodka gospodarczego.

J. Kunert.

## O rozwój dyspozycji gospodarczej w Gdyni

Organizacja handlu międzynarodowego w Gdyni stanowi obecnie najtrudniejszy i najważniejszy bodaj etap w budowie naszego miasta portowego. Niewiadomo jednak dlaczego elementy kierownicze naszej polityki gospodarczej zdaje się cechować nieumotywowana wiara w nadmierną aktywność i żywotność polskiego handlu, wiara w to, że z samorodną łatwością pokona ona wszelkie istniejące w tym procesie trudności i mimo istniejących przeszkód, bardzo nota bene poważnych — ośrodek tego handlu spontanicznie powstanie w Gdyni. Bardzo wątpliwe, czy to się uda. W dzisiejszych warunkach, jakie istnieją na terenie Gdyni — niema prawie żadnych szans, aby się tak stało. Lepiej jest to sobie jasno powiedzieć. Handel obecnie niema po pierwsze, żadnego interesu w przesiedlaniu się i przenoszeniu ośrodków dyspozycji gospodarczej do Gdyni. Niewielkie praktycznie, rzadko i według dziwnej procedury stosowane ulgi podatkowe i to tylko w stosunku do niektórych przedsiębiorstw nie mogą stanowić dostatecznej zachęty dla procesu tego przesiedlania się, związanego z poważnym ryzykiem or-

ganizacyjnym i inwestycyjnym. W każdym razie te istniejące przywileje w Gdyni absolutnie nie mogą równoważyć trudności i przeszkód, jakie istnieją ze strony niedostatecznie wykształconych ram państwowej administracji gospodarczej, oraz rozmaitych, niezbędnych dla wielkiego handlu międzynarodowego urządzeń publicznych. Pod tym względem interesy Gdyni jak na skalę natrafiają na biurokratyczny konserwatyzm.

Zdawałoby się, że o wiele łatwiej jest zmienić kilkadziesiąt przepisów i przeprowadzić w konsekwencji reorganizację kilkunastu biur urzędów państwowych — niż wydać kilkaset milionów na budowę portu i miasta i wykonać cały związany z tem trud techniczny. A jednak tak nie jest. Port i miasto wybudowaliśmy o wiele łatwiej i prędzej, niż dokonała się przebudowa biurokratycznych poglądów na rolę i znaczenie Gdyni. Tempo ewolucji tych poglądów stale nie nadąża za tempem technicznego rozwoju miasta i portu i łatwiej jest w Gdyni, mówiąc obrazowo, wybudować nowy basen portowy, niż zmienić coś w skostniałych i dawno już

nieodpowiednich ramach ustroju gospodarczo-administracyjnego. Gdynia pod tym względem jest ciągle wyraźnie upośledzona w stosunku do Gdańska, który posiada szybko i sprawnie działającą administrację, całkowicie przystosowaną do potrzeb dużego portu, podczas gdy Gdynia traktowana jest pod tym względem na poziomie zwykłego powiatowego miasta.

Widać to chociażby z systemu podziału kontyngentów przywozowych. Okręg portu gdańskiego posiada własne wydzielone kontyngenty przywozowe w ilości mniej więcej ustabilizowanej, dostatecznej dla pełnienia roli handlowego aparatu dystrybucyjnego dla portu oraz zapewniającej wystarczającą ilość surowca zagranicznego dla stałej pracy gdańskiego przemysłu portowego. Gdynia natomiast chociaż jest dziś większym portem przywozowym od Gdańska (około 40% importu Rzplitej przechodzi przez Gdynię, a około 30% przez Gdańsk) — traktowana jest ściśle jako jedno z wielu miast pomorskiego okręgu samorządu gospodarczego, zupełnie bez uwzględnienia jej roli ogólnopaństwowej, jako największego portu polskiego i głównego narzędzia polityki gospodarczej państwa. Skutek jest taki, że kupiec, osiedlający się w Gdyni, nie może zyskać na tem, nie może on bowiem pełnić roli dystrybutora towarów importowanych w stosunku do zaplecza, roli wynikającej z samego przeznaczenia handlowego aparatu portu. To samo dotyczy przemysłu gdynińskiego, którego jedyną racją bytu, jeśli chodzi o wielki przemysł portowy, jest łatwość i taniość morskiego transportu zagranicznych surowców. O ile więc przemysł ten nie posiada zapewnionej trwale możliwości otrzymywania tego surowca — odpada całkowicie racja, dla której mogłoby mu się opłacać przenieść z zaplecza do Gdyni. W obecnym systemie podziału kontyngentów przywozowych zapewnienie takiej trwałości jest praktycznie bardzo trudne. Poza tem Gdynia jako port morski jest stale upośledzona



Nad morzem.



## BLONDYNKI! SZAMPON STABLOND

wylącznie do nabycia w firmie Drogerja i Perfumerja „SYRENA” K. Fischer, Gdynia, Świętojańska 37. 9710

wobec Gdańska, w którym zagadnienie to rozwiązane jest daleko prościej i lepiej. Postęp organizacji handlowej portu Gdynińskiego w tej chwili jest wybitnie uzależniony od stworzenia pewnych przywilejów dla emigrującego z zaplecza do Gdyni handlu, które to przywileje muszą przynajmniej równoważyć ryzyko tych przenosin i stwarzać możliwość pracy na szerszych podstawach. Tylko ta droga prowadzi do stworzenia w Gdyni silnego handlu dystrybucyjnego — a co za tem idzie handlu w skali międzynarodowej w obydwu kierunkach.

Jeśli chodzi o urzędnika publicznego, umożliwiającego prowadzenie z Gdyni handlu międzynarodowego, — to do najbardziej zasadniczych braków zaliczyć należy w tej chwili brak giełdy towarowej i instytucji arbitrażowych w dziedzinie usług portowych i żeglugowych, które winny się koncentrować przy samorządzie gospodarczym czy to w jego ramach ustroju obecnego, czy też w postaci wyodrębnionej Izby morskiej. Bez samodzielnego aparatu arbitrażowego i giełdowego aktywny handel międzynarodowy nie może się odpowiednio rozwijać, gdyż stwarza wielką zależność kupca od analogicznych instytucji zagranicą, których rozstrzygnięć arbitrażowych przy wykonywaniu umów handlowych nie może on należycie kontrolować, nie narażając się na koszty dodatkowe, nieraz bardzo znaczne. Wprawdzie załóżki giełdy towarowej istnieją w Gdyni w postaci czy to aukcji towarowych czy też arbitrażu dla poszczególnych towarów, jak np. bawelny, nie są jednak te instytucje samodzielne ani działające na prawach giełdy, to też usługi ich mają charakter zupełnie jednostronny i niewystarczający dla potrzeb obrotu towarowego na większą skalę. Można rozumować odwrotnie i uzależnić powstanie zarówno giełdy towarowej jako też instytucji arbitrażowych w dziedzinie usług portowych i żeglugowych — od wzrostu obrotu handlowego. Rozumowanie to jednak będzie o tyle nieludzkie, że żadna większa firma nie zechce być tym pionierem, na którego skórze i szkodach będą powstawały raczej do założenia tych instytucji publiczno-gospodarczych, tembardziej, że transakcja dana może być załatwiona z powodzeniem gdziekolwiek, gdzie wszelkie tego typu instytucje istnieją i funkcjonują jak np. w Gdańsku.

Takie instytucje jak giełda i arbitraż, dające ramy i podstawy gospodarcze dla obrotów handlowych winny być tworzone „na wyrost” — podobnie jak „na wyrost” były wytyczone i brukowane pierwsze ulice Gdyni w szczyrych pustkowiach i piaskach.

Wogóle polityka wielkiej rezerwy, powściągliwości i „oszczędności”, jeśli chodzi o tworzenie ram prawno-handlowych i gospodarczo-administracyjnych dla przyszłego aparatu handlowego Gdyni — niema zupełnie sensu. Wielka zatem szkoda, że jest stale stosowana do Gdyni z uporczywością i wytrwałością godną lepszej sprawy. Stworzenie tych ram jest kwestją zupełnie drobną, w porównaniu do skali następstw handlowych, kosztów i nie pociąga za sobą prawie żadnego ryzyka. Nie będzie bowiem wielkim nieszczęściem, jeśli początkowo kilku urzędników biura giełdy czy instytucji arbitrażowych przy samorządzie gospodarczym będzie miało niewiele roboty. Ale brak tych komórek daje w skutkach efekty bardzo poważne w postaci praktycznych trudności w osiedlaniu się na terenie Gdyni ośrodków dyspozycji gospodarczej handlu. Port zaś bez tych ośrodków — to zupełnie to samo, co okręt bez maszyn. Z punktu widzenia szerszej pojętych — interesów gospodarczych — może stanowić wdzięczny efekt dla statystyki przeladunkowej, a nie, jak powinno — dla statystyki dochodu społecznego.

„RADJO KSZTAŁCI, RAD UDZIELA, INFORMUJE, ROZWESELA”.

## RADJO!

**UWAGA!**  
Przyjmujemy obligacje 6% Pożyczki Narodowej przy zakupie odbiorników Państw. Zakładów T. i R.

Odbiorniki Philipsa, Elektrit, Kosmos, Państwowe Zakłady T. i R. Telefunken i inne.

Najdogodniejsze warunki spłat miesięcznych, najsprawniejszą obsługę udziela  
**SKLEP M. Z. E. w Gdyni.** w gmachu Miejskich Zakładów Elektrycznych. Tel. 29-67

## Pożądana inwestycja w Gdyni Miljonowy obiekt firmy „Bergenske”

Mimo, to, że w Gdyni egzystuje i pracuje wiele firm zagranicznych, dotychczas ze strony tych firm nie obserwowaliśmy żadnych poważniejszych inwestycji. Rezerwa firm zagranicznych pod tym względem stwarzała pozory, że zainteresowanie się przez nie Gdynią ma charakter czysto konjunkturny, że nie zamierzają one wiązać się trwale z tym terenem, który obecnie daje im możliwość pracy i zarobki. Oczywiście taki stosunek, noszący cechy przypadkowości był odpowiednio oceniany przez czynniki polskie które nie miały pewności, że mają do czynienia z poważnym, trwałym i lojalnym kontrahentem.

Wyjątek pod tym względem pomiędzy firmami zagranicznymi na terenie Gdyni stanowi firma „Bergenske Baltic Transports Ltd” jedna z najpoważniejszych i najstar-

szych firm maklerskich w Norwegji, posiadająca światową markę i mająca za sobą duże zasługi w organizacji obsługi żeglugowej portu gdyńskiego. Firma ta przybyła przed kilku laty do Gdyni, jako mała firma, rozrastając się z biegiem lat i obejmując coraz szersze kręgi interesów. Obecnie „Bergenske” jest jedną z największych firm maklerskich w Gdyni, której zasługi dla portu i żeglugi są nader pozytywnie oceniane przez polskie czynniki miarodajne.

Utrwalając swą łączność z Gdynią i rozumując swą rolę w perspektywie dłuższych lat przyszłej współpracy z portem firma Bergenske przystąpiła do budowy własnego gmachu w Gdyni przy zbiegu ul. Portowej i św. Wojciecha, kosztem blisko 1 miliona zł.



„RADJO TO ZWIERCIADŁO ŻYCIA”.

Fakt ten więcej mówi o lojalności i życzliwym stosunku firmy do Gdyni, niż tysięczne deklaracje ustne i piśmienne. Z faktu tego wynika bowiem, że firma Bergenske zamierza na dłuższą metę oddawać swe usługi portowi gdyńskiemu i że tem samem zaliczyć ją można do grupy firm zagranicznych, których obecność i praca jest w każdym porcie pożądana, jako solidny i trwały łącznik ze światem i klientami portu.

Co się tyczy samego budynku, to będzie on pod względem solidności konstrukcji i wykończenia wzorowany na budownictwie skandynawskim. Liczyć będzie oprócz piwnic i parteru 6 pięter i zajmować plac na reprezentacyjnym miejscu Gdyni, jakim staje się stopniowo Plac Kaszubski. Dom omawiany będzie miał charakter biurowo-mieszkalny. Na parterze mieścić się będą sklepy ew. lokal na bank lub restaurację, na 1 piętrze znajdą się pomieszczenia firmy Bergenske — reszta pięter zajęta będzie przez mieszkania prywatne.

Ponieważ grunt na którym wznosi się projektowana budowla jest piaszczysty i przecięty dwumetrowej grubości warstwą torfową, fundamenty zostaną wzniesione na 170 palach drewnianych i 80 palach betonowych sięgających głębokości 9 m. w odróżnieniu od budynków sąsiednich, posiadających fundamenty normalne.

Rzecz prosta, że tak solidne fundamentowanie podraża znacznie koszt budynku, ale widocznie jest zwyczajem firmy Bergenske budowanie wszystkiego na mocnych fundamentach.

Dom oparty będzie o konstrukcję żelazno-betonową, krytą murem z cegły dziurawki, wykładanym na zewnątrz polskim piaskowcem. Fasada domu przedstawia się bardzo solidnie i efektownie łącząc w sobie cechy budownictwa nowoczesnego z harmonją kształtów architektonicznych i wygodą.

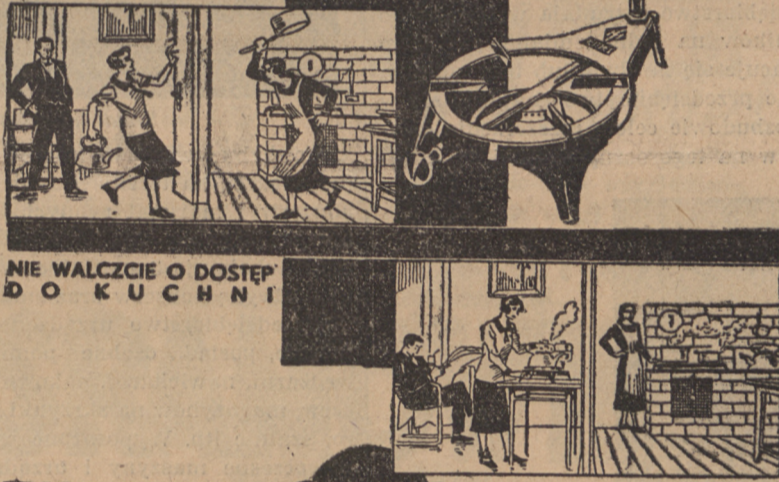
Na specjalną uwagę zasługuje wykończenie domu i instalacje wewnętrzne. Klatka schodowa do pierwszego piętra wykładana będzie marmurem lub alabastrem kieleckim, pozatem zastosowane zostaną do wnętrza szlachetne tynki gładkie. Wykonanie posadzek, drzwi, okien i cała stolarka przewidziane jest na najwyższym poziomie. W całym domu zaprowadzona będzie instalacja centralnego ogrzewania, która dostarczać będzie gorącej wody przez całą dobę. Luksusowo urządzone będą łazienki, kuchnie, w których projektowane są piece gazowe i elektryczne, przyczem cała instalacja elektryczna będzie dostosowana do celów grzejnych. Pozatem kuchnie będą zaopatrzone we wszelkie nowoczesne urządzenia, nie wyłączając bezpośrednich spustów do śmieci, wewnętrznej wspólnej instalacji radiowej itp. Dom będzie obsługiwany przez dwie szybkie windy elektryczne.

Budynek zawierać będzie 11 mieszkań 4-pokojowych z holem, kredensem i pokojem służbowym. Prócz tego będzie jedno większe mieszkanie z tarasem. Na 6 piętrze mieścić się będą pokoje kawalerskie, pralnie i suszarnie. Całkowita kubatura domu wynosić będzie 18.600 m. sześciennych, łączna powierzchnia użytkowa — 4000 metrów kwadratowych, powierzchnia zabudowania 680 metrów kwadratowych. Kosztorys budynku razem z wykończeniem przewidziany jest na sumę 1.000.000 złotych przyczem budynek w stanie surowym, ze względu na wysoki koszt fundamentów kosztować będzie około 360 tys. zł. Do budowy używa się wyłącznie materiałów polskich.

Dom firmy „Bergenske” w Gdyni projektował inż. Tomaszewski (projektodawca kompleksu szkół morskich w Gdyni), konstrukcję projektuje inż. Fafus. Jak z tego widać gmach postawiony przez firmę „Bergenske” będzie jednym z najsolidniejszych i najładniejszych w Gdyni.

## NIECH ŻYJE SPOKÓJ!

SUBLOKATORZY



KUPCIE KOCHEŃKI, BĘDZIECIE MIELI SPOKÓJ

## Elektryczność służy nie tylko do oświetlenia Budujący nowe domy muszą o tem pamiętać!

Wśród problemów, na jakie napotyka każdy budujący, jednym z najważniejszych jest zagadnienie dobrej instalacji elektrycznej. Można przypuszczać, że w obecnym stanie techniki i tego codziennego obcowania każdego człowieka z elektrycznością, problem ten w tak nowoczesnym mieście, jak Gdynia, nie powinien w swoim rozwiązaniu przedstawiać żadnych niedociągnięć. Przeciwnie właściciel domu musi siłą rzeczy zdać się w tym względzie na swoich fachowych doradców i wykonawców, jakimi są architekt — projektodawca i instalator — wykonawca.

Z nielicznymi wyjątkami sprawa ta nie jest w Gdyni należycie rozwiązana. Jeżeli już teraz daje się odczuwać skutki nieprzemyślanego jej opracowania przez poszczególnych budujących, to nie ulega wątpliwości, że w przyszłości okaże się konieczność odrabiania i korygowania popełnionych błędów.

Jak bardzo ważną jest sprawą należyćie zaprojektowanych i solidnie wykonanych domowych instalacji elektrycznych, wyjaśni ten prosty fakt, że trwanie dobrze zbudowanego domu wynosi 150 lat. Należy więc przystępować do wyposażenia budowli z przewidywaniem tych wszystkich możliwości do jakich instalacja domowa może służyć w okresie nawet znacznie odległym od momentu ukończenia budowy. Pomimo przysłowiowego ubóstwa Polski jesteśmy jednak świadkami ciągłego postępu kraju we wszystkich dziedzinach. Nie cofamy się, lecz ciągle idziemy naprzód, może nie w takim tempie, jak inne kraje zachodnie Europy, ale ten fakt znów powinien dostarczać nam doświadczeń, które inne narody już poczyniły. Wykorzystanie cudzych doświadczeń możemy nam wyraźnie, że jeżeli zaprojektujemy instalację elektryczną w sposób dotychczasowy, t. zn. że zbudujemy wewnątrz domu sieć, służącą jedynie do skromnego oświetlenia, to mimo to, że 20 lat temu uważane to było za ostateczne słowo komfortu i wygody, w chwili obecnej jest niewystarczające, a w najbliższej przyszłości wy-

magać będzie poważnych i kosztownych uzupełnień.

Trzeba być zupełnie ślepy, by nie widzieć, jak elektryczność zdobywa sobie coraz większe prawo obywatelstwa w gospodarstwie domowym. Trzeba nie mieć żadnego kontaktu z życiem, by nie zdać sobie sprawy, że przemysł elektrotechniczny nie ustaje w wysiłku, by wprowadzić do rąk każdego człowieka jaknajwiększą ilość przyrządów elektrycznych, co musi być uwiecznione sukcesem, gdyż każdy wie, w jak znakomity sposób wszelkiego rodzaju urządzenia elektryczne ułatwiają życie codzienne.

„Co więc począć, czy mam być prorokiem nowoczesnej techniki? Czy mam przewidywać możliwość zastosowania niewymarżonych jeszcze przyrządów elektrycznych?” — powie dzisiejszy architekt i zmaltretowany różnemi propozycjami właściciel nieruchomości. Odpowiedź jest bardzo prosta: napisać, przyjść lub zatelefonować do Miejskich Zakładów Elektrycznych w Gdyni.

Instytucja ta posiada wszystkie działy, które w gruntowny i wyczerpujący sposób wyjaśnia wszystkie wątpliwości, udziela bezpłatnych i fachowych porad, rozstrzygając całokształt zagadnień związanych z elektrycznością.

Konieczność takiego porozumienia dla każdego budującego w Gdyni jest imperatywem. Gdynia bowiem posiada odmienną strukturę taryf za energię elektryczną, niż inne miasta. Koszt tej energii jest znacznie mniejszy niż w większości innych miast Polski. Łączy się z tem znacznie większe zużycie energii na mieszkańca, a co zatem idzie — problemy techniczne — instalacyjne wymagają odrębnego rozwiązania. Czyni się wszystko, by człowiek budujący w Gdyni i inwestujący swój kapitał, otoczony był opieką w rozwiązywaniu zagadnień, związanych z elektrycznością, by nie musiał później pokutować za błędy, poczynione na skutek swej nieświadomości, czy też wpadnięcia w ręce niesumieńczych doradców.

M. L. P.



# Przemysł rybny w Gdyni i na Wybrzeżu

Poniższe opisy siedmiu największych przedsiębiorstw z branży przemysłu rybnego w Gdyni i na Wybrzeżu otrzymaliśmy od Sekcji Przemysłu Rybnego przy Związku Fabrykantów i Przemysłowców w Gdyni.

Niżej opisane przedsiębiorstwa przedwzwały łącznie w ubiegłym sezonie wędzarniczym 1934/35, przeszło 5.500.000 kg. szprotów, czyli ok. 65 proc. ogólnych połowów tej ryby na wodach polskich. W Gdyni i na Wybrzeżu istnieje ogółem około 45 wędzarni, z których większość

## „Wędzarnie Pomorskie“

Dr. J. Kirsch i K. Żebrowski w Jastarni

Wędzarnie ryb i wytwórnia konserw rybnych w Jastarni, pod firmą „Wędzarnie Pomorskie“, których właścicielami są p. Kazimierz Żebrowski oraz p. dr. Józef Kirsch, są największym i najstarszym przedsiębiorstwem w tej branży na Wybrzeżu, istniejącym od roku 1922. Przedsiębiorstwo obejmuje 3 oddzielne wędzarnie, położone na terenie wiosek rybackich Jastarnia i Bór na półwyspie Helskim. Wędzarnie te liczą razem 40 pieców o zdolności produkcyjnej 30.000 kg. ryb wędzonych na dobę. Oprócz tego przedsiębiorstwo posiada specjalny dział konserw rybnych, wyposażony w nowoczesne urządzenia oraz własną elektrownię. Dla transportu surowca i gotowego towaru „Wędzarnie Pomorskie“ dysponują własnym taborem aut ciężarowych.

Specjalnością firmy są szprotki wędzone, znane powszechnie ze swej dobroci, oraz ma-

stanowi przemysł chałupniczy. Większe przedsiębiorstwa wędzarnicze zgrupowane są w Związku Fabrykantów i Przemysłowców w Gdyni, gdzie w liczbie 12-u reprezentują 80 proc. ogólnej produkcji ryb wędzonych na tutejszym terenie.

Warunki pracy oraz możliwości tego przemysłu omawia w niniejszym numerze p. J. Kunert, syndyk Związku Fabrykantów i Przemysłowców w Gdyni, w artykule p. t. „Gdynia i Wybrzeże jako nowy ośrodek przemysłowy w Polsce“.

(Red.)

rynaty i konserwy ze szprotki wypuszczane do sprzedaży pod zarejestrowaną nazwą „Szprotynki“. Przedsiębiorstwo zatrudnia w swych zakładach, w sezonie produkcyjnym (miesiące zimowe) kilkaset specjalnie wyszkolonych robotników i robotnic z pośród miejscowej ludności rybackiej.

Rynek zbytu firmy „Wędzarnie Pomorskie“ obejmuje całą Polskę, nawet najbardziej odległe zakątki Kresów Wschodnich. Wyroby firmy są szczególnie dobrze zaprowadzone na terenie województw południowo - zachodnich, a specjalnie w Krakowie.

Współwłaściciel firmy p. Kazimierz Żebrowski jest znanym pionierem przemysłu rybnego na Wybrzeżu, przewodniczącym Sekcji Przemysłu Rybnego przy Związku Fabrykantów i Przemysłowców w Gdyni oraz korespondentem Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

## „Kolos“

Wędzarnia Ryb i Wytwórnia Konserw Rybnych wł. S. Keller Gdynia — Chylonia

W grudniu 1933 roku wybudowana została na własnej parceli w Chylonii, w pobliżu stacji kolejowej, wędzarnia ryb i wytwórnia przetworów rybnych firmy „Kolos“. Wędzarnia posiadała początkowo 5 pieców wędzarniczych. Przed sezonem roku 1934/35 po-

przedsiębiorstwo zatrudnia w sezonie do 75 robotników na jedną zmianę, przyczem często pracuje się na dwie lub trzy zmiany.

Obecnie przedsiębiorstwo znajduje się w dalszej rozbudowie celem rozszerzenia działu konserw na tegoroczny sezon i od grud-



Wędzarnia firmy „Kolos“ Gdynia

większono wędzarnię o dalsze 7 pieców oraz wzniesiono specjalne pomieszczenia dla fabrykacji konserw rybnych i marynat. W dziale wytwórni konserw zainstalowano nowoczesne urządzenia i maszyny, jak: parowe wyjalawicze puszek, płótki, maszyny do zamykania puszek, itp. celem racjonalnej produkcji przetworów rybnych.

Zdolność produkcyjna wędzarni wynosi do 10.000 kg. ryb wędzonych\* na dobę, zaś dział konserw wyprodukować może do 500 tysięcy puszek konserw i marynat rybnych rocznie.

## „Anglo — Scott“

Wytwórnia Konserw Rybnych i Wędzarnia Ryb, Gdynia — Port Rybacki

Firma „Anglo - Scott“ istniejąca na terenie Gdyni od października 1934 r. posiada wędzarnię oraz fabrykę konserw i marynat rybnych na terenie portu rybackiego. Przedsiębiorstwo obejmuje 3 działy, a mianowicie: dział konserw, produkujący 60 gatunków konserw i marynat rybnych, dział wędzarniczy, obejmujący wędzarnię o 16 piecach i zdolności produkcyjnej do 14.000 kg. szprotów na dobę oraz dział sprzedaży ryb świeżych.

Budynki fabryczne zajmują 1000 m. kw. terenu i obejmują: wędzarnię, halę przygotowawczą surowca (płókanie, czyszczenie i nalewanie ryb), dział fabrykacji konserw i marynat, magazyny gotowych wyrobów, dział wyrobu szprotów w oliwie, szatnię dla robotników, biuro, własne warsztaty stolarskie, składy drzewa i skrzynek itp. Dział wytwórni konserw wyposażony jest w nowoczesne maszyny, jak: 2 maszyny do zamykania puszek, autoklaw, maszynę do wyrobu mleczka z ryb i paszletów rybich, maszynę do wyjalawiania, maszynę do rąbania

nia rozpocznie się masową produkcją konserw rybnych przedewszystkiem szprotów w oliwie.

Przez wypuszczenie doborowego towaru marka „Kolos“ wprowadziła się szybko na rynek zbytu i jest przez konsumentów pożądana oraz chętnie kupowana.

\*) Zdolność produkcyjną wędzarni wyraża się w możliwości przewędzenia pewnej ilości szprotów na dobę, gdyż szprotki stanowią podstawowy surowiec naszego przemysłu wędzarniczego.

drzewa itp.

Firma zatrudnia w sezonie przeszło 100 robotników. W ubiegłym sezonie wędzarniczym\*) przedsiębiorstwo przewędziło około 1.000.000 kg. konserw rybnych firmy „Anglo - Scott“.

\*) Sezon wędzarniczy trwa od października do początku kwietnia. 750.000 kg. samych szprotów.

## „Polska Ryba“

Wędzarnia Ryb Morskich, wł. Józef Konkel, Gdynia — Port Rybacki

Wędzarnia „Polska Ryba“ założona w Gdyni w r. 1932 posiada 15 pieców wędzarniczych o zdolności produkcyjnej do 14.000 kg. szprotów na dobę. Czynna jest prawie przez cały rok, produkując wszelkie gatunki ryb wędzonych. Wytwory wędzone przedsiębiorstwa, a szczególnie szprotki, mają zbytnie na terenie całej Polski.

Oprócz ryb wędzonych przedsiębiorstwo posiada również dział fabrykacji konserw i marynat rybnych, za które otrzymało od-

gło - Scott“ nastawiona jest na eksport, który firma zapoczątkowała w roku bieżącym. Wywożąc do Stanów Zjednoczonych A. P. szprotki w oliwie na sumę 25.000 zł. Firma

posiada duże zamówienia i kontrakty na dostawę tego gatunku konserw rybnych zagranicę, w nadchodzącym sezonie produkcyjnym.

## „Nordia - Hawe“

Gdyński Przemysł Rybny, Gdynia — Port Rybacki.

Firma „Nordia - Hawe“ założyła w roku 1924 pierwszą w Polsce fabrykę konserw rybnych na pięknej skale w Dziedzicach (Śląsk). W roku 1926 firma zrobiła około 5 milj. zł. obrotu, wybijając się na pierwsze miejsce w branży przemysłu rybnego w Polsce.

W roku 1933 przedsiębiorstwo przeniosło się do Gdyni, gdzie na terenie portu rybac-

szynę do rąbania drzewa, autoklaw, maszynę do hermetycznego zamykania szkieł itp. Zdolność produkcyjna wędzarni wynosi 23.000 kg. ryb wędzonych (szprotów) na dobę. W ubiegłym sezonie wędzarnia przedsiębiorstwa przerobiła około 1.400.000 kg. ryb, z czego 1 milj. kg. przypada na szprotki. Firma zatrudnia w sezonie do 200 robotników.



Dział marynat rybnych w firmie „Nordia-Hawe“ w Gdyni

kiego wybudowano wędzarnię na 24 pieców (największą na terenie Gdyni) oraz fabrykę konserw i marynat rybnych. Zabudowania fabryczne pokrywają 1170 m. kw. powierzchni i obejmują 3 specjalne działy: wędzarnię, fabrykę konserw oraz smażalnię ryb.

Przedsiębiorstwo urządzone jest nowoczesnie, posiada osobne pomieszczenia dla wędzarni, nawlekarni, pakowni, działu konserw, magazynów na skrzynki i drzewo, biuro, szatnię itp. Wyposażone jest również w nowoczesne maszyny i urządzenia jak: 3 maszyny do fabrykacji i zamykania skrzynek, 4 maszyny do zamykania puszek, ma-

Firma „Nordia - Hawe“ czyni starania celem pozyskania zagranicznych rynków dla zbytu swych konserw rybnych, ciesząc się w kraju wyrobioną opinią i wielkim uznaniem konsumentów. W obecnej chwili firma przeprowadza pertraktacje celem zakontraktowania sprzedaży całej swej produkcji szprotów w oliwie, w nadchodzącym sezonie, do Stanów Zjednoczonych A. P. i Kanady. Chodzi tu o obiekt, obejmujący 600.000 puszek konserw i żywiec należy nadzieję, iż odpowiednie czynniki okażą pomoc omawianej firmie w zrealizowaniu eksportu.

## „Przemysłowe Zakłady Rybne“

Spółdz. z odp. udz. Gdynia — Port Rybacki

„Przemysłowe Zakłady Rybne“, Spółdzielnia z odp. udziałem w Gdyni przy końcu 1934 r. i z początkiem bieżącego roku ukończyła budowę wędzarni oraz fabryki konserw i przetworów rybnych na terenie portu rybackiego.

Wędzarnia obejmowała początkowo 18 pieców, obecnie jest na ukończeniu budowa dalszych 6 pieców. Zdolność produkcyjna wędzarni wynosiła w ubiegłym sezonie do 12.000 kg. szprotów na dobę, a w obecnym sezonie zostanie znacznie powiększona.

Nowocześnie urządzone zabudowania fabryczne przedsiębiorstwa zajmują powierzchnię około 1.000 m. kw. i obejmują wędzarnię, nawlekarnię, pakownię, magazyny gotowego towaru, szatnię i umywalnię dla robotników, biuro itd. W budynku fabrycznym znajdują się ponadto 2 specjalne hale dla produkcji konserw rybnych i marynat.

Przedsiębiorstwo dużą uwagę poświęca jakości towaru, zatrudniając w tym celu wykwalifikowanych specjalistów. Dział konserw i marynat produkuje wszelkie gatunki przetworów rybnych cieszących się dużym powodzeniem. W sezonie letnim bieżącego roku przedsiębiorstwo inicjowało produkcję nowych gatunków ryb wędzonych, które bardzo dobrze przyjęły się na rynku zbytu. Dział konserw rybnych firmy wyposażony jest w nowoczesne maszyny i urządzenia.

Przedsiębiorstwo stara się obecnie o skierowanie swej produkcji częściowo również na eksport.

## „Antoni Budzisz, Wędzarnia i Handel Ryb“

Gdynia — Port Rybacki

Wędzarnia p. Antoniego Budzisz wybudowana została w Gdyni w r. 1933. Posiada 8 pieców wędzarniczych o zdolności produkcyjnej do 6.000 kg. szprotów na dobę. Wędzarnia czynna jest prawie przez cały rok, produkując wszystkie gatunki ryb wędzonych. W sezonie wędzarniczym zatrudnia do 50 robotników.

Oprócz wędzarni przedsiębiorstwo obejmuje również produkcję marynat rybnych, specjalnie moskalików w beczółkach. Marynaty te, podobnie jak wytwory wędzone przedsiębiorstwa, mają duże wzięcie u konsumentów.

W ubiegłym sezonie wędzarnia przerobiła około 300.000 kg. szprotów oraz 10.000 kg. innych ryb morskich.



# Ambasador Francji o Gdyni

## Leon Noel i „nowy klimat“ w naszych stosunkach z Francją

Gdynia, w listopadzie 1935 r.

— W stosunkach polsko-francuskich wytworzył się nowy klimat — powiedział minister Laval, reasumując wrażenia swego pobytu w Polsce, gdy w ostatnim dniu maja tego roku przyjął mnie w swym zacisznym gabinecie w pałacu na Quai d'Orsay, a po chwili, jakby kontynuując swą myśl o „nowym klimacie“, dodał: — **Wysłaliśmy do Polski Leona Noela!**

Poprzedniego dnia na zamku warszawskim wręczył bowiem swe listy uwierzytelniające Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Leon Noel, nowy ambasador Francji w Warszawie.

*Après-midi, j'en ai passé à Gdynia, je suis heureux de dire un adieu à la ville pour l'instant, car je suis sûr de revenir par la suite et c'est pour moi la grande joie, ainsi que celle de la France.*  
*Leon Noel*

### Autograf ambasadora Noela

„Po dniu spędzonym w Gdyni z radością wyrażam mój podziw dla wspaniałego dzieła dokonanego tu w tak krótkim czasie przez Polskę i jestem radosny, że mogę wypowiedzieć najszersze moje życzenia dla Wielkiego Narodu — przyjaciela i sojusznika Francji“

Leon Noel

Poza nazwiskami premiera Flandina, Laval'a i kilku przywódców partii, przygotowujących upadek rządu, nazwisko Leona Noela było tem, które w związku z jego wyjazdem do Polski, najczęściej widziało się w owych dniach ostrego przesilenia na łamach dzienników francuskich.

Co ciekawsze, że gazety pisały o panu Noelu przeważnie z sympatją i uznaniem. Był to objaw rzadko spotykany w różnorodnej i różnie sympatyzującej prasie francuskiej. Zresztą nie było w tem nic dziwnego, gdyż sam Leon Noel jest rzadko spotykanym typem polityka i dyplomaty.

### WSZECHSTRONNA KARIERA POLITYCZNA.

Karjera jego jest zupełnie wyjątkowa, a jej wszechstronność daje mu niezwykle bogate atuty, wykorzystywane z dużą umiejętnościami i taktem na polu dyplomatycznym, na które wciągnął go Laval w roku 1931.

Leon Noel nie jest dyplomata z zawodu. W roku 1912 jako 24-letni doktor prawa stawia pierwsze kroki w życiu publicznym w stopniu audytora przy Prezydium Rady Ministrów. Po wojnie widzimy go kolejno na stanowisku szefa gabinetu Ministra Sprawiedliwości i Strażnika Pieczęci, później w tymże charakterze w cywilnym gabinecie Ministra Wojny, a wreszcie na najwyższych szczeblach w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, na czele Sureté Générale i na stanowisku sekretarza generalnego Ministerstwa.

Przedtem jeszcze w roku 1930 Leon Noel wysłany zostaje jako delegat Wysokiego Komisarza Republiki Francuskiej do prowincji Górnej Renu, gdzie nazwisko jego staje się tak dalece popularne, że przy wyborze prefekta dla tych prowincji jest on jedynym kandydatem, odpowiadającym wszystkim orientacjom i nastrojom, a po odwołaniu na odpowiedzialne stanowisko do Paryża, zachowuje nawet godność prefekta honorowego.

### W DYPLMACJI.

Do Paryża powołuje prefekta Renu Centrala Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, z którego w roku 1931 zabiera go premier Laval, powierzając mu funkcje szefa gabinetu Prezydium Rady Ministrów, które z kolei opuszcza w ślad za swym premierem, przechodząc do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w stopniu ministra pełnomocnego.

Od tej chwili Leon Noel nastawia się na zagadnienia polityki środkowo-europejskiej, przedstawiającej dla Francji coraz trudniejszy teren. Już w kilka miesięcy później rząd francuski mianuje go posłem w Pradze, gdzie przez 3 lata piastuje ten urząd.

Na tem stanowisku p. Noel śledził bacz-

nie rozwój życia gospodarczego i politycznego naszego kraju. Nieraz przyjeżdżał do Polski; nawiązał kontakty, przyjaźnie, znajomości.

W sferach politycznych Francji uważany jest za gorącego zwolennika francusko-polskiego sojuszu, — w Polsce za człowieka, wyzbytego tego wszystkiego, co w pewnym, nie tak odległym jeszcze okresie, utrudniało szczerze sprecyzowanie stosunków z naszą zachodnią sojuszniczką.

Noel uważany jest za człowieka polityki Laval'a, a Laval w oczach całego świata ma dziś opinię człowieka szczerego, twardego i uczciwego.

### AMBASADOR NOEL WE FRANCJI O POLSCE.

Jeszcze na parę tygodni przed swoim wyjazdem do Polski, gdzie zastąpić miał przeniesionego do Brukseli pana Laroche, nowy ambasador w rozmowie z słynną dziennikarką paryską Adrée Violis na łamach „L'Europe Nouvelle“ podkreślił swe zadowolenie z tej nominacji. Mówił już

wówczas o Polsce nie tylko z sympatją, ale i z zrozumieniem.

— Polska w chwili powrotu do niepodległego bytu — mówił ambasador — miała przed sobą szalenie trudne problemy. Choćby takie zagadnienie jak przeludnienie. Jest ono siłą z punktu widzenia militarnego, ale stwarza zarazem straszne zagadnienie gospodarcze, niezmiernie trudne do rozwiązania. Trzeba stwierdzić, że ten gigantyczny problemat pokonała Polska nadzwyczaj dobrze... Widziałem cudne miasto Kraków i miałem możność poznania skarbów historii polskiej. Ta teraźniejszość i te dawne czasy historyczne, czyż nie uzasadniają one w Polakach uczucia szczerzej dumy i największych nadziei... Z tych względów będę specjalnie szczęśliwy z możliwości poznania Wielkiego Człowieka, który zapisał datę w historii Europy.

Ale nowemu ambasadorowi niesądzone było ujrzeć Wielkiego Marszałka Polski.

Leon Noel w czasie kilkumiesięcznego pobytu w Warszawie okazał się właśnie



**Światło elektryczne nie jest drogie!**

Osramówki-D o palniku z dwuosobowego drutu gazowego, wydzielają, w stosunku do używanego prądu, zależnie od typu, do 40% więcej światła, niż zwykłe żarówki. To nadwyżka światła, nie więcej nie kosztuje. Kupujcie przez 6 miesięcy wszędzie Osramówki-D. Cechujemy gwarancją wydajność światła w dekalimencie i pobór prądu w watach. **Niema tendencji do awarii.**

**OSRAMÓWKI-D**  
wyrabianego polskiego

### GŁOSY I ODGŁOSY.

#### Kierunki rozwoju naszej żeglugi handlowej

(ow) Świetny rozwój polskiej żeglugi handlowej w ostatnich latach, zarówno pod względem ilościowym (wzrost tonażu), jak i jakościowym (szereg nowych, doskonale wyposażonych technicznie jednostek), nie powinien usuwać nam z przed oczu równie podstawowego i o powodzeniu naszej pracy na morzu decydującego zagadnienia kierunku, w jakim rozwój ten postępuje. Nad problemem tym zastanawia się w ostatnim numerze „Czasu“ b. dyrektor „Żegluga Polskiej“ p. J. Rummel, wypuklając w swych uwagach rolę, którą odgrywają w dziedzinie handlu i transportu morskiego t. zw. statki — trampy.

„Chociaż w okresie kryzysu — pisze p. J. R. — linie regularne również przestały poczęści gardzić ładunkami o charakterze masowym, jednak trampy nadal odgrywają bardzo poważną rolę w przewozach morskich, i nie wskazuje na to, aby ta sytuacja miała się zmienić. — Ilość ładunków masowych na świecie jest zawsze przeważająca. Przewozy tych towarów odbywają się w różnych częściach

świata w zależności od konjunktury, i żadne linie regularne nie są w stanie dać tej elastyczności przewozów, jaką daje istnienie żeglugi nieregularnej.

W obrotach morskiego handlu Polski, przewagę stanowią również ładunki masowe i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa te towary masowe, przewożone statkami żeglugi nieregularnej będą jeszcze długo stanowiły większą część obrotu w naszej wymianie towarowej z innymi krajami.

Występując na rzecz powiększenia tonażu żeglugi nieregularnej, autor jest jednak zdania, że szczególnie w tej dziedzinie powinna silniej zaznaczyć się inicjatywa prywatna.

„Jeśli jeszcze linie regularne, zwłaszcza o charakterze monopolistycznym, a zatem utrzymujące wysokie frachty, mogą być prowadzone z mniejszą elastycznością, żegluga nieregularna wymaga zgola innego nastawienia. W związku z tem, jeśli pragniemy rozwinąć naszą żeglugę nieregularną na zdrowych podstawach, należy dążyć do tego, aby inicjatywa — watna odgrywała w tem jaknajwiększą rolę.“

### Podziękowanie

Głęboko wzruszeni dowodami współczucia i życzliwości okazanymi nam po zgonie mego nad życie ukochanego męża i naszego najdroższego nigdy niezapomnianego ojca, s. p.

em. Viceprezydenta miasta  
**Romana Krobskiego**

składamy na tej drodze Przewielebnemu Duchowieństwu, panu Prezydentowi Włodkowi, Zarządowi Miejskiemu, członkom Rady Miejskiej, urzędnikom i funkcjonariuszom miejskim, orkiestrze K. S. M., przedstawicielom stowarzyszeń i organizacji zawodowych, prasie i wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi oraz za złożone wieńce i kwiaty, serdeczne Bóg zapłać.  
Grudni 7, w listopadzie 1935 r.

Żona z dziećmi.

tym człowiekiem „nowego klimatu“. Przed kilku dniami zwiedziwszy Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie, ambasador przyjechał do Gdyni.

W małym saloniku francuskiego konsulatu zastałem wysokiego, barczystego mężczyznę, wyglądającego znacznie młodziej, niż wskazywałyby roczniki dyplomacji francuskiej pod nazwiskiem: Léon Noel, zaopatrzonym datą 1888 r.

Blada, pełna jakby woskowa twarz, z wyraźnie zarysowanymi cienkimi brwiami i ostro podkreślonymi ustami, wielki spokój, bijący od całej jego postaci, nie zdradziłyby w nim Francuza.

Ale z chwilą, gdy zaczął mówić, gdy powiedział zaledwie kilka słów, miałem już przed sobą Francuza, najczystszej krwi, i to Francuza-paryżanina, z tym osobliwym urokiem prostoty i szczerości, którą znalazłem również u Laval'a, a którą sam Noel określił po chwili słowami, że „szczerść jest przecież formą grzeczności!“

Tyle różnych osobistości zagranicznych mówiło mi o swolch wrażeniach z Gdyni, że zgóry wiedziałem już mniej więcej, co powie ambasador Noel.

I rzeczywiście powiedział to, co przypuszczałem, ale powiedział w sposób tak prosty, bezpośredni i szczerzy, że zrobiło to jednak na mnie wrażenie.

### „DO TRADYCYJNYCH ZALET POLAKÓW DOSZŁY NOWE WARTOŚCI.“

— Jestem bardzo niedawno w Polsce, ale odwiedzałem ją przedtem. Mam wrażenie, że już w głównych zarysach poznałem ją. Ten tydzień był wyjątkowo ciekawy. Spędziłem kilka dni na Górnym Śląsku w Zagłębiu Dąbrowskim, a teraz gospodarczym szlakiem Polski przybyłem, żeby obejrzeć samą bramę wypadową tych wszystkich produktów waszej ziemi, które oglądałem na miejscu w kopalniach.

Zasadniczo orjentowałem się bardzo dobrze i w cyfrach i w nasileniu rozwojowem Gdyni, ale muszę powiedzieć, że to, co zobaczyłem tutaj na miejscu, przeszło wszystkie moje oczekiwania i to nie tyle z punktu widzenia samych zdobyczy materialnych, ile ze względu na dowód tych zasobów moralnych, jakie ma w sobie naród polski. Gdynia jest nie tylko wspaniałym dziełem gospodarczym. Jest ona przede wszystkim miernikiem i wskaźnikiem żywotności narodu polskiego, jego talentów, jego zdolności i jego pracy. Gdynia wskazuje na jeden doniosły fakt, a mianowicie na to, że do dawnych tradycyjnych zalet Polaków doszły obecnie nowe wartości, nowe czynniki, które reprezentuje Gdynia z jej pracą, z jej wysiłkiem, ze skutkami tych wysiłków i wreszcie ze wspaniałą perspektywą na przyszłość.

### „VIVE LA POLOGNE“.

Cieszę się jako Francuz, wychowany w tradycjach podziwu i przyjaźni dla Polski, że mogę tu reprezentować moją Ojczyznę. Dla każdego Francuza w tym okresie, gdy dorastałem, gdy wychowywałem się i kształciłem — **Polska stanowiła jakis symbol, w którym każdy znajdował swe ideały.**

Dla ludności o nastawieniu katolickim i religijnem Polska była owym krajem tak głęboko-katolickim, owem przysłowio-wym przedmurzem chrześcijaństwa. Dla młodzieży narodowej, to był kraj o wielkich przebiegach poświęcenia i patriotyzmu, o pięknej tradycji wojennej.

Dla rewolucjonistów był to symbol ciemiężonej przemocą niewinności. To był protest przeciwko uciskowi tyranów, to były najpiękniejsze tęsknoty do wolności.

Każdy Francuz wkładał w symboliczne słowa: „Vive la Pologne!“ swój własny, prywatny sens i słowa te brzmiały bardzo gorąco i bardzo szczerze.

Tutaj w Gdyni na widok młodego pędu żyjącej Polski słowa te wstają z nową wymową w mej pamięci. Wskrzeszają one jeszcze mocniej te uczucia mojej młodości.

Zresztą w czasie tych kilku miesięcy pobytu w Polsce znalazłem wszędzie głębokie odwzajemnienie tych uczuć!

Rozmawiamy o „nowym klimacie“, o tem wszystkim, co w naszych stosunkach z Francją było dobrego i co nadal pozostało trwałe. Z prostotą mówi ambasador i o tem, co nasuwało przejściowe chmury.

Im więcej słucham ambasadora Noela, tem więcej rozumiem, że między wrażeniami Laval'a o „nowym klimacie“ w stosunkach polsko-francuskich a uwagą o nominacji nowego ambasadora w Warszawie był ściśle i mocny związek.

Mikołaj Aradziński.



# Rybołówstwo morskie

## ważnym czynnikiem wyżywienia kraju

We wszystkich krajach otacza się specjalną troskliwością rybołówstwo morskie, doceniając znaczenie tego działu gospodarki dla wyżywienia kraju. Tania ryba morska stała się artykułem spożywczym pierwszej potrzeby, dostępnym dla najszerzych warstw ludności.

Widzimy więc, że Niemcy, które dopiero od pięćdziesięciu lat rozpoczęły planową walkę o rozwój rybołówstwa dalekomorskiego, osiągnęły w roku 1934 z własnych połowów 401 milionów kilogramów ryb morskich o wartości 72 milionów RM. Mimo to musiały jeszcze sprowadzić z zagranicy 493 milionów kg. towarów rybnych, płacąc za nie 95 milionów RM. Blisko tysiąc milionów kilogramów towarów rybnych wynosi zapotrzebowanie roczne naszego sąsiada, co w programie wyżywienia kraju odgrywa już ważną rolę.

Jak wyglądałyby dziś Niemcy, gdyby zaniedbały rozwój swego rybołówstwa morskiego?

Poza tem rybołówstwo morskie jest dziedziną zatrudniającą wielką ilość rąk robotniczych i związane jest z całym szeregiem przemysłowych pomocniczych w kraju. Flota rybacka, jest dla Rzeszy Niemieckiej nie mniej ważnym czynnikiem, jak flota handlowa i flota wojenna.

Ostatnio, wobec groźby sankcyj, Włochy zwróciły specjalną uwagę na powiększenie połowów morskich swej własnej floty rybackiej, jako na czynnik poważny wyżywienia kraju.

Dla Norwegii, Anglii czy Japonii rybołówstwo morskie posiada znaczenie równorzędne ze znaczeniem rolnictwa w Polsce.

Dla Polski rybołówstwo morskie ma również specjalne znaczenie, gdyż mimo nieznacznej granicy morskiej i dużych odległości od miejsc połowów, **nasze rybołówstwo posiada wszelkie warunki rozwoju.**

Dość powiedzieć, że za same śledzie **cięży na naszym bilansie handlowym, za okres lat piętnastu suma pięćset milionów złotych, wydanych zagranicą, co stanowi więcej, aniżeli dziś nam potrzeba na zrównoważenie budżetu.**

Warto też przypomnieć, że zastój i brak zrozumienia dla rybołówstwa morskiego wiąże się z dawniejszym okresem przynależności tego działu do Ministerstwa Rolnictwa. I celowym ratunkiem było dopiero oddanie w roku 1927 rybołówstwa morskiego pod opiekę Ministerstwa Przemysłu i Handlu, do Departamentu Morskiego (Wydział Rybacki).

Od tego momentu zaznacza się stały rozwój rybołówstwa morskiego i związanego z nim przemysłu przetwórczego na wybrzeżu i w kraju.

W roku 1934 polskie rybołówstwo

morskie dostarcza już około 19 milionów kg. ryb o wartości sześciu i pół miliona złotych, co znacznie przewyższa produkcję rybołówstwa słodkowodnego w kraju.

Warto również podkreślić, że polskie rybołówstwo morskie posiada duże, a niewyżyskane możliwości eksportowe.

Dalszy rozwój naszego rybołówstwa morskiego uzależniony jest od wytyczenia szczegółowego planu, obliczonego na szereg lat i od usunięcia przeszkód, któreby rozwój ten mogły hamować. Do omówienia tego planu przystąpimy w dalszych numerach naszego pisma.

## Ożywiony ruch okrętowy w porcie gdańskim w październiku r. 1935.

W październiku **zaznaczyło się ożywienie** w ruchu okrętowym, który w poprzednich miesiącach wykazywał cofanie się w porównaniu z rokiem ubiegłym. Przybyło 398 statków o pojemno-

ści 264.274 NRT. tj. o 15 statków i 15.334 NRT. więcej niż w miesiącu poprzednim; wyszło 383 statków o pojemności 266.464 NRT., również więcej niż w mies. poprzednim o 2 statki i o 23.580 NRT.



Widok z portu gdańskiego

ści 264.274 NRT. tj. o 15 statków i 15.334 NRT. więcej niż w miesiącu poprzednim; wyszło 383 statków o pojemności 266.464 NRT., również więcej niż w mies. poprzednim o 2 statki i o 23.580 NRT.

na wyjściu było w październiku r. ub. 405 statków o poj. 284.842 NRT.

Z powyższych statków przybyło 160 jednostek o poj. 113.533 NRT. z ładunkiem, natomiast 228 statków o poj.

**Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku, i kiszkiach, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólowi krzyża zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa kilka razy dziennie. Zalecana przez lekarzy.**  
8340

### O ulgi podatkowe przy dostawach na teren W. M. Gdańska

Wobec nowej sytuacji, w jakiej znaleźli się polscy dostawcy wskutek poniesienia walutowych W. M. Gdańska, samorząd gospodarczy, opierając się na opinii i wnioskach sfer gospodarczych, wystosował do Ministerstwa Skarbu memoriał, w którym szczegółowo uмотywował konieczność zastosowania do różnych ulg w podatku przemysłowym od obrotu dla artykułów wywożonych na obszar W. M. Gdańska.

146.605 NRT. z balastem, lub próżne; wyszło zaś statków załadowanych 353 o poj. 240.977, próżnych tylko 23 o poj. 21.591 NRT.

Flag reprezentowanych było w mies. sprawozdawczym 16; na pierwszym miejscu, jak zawsze flaga niemiecka z 131.004 NRT, na drugim szwedzka z 102.714 NRT., na trzecim duńska z 101.148 NRT. Te dwie ostatnie zwłaszcza wykazują znaczną zwyżkę. Dalej następuje flaga norweska 45.734 NRT. **Na piątym miejscu znalazła się flaga polska** z 40.439 NRT.; w miesiącu ubiegłym przeszła przez port ta sama ilość statków polskich, lecz były one większe, niż w miesiącu sprawozdawczym, dlatego ogólny tonaż polskiej flagi wypadł w październiku gorzej, niż we wrześniu. Ponadto wymienić jeszcze należy statki angielskie, których tonaż wyniósł 28.138 NRT., finlandzkie z 27.633 NRT., holenderskie z 8.860 NRT., lotewskie, francuskie, panamskie, tureckie, greckie. — **Flaga gdańska, na jedenastym miejscu,** reprezentowana była przez 11 statków o pojemności 4.068 NRT.

W ciągu całego roku bieżącego przybyło do portu gdańskiego 3.733 statków o pojemności 2.337.465 NRT., tj. mniej, niż w tym samym czasie 1934 roku, w którym przybyło 4.080 statków o pojemności 2.580.822 NRT.; wyszło 3.753 statków o pojemności 2.355.256 NRT., podczas gdy w pierwszych dziesięciu miesiącach roku ubiegłego wyszło 4.102 statków o pojemności 2.593.366 NRT. część kursu piłkarskiego dla piłkarzy, do-

### Akcja protestacyjna Zw. Właścicieli Nieruchomości

Celem zaprotestowania przeciwko zamierzonym obniżce komornego zwoluje Zarząd Związku Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości Województwa Pomorskiego w Toruniu nadzwyczajny protestacyjny zjazd delegatów Stowarzyszeń Pomorza na dzień 10 bm. godz. 14 do sali „Książęcej” Dworu Artuśa w Toruniu.

### Poezja mórz jeszcze nie zginęła

#### Największa flota żaglowców w ręku armatora fińskiego

Z ust starych wilków morskich często słyszy się skargę, że zanika „poezja mórz”, — ta poezja, która płynie z wielkich płocien żagli, która opływa śmigłami, skrzydlatymi żaglowcami, co na dalekie morza wyrusza i w wir burz się rzucając zdane jedynie na trwałość swego kadłuba, odporność masztów i żagli oraz na hart człowieka i jego sztukę żeglarską. Prawda to poniekąd, znikają żaglowce, kurczy się ich flota na świecie, wypierana przez zwycięskie parowce i motorowce. Są jednak ludzie, entuzjaści morza, którzy nie wyrzekli się swej miłości do dawnych, wszechwładnych na morzach żaglowców, a, co najciekawsze, to swoje zamiłowanie umieją pogodzić z własnym interesem.

Takim prawdziwym miłośnikiem zanikającej „poezji mórz”, a równocześnie człowiekiem realnych interesów jest armator fiński, kapitan Gustaw Erikson z Marienhamnu na wyspach Alandzkich, który jest właścicielem największej obecnie na świecie floty żaglowców. Kapitan Erikson bezpośrednio po wojnie światowej zakupił za tanie pieniądze, szereg większych żaglowców, których zaczęły się wyzbywać na gwałt wszystkie państwa, modernizując swoją flotę handlową.

Żaglowce Eriksona całymi latami pływają po oceanach świata, rzadko tylko zaglądając do portu macierzystego. Służą one do transportu ładunków, niewymagających specjalnego pośpiechu. Statki te, korzystające z bezpłatnej siły napędu, jaką jest wiatr, są widocznie dość rentowne, skoro ich właściciel jest zadowolony i z roku na rok powiększa swą flotę, wysyłając ją w świat na coraz to dłuższe wyprawy i po nowe zyski.

Żaglowce floty Eriksona służą głównie do przewozu zboża z Australji do Europy. Aby załogom żaglowców urozmaicić monotonię długiej podróży morskiej z jednej półkuli ziemskiej na drugą, Erikson organizuje corocznie wyścig poszczególnych żaglowców, płynących ze zbożem na tej olbrzymiej trasie, urządzając w ten sposób **największe na świecie regaty żaglowców.** Przestrzeń Australja — Anglja żaglowce przebywają mniej więcej w stokilkanaście dni. Załogi statków, biorących udział w tych oryginalnych regatach, dokładają wszelkich starań, aby zdobyć dla swego żaglowca zaszczytne pierwsze miejsca i nagrody.

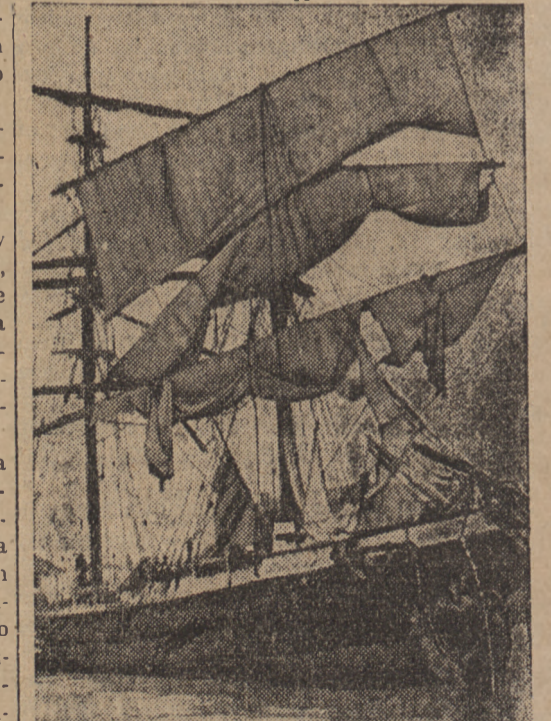
W roku bieżącym cała prawie skrzydłata flota Eriksona wyruszyła już w końcu września z Marienhamnu do Australji. W drodze na południową półkulę znajdują się w tej

chwili następujące żaglowce: „Abraham Rydberg”, „Herzogen Cecille”, „L'Avenir”, „Olivebank”, „Pamir”, „Penang”, „Ponape”, „Priwall”, „Padua”, „Parma”, „Passat”, „Pommern”, „Viking” i „Moshulu”. Ten ostatni żaglowiec jest najnowszym nabytkiem Eriksona. Jest to czteromasztowa barka o pojemności 3116 ton rej. brutto.

Dwa z pośród żaglowców Eriksona spotkał podczas swej pierwszej podróży powrotnej z Ameryki Ms. „Piłsudski” na redzie portu w Kopenhadze.

O wytrzymałości i odporności żaglowców Eriksona przeciw druzgocącej sile żywiołów, z którymi nieraz wypada staczać zacięte walki, może poświadczyć załączona rycina oraz fakt, że ze zderzenia z parowcami żaglowce fińskie przeważnie wychodzą zwycięski. Przed kilku laty zderzył się w Skageraku jeden z żaglowców Eriksona „Sawhill” z naszym „Niemenem”. „Niemen” poszedł na dno, „Lawhill” po dziś dzień pływa po morzach. Niedawno zaś inna barka fińska „Singard”, którą widzimy na rycinie, zderzyła się w Kattegacie z parowcem szwedzkim „Gerd”. Parowiec szwedzki z całą załogą, liczącą 21 osób, zatonął, „Singard” zaś, mimo że podczas zderzenia również poważnie ucierpiała, zdążyła o własnych siłach dopłynąć do portu w Gotenburgu. (Na rycinie widzimy żaglowiec fiński u wejścia do portu, ze zdruzgotanym dziobem i z żaglami w strzepach).

### Żaglowiec fiński „Singard” ze zdruzgotanym dziobem i żaglami w strzepach



Mimo tych uszkodzeń zdołał jednak dopłynąć do najbliż. portu, podczas gdy parowiec szwedzki z którym się zderzył, poszedł na dno wraz z załogą.

Małdra matka daje dziecku **BEBEDONT** SZOFMANA

specjalna dla dzieci domochemiczna pasta do zębów



Dzień

W Toruniu

Sobota  
9  
listopada

KALENDARZYK RZYM.-KAT.

Sobota: Teodora m. — Niedziela: Andrzeja z Awel.

**PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY do wieczora dnia 9 bm.**

Nadal pogoda chmurna, gdziegdzie z drobnym opadem, zwłaszcza w godzinach porannych. W ciągu dnia przejaśnienia, nocą lekkie przymrozki. Dniem temperatura do 10 stopni. Slabe wiatry przewaznie poludniowe.

**DYZUR APTEK**

— Dzisiaj i jutro dyżuruje w śródmieściu: Apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski; na Bydgoskim przedmieściu: Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem: Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszkowa (od godz. 23 do rana).

**TEATR ZIEMI POMORSKIEJ**

— W sobotę o godz. 20 — „Krawkowiacy i Górale” (Premjera).  
— W niedzielę o godz. 16 — występ Władysława Waltera.  
— W niedzielę o godz. 20 — występ Władysława Waltera.

**REPERTUAR KIN**

MARS: „Żywy zastaw”.  
LIRA: „Walo dla ciebie”.  
ARJA: „Zmiłana sero” i „Viva Villa”.

**KURSY — POKAZY**

— W sobotę o godz. 13.30 w lokalu przy ulicy Chełmińskiej 16 — otwarcie Wystawy Prac Domo- wych K. P. W.  
— W sobotę o godz. 16 w szkole powszechnej przy ul. Bażyńskich — kurs pieczenia ciast i dietetycznego gotowania, urządzany przez Rodzinę Woj- skową.

**ZJAZDY — ZEBRANIA**

— W niedzielę o godz. 11 w Podoficerskim Kasynie Garnizonowym przy ul. Przedzamcze — walny zjazd delegatów kół okręgu pomorskiego Związku Podoficerów Rezerwy, poprzedzone o godz. 8 msza św. w kościele garnizonowym.

**SPORT**

— W niedzielę o godz. 12.30 na boisku miejskim przy Szosie Chełmińskiej — spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Torunia „Gryf” — „Jedność”.  
— W niedzielę o godz. 14.15 na boisku miejskim towarzyskie spotkanie piłkarskie „Polonia” (Byd- goszcz) — „TKS. 20” (Toruń).

**ZABAWY**

— W sobotę o godz. 20 w salach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego przy ul. Żeglarskiej — dancin- grida na rzecz Polskiego Białego Krzyża.  
— W sobotę o godz. 20 w sali KPW. przy ulicy Grudziądzkiej (dawniej „Wiktoria”) — zabawa Or- ganizacji Młodzieży Pracującej.

— W niedzielę o godz. 13 — w szkole powszechnej nr. 9 przy ul. Sienkiewicza 34 — wielki kiermasz.  
— W niedzielę o godz. 16 w auli gimnazjum mę- skiego im. Kopernika — zabawa połączona z kier- maszem.

— W niedzielę o godz. 17 w „Esplanadzie” — dancin-bridge Towarzystwa Czytelnicy Ludowych (T. C. L.).  
— W niedzielę o godz. 17 w restauracji hotelu „Pod Orłem” — dancin-bridge Polskiego Białego Krzyża.

— W niedzielę o godz. 20 w Podoficerskim Kasynie Garnizonowym przy ul. Przedzamcze — wieczorek towarzyski Związku Podoficerów Rezer- wy.

**ROZNE.**

— W sobotę o godz. 10 w kościele garnizonowym — msza św. za dusze poległych żołnierzy.

**WYSTAWY.**

— Codziennie w salach hotelu „Polonia” przy placu Teatralnym — Stała Wystawa Sztuki.

**Informator dla przyjezdnych**

W Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie

**Dwór Artusa**, tel. 19-82. Restauracja o naj- wykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzów wyjada na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrania, bale i zjazdy. W obiad matine, wieczorem dancin-bridge towarzyski. Ceny przy- stępne.

**Restauracja „Do Grajana”**, ul. Szczytna róg Szerokiej, tel. 19-96. Polecą zdrowe domo- we śniadania, obiady, kolacje znane ze swej drobnoci. Fachowo pielęgnowane pi- wa, skora i rzetelna obsługa, ceny niskie. Nowocześnie urządzone lokale.

**„Esplanada”**, telefon 1322. Najwykwint- niejszy lokal w mieście, kawiarnia, res- tauracja, jedyny bezkonkurencyjny cie- nisty ogród: wydaje śniadania, obiady, kolacje na czystym maśle w domu i po- za domem. Przyjmuje zamówienia na najwykwintniejsze potrawy po niskich cenach. Koncerty codziennie od godziny 20-tej. W niedzielę i święta koncert w ogrodzie od godz. 17. Lokal czynny codziennie od rana.

**„Satyr”**, Restauracja i Bar, Łazienna 13, te- lefon 1938. Obiady, kolacje, jak również barowe porcje, pierwszorzędnej jakości — ceny niskie. Wieczorem dancin-bridge. Lokal odrestaurowany.

**„Trzy Korony”** — hotel, restauracja, dan- cing, Rynek Staromiejski 21, tel. 1667. Hotel całkowicie odremontowany, pokoje po cenach przystępnych, restauracja — bar, wydaje smaczne obiady, kolacje. Wieczorem dancin-bridge towarzyski przy dźwiękach znakomitej orkiestry Dargła. Lokal otwarty do rana. Dla towarzyszt polecam salę na zabawy i zebrania.

**Najlepsza okazja kupa:**

**Schwengrub-Radjo**, Łazienna 17, tel. 1665. Radjoodbiorniki, głośniki nowoczesnych typów, oszczędnościowo żarówki po re- welacyjnych cenach. Przyjmuje asygnaty Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Op- tyczny, Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i bendazyta, obok poczty. Staromiejski Rynek 16 telefon 1574. Dostawa dla ka- chorych klinik ocznych i dla wojska.

**Z miasta**

— **Zniżka kolejowa dla delegatów ku- piectwa.** Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwo- wych przyznała zniżkę kolejową w wysoko- ści 50 proc. biletu drogi powrotnej z Gdyni do niejsza zamieszkania dla wszystkich kupców-delegatów i gości przybyłych na Zjazd Delegatów Związku Towarzystw Ku- pieckich na Pomorzu, który odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm.

Legitymacje uprawniające do zniżki wy- dane będą na Walnym Zebraniu w Gdyni.

— **Zabawa w gimnazjum męskim.** Koło Rodzicielskie przy państwowym gimnazjum męskim im. M. Kopernika w Toruniu przy- pomina, że w niedzielę, 10 bm., o godz. 16 odbędzie się w auli gimnazjum zabawa szkolna połączona z kiermaszem i prosi wszystkich rodziców i opiekunów o jaknaj- liczniejsze wzięcie udziału w tej imprezie.

— **Koncert Drezdeńskiego Kwartetu Smyczkowego**, zapowiadany na dziś, sobo- tę, o godz. 20 w „Deutsches Heim” nie od- będzie się. Za wykupione już bilety firma Justus Wallis (ul. Szeroka) zwraca pełną cenę. (10162)

— **Dancin-bridge Polskiego Białego Krzyża** od- będzie się w niedzielę, 10 bm. „Pod Orłem” o godz. 17. Występy artystyczne. Stoliki brydżowe.

— **Zapisy do Pryw. Szkoły Powszechnej Pomorskiego Tow. Szk. Pow. w Toruniu** przyjmują nadal kierownictwo szkoły przy ul. Mostowej 9 w godzinach przedpołudnio- wych.

— **LOPP w „Domu Społecznym”**. Po- morski Okręg Wojewódzki LOPP z dniem 12 bm. przenosi biuro Zarządu Okręgu do nowego lokalu w gmachu Towarzystwa Do- mu Społecznego przy ul. Mickiewicza, róg Czerwonej Drogi. Numer telefonu 2087 — bez zmiany.

— **Polonia (Bydgoszcz) — TKS 29 i WKS Gryf — KS. Jedność.** Przypominamy wszy- stkim miłośnikom piłki nożnej o dwóch in- teresujących meczach piłkarskich, które od- będzie się jutro w niedzielę na boisku miej- skim.

O godz. 12.30 grają Gryf — Jedność o mi- strzostwo Torunia. O godz. 14.15 TKS 29 rozegra zawody z mistrzem Pomorza Po- łonją z Bydgoszczy. Polonia wystąpi w To- runiu w pełnym składzie, aby zrewanżować się za porażkę poniesioną w spotkaniu z TKS-em o mistrzostwo, TKS pokazał na o- statnim meczu z Gryfem, że grać umie, to też i tym razem postara się zagrać ładnie, oraz ambitnie dążyć będzie do zwycięstwa. Bilety wstępu po 50 gr: ważne na oba mecze.

**POMORZANKA — WOPALEŃSKI - ŻAK**

DANCING — SOBOTA, W PONIEDZIAŁEK 10/XI PORANEK MUZYCZNY NIEDZIELA, CZWARTEK. O GODZINIE 12-tej WIECZOREM DANCING 10160

**Nabożeństwo sobotnie za poległych na stanowisku funkcjonariuszy policji**

Dzień 9 listopada jest dorocznym świę- tem naszej Policji, tej instytucji państwo- wej, która niezawisze i nie przez wszystkich, niestety, bywa doceniana.

A jest to wszak druga nasza armia, bro- niąca ład, porządek i bezpieczeństwa pu- blicznego obywateli wewnątrz państwa, jak tamta armia — wojsko broni w razie po- trzeby jego granic przed zewnętrznym wro- giem.

Praca to ciężka, ofiarna i niebezpieczna; służba na której traci się zawsze zdrowie, a nieraz i życie.

To też dzień 9 listopada poświęcony jest uczczeniu pamięci tych wyższych i niższych funkcjonariuszy policji, którzy polegli na posterunku. W dniu tym na całym terenie

**Z TARGU.**

Na targu w Toruniu w dniu 8 listopada pla- ceno: za pół kg. masła 1,40—1,60, sera 1,20, twarogu 0,60—0,70, za listr śmietany 1,20, za mendal jaj 1,40 do 1,60, za parę kurczaków 1,80—2,80, za kure 1,60 do 1,80, gęś 2,50—4,00, kaczkę 1,80—2,50, zębiecia 0,30 do 0,60, indyka 3,00—5,00, za pół kg. szczupaków 0,00—1,00, linów 0,90—1,00, karasi 0,90—1,10, san- dacz 1,00—1,25, okoni 0,30—0,60, dorszy 0,35—0,40, minogów 0,30—0,50, białych ryb 0,15—0,30, za głów- kę kalafiorów 0,15—0,30, za pół kg. marchwi 0,15, za główkę kapusty 0,10—0,15, za pół kg. cebuli 0,15, buraków 0,15—0,20, za pół kg. pomidorów 0,20—0,30, za pół kg. jabłek 0,20—0,40, gruszek 0,25—0,60, za cytrynę 0,15, za doniczkę kwiatów 0,80—1,00, za wieńce 1,15—7,00. Dowóz nabiału dostateczny. Ten- dencja zniżkowa. Ruch na targu ożywiony.

**Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.**

Urodzenia: robotnik Jan Walchewicz, syna — Jana, Franciszek Czechowski, syna — Józefa i ponadto zgłoszono urodzenie jednej nieślubnej cór- ki — Janiny.

Zgony: Marianna Wiśniewska z d. Zytelewska, Szosa Chełmińska 185. — lat 38, Stefanja Billow, Borowłacka 4/6 — lat 4 i Józef Czechowski, Staw- ki, pow. Toruń. — 3 godziny.

**NABRZEŻE.**

Na nabrzeżu toruńskim w dniu 7 bm. wyłado- wano dla Torunia 1 wagon kafl i 8 węgla, przeła- dowano na berlinki 7 wagonów mąki i 15 cukru, a wyładowano 1 wagon zboża.

**STATKI.**

Dnia 7 bm. przepłynęły Wielą przez Toruń na- stępujące statki na trasach: Tczew—Warszawa — „Goniec”, Warszawa—Tczew — „Belgia”, Warsza- wa—Gdańsk — „Krakus”, Gdańsk—Warszawa — „Witeś” i „Atlantyk”, oraz holowniki: Toruń—Gdańsk — „Polukę” i 2 berl. ze zbożem i mąką, Toruń—Warszawa — „Donau” i 2 berl. z mąką, Toruń—Warszawa — „Bawaria” i 2 berl. z towa- rem zbiorowym oraz Toruń—Włocławek — „Nadzie- ja” i 2 berl. (1 z towarem zbiorowym i 1 próżna).

**Bacność Legionistów!**

W związku z poświęceniem sztandaru zbiorka wszystkich członków oddziału to- ruńskiego Związku Legionistów w poniedział- lek, 11 listopada, punktualnie o godz. 8.30 rano w lokalu przy ul. Warszawskiej 12 (na III piętrze) — Zarząd Oddziału.

**Zjazd podoficerów rezerwy**

W niedzielę, 10 listopada, odbędzie się w Toruniu walny zjazd delegatów kół okrę- gu pomorskiego Związku Podoficerów Re- zerwy.

Program zjazdu przewiduje od godz. 8—9 zebranie zarządu okręgowego w salach Pod- oficerskiego Kasyna Garnizonowego przy ul. Przedzamcze, od godz. 9—10 uroczysta msza św. w kościele garnizonowym, od godz. 10—11 obrady poszczególnych komisji jazdo- wych w salach Podoficerskiego Kasyna, od godz. 11 obrady zjazdu i na zakończenie o godz. 20 również w Podoficerskim Kasynie wieczorek towarzyski.

**Z Towarzystwa Naukowego**

Posiedzenie 31 Wydziału Historyczno- Archeologicznego Tow. Naukowego w Toru- niu odbędzie się we wtorek, 12 listopada o godz. 17 w Oficerskim Kasynie Garnizon- owym przy ul. Żeglarskiej II. p. w małej sali.

Na posiedzeniu tem wygłoszą referaty: pp. ks. A. Mańkowski: „VI Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Wilnie” i K. Matkowski: „Pogląd na wydarzenia dypl- omatyczne Pomorza Gdańskiego w XV stule- ciu”.

Wstęp wolny dla członków i gości.

**KINO „LIRA”**  
ul. Strumykowa 3.  
Film na którym ubawi i uśmieje się każdy!  
**Walc dla Ciebie**  
W rolach głównych: **Camilla Horn** i fenomenalny pierwszy **Louis Gravelle** tenor opery wiedeńskiej  
DOSKONAŁY NADPROGRAM.  
Początek o 8, 7 i 9. W niedzielę o 8, 5, 7 i 9-tej

**PAUL VERLAINE.**  
**Z dobrej „Piosenki” VI**  
Księżyc łabędku  
Oświata bór,  
Z katedry gałęzi  
Rozbrzmiewa chór  
Ponad polany  
O ukochany...  
W stawie, zgóry  
Przegląda się  
Wierzby ponurej  
Mroczny cień,  
Gdzie wiatr lka śmiey  
To chwila — śnijmy...  
Olbryzmie, tkliwe  
Ukojenie  
Zda się wypływać  
Ze sklepienia,  
Gdzie gwiazdy giną  
Cudna godzino...  
(Przełożył ALLAN KOSKO)

**Porządek nabożeństw w kościołach toruńskich w niedzielę, 10 bm.**  
Bazylika św. Jana: godz. 7 cicha msza św., godz. 8 śpiewana, godz. 9 gimnazjalna, godz. 10 suma, godz. 11.45 ostatnia, godz. 14.30 chrzty, godz. 15 nieszpory.  
Kościół Najśw. M. P.: godz. 7 msza św., z ka- zaniem (ks. prob. Dr. Jank), godz. 8 msza św. szkol- na, godz. 10.15 suma z kazaniem (ks. prob. Dr. Jank), godz. 12 msza św. z kazaniem (ks. prob. Dr. Jank), godz. 14 chrzty, godz. 15 nieszpory.  
Kościół św. Jakóba: godz. 7 śpiewana z kaza- niem, godz. 9 dla dzieci szkolnych, godz. 10 suma, z kazaniem, godz. 12 ostatnia, godz. 14.30 chrzty, godz. 15 nieszpory.  
Kościół Chrystusa Króla: godz. 6.30 msza św. z kazaniem, godz. 8 cicha msza św. dla dzieci, godz. 10 suma z kazaniem, godz. 12 cicha msza św., godz. 15 nieszpory, godz. 15.30 chrzty.  
Kaplica w szpitalu Dobrego Pasterza: godz. 8 cicha msza św.  
Kościół garnizonowy: godz. 9 msza św. szkolna, godz. 10.30 msza św. dla wojska, godz. 12 msza św. dla rodzin wojskowych.  
Kaplica w szpitalu O. K. VIII: godz. 9 msza św. dla chorych i personelu.  
Kaplica wojskowa w Podgórsu: godz. 9.15 msza św. dla S. S. Art. i 31 pal.  
Kaplica wojskowa w Rudaku: godz. 10.30 msza św. dla oddziałów wojskowych z lewego brzegu Wisły.

**Z okazji odejścia w stan spo- czynku ptk. Drozdowskiego**  
Korpuz Oficerski Szefostwa i Składnicy Uzbrojenia O. K. VIII. z okazji odejścia w stan spoczynku ptk. Drozdowskiego, złożył na jego ręce kwotę zł. 100, z których ptk. Drozdowski przeznaczył zł. 50 na budowę Muzeum Narodowego imienia Marszałka Jó- zefa Piłsudskiego w Toruniu i kwotę zł. 50 na sierociniec wdów i sierot po poległych im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie.  
Kwoty te równocześnie zostają przekazane: 50 zł. na budowę Muzeum Narodowego w Toruniu na ręce Pana Redaktora „Dnia Pomorskiego” i 50 zł. na sierociniec w War- szawie na ręce Pana Redaktora „Polski Zbrojnej”, z prośbą o przekazanie wspom- nianych sum do właściwych komitetów.

**Na białym czworoboku**  
**MARS — „ŻYWY ZASTAW”**  
Rzecz dzieje się w Nowym Jorku, w śro- dowisku bookmachersów, którzy sztucznie dopinając konie stające do wyścigów, robią na tem majątki, podczas gdy ławowierni gracze tracą nieraz ostatni grosz. Jeden z takich nieszczęśników, pożyczając 20 dola- rów, daje w zastaw szefowi bandy swoja paroletnią córeczkę, a że dzieckiem tem jest Shirley Temple, więc oczywiście niebawem wszyscy kryminaliści patrzy w nią jak w obraz i film kończy się happy-endem.  
Shirley jest jak zwykle znakomita, tak miła i zabawna, że ze względu na nią daru- jemy chętnie pewne usterek scenariusza. Premjowana piękność Dorota Dell i Char- les Bickford grają poprawnie, lecz na naj- wyższą pochwałę zasłużył Adolf Menjou. Sceny, gdy czyta Shirley sprawozdanie z wyścigów, albo gdy uczy ją pacierza, są za- grane koncertowo — równocześnie zabawne i wzruszające. (Mar.)

**Bedzie wnet mroźno, już wiatr zapowiada...**  
Bedzie wnet mroźno, już wiatr zapowiada...  
Kto ma co ciepłego, z ruską wkładał  
Więc ludzie wstają z miasta i wioski,  
Słuchając, co dla Was ma Wilamowski!  
Bielisnę ciepłą, pończochy i szale,  
Taż galanterję... dla panien korale!  
Dla panów krawaty i modne gaty,  
Dla dzieci i wszystkich rękawiczki, swetry!  
I jeszcze apaszki, kołczyki, berety,  
Niezbędne i miłe dla każdej kobiety...  
No, i woalki ochroni wam noski...  
Wszystko ma dla Was pan Wilamowski!



## Odezwał

W dniu 11 listopada 1935 r. przypada rocznica wskrzeszenia Państwa Polskiego.

Zwracam się do wszystkich obywateli miasta, by dla uczczenia tego dnia udekorowali domy flagami narodowymi i wzięli udział w nabożeństwie polowym i w defiladzie o godzinie 10 na placu teatralnym. Toruń, dnia 8 listopada 1935 r.

Prezydent miasta (—) Bolt.

## Biura, szkoły, poczta i składy w Święto Niepodległości

W poniedziałek, 11 listopada, w dniu Święta Niepodległości nieczynne będą wszystkie urzędy państwowe i samorządowe. Podobnie i w szkołach nie będzie nauki.

Urząd pocztowy doręczy wszelkie przesyłki jednorazowo między godz. 11 a 14, — przez resztę dnia będzie czynny tak, jak w święta.

Zakładom przemysłowym i handlowym święcenie rocznicy odzyskania Niepodległości pozostawiono do ich własnego uznania.

## Stała Wystawa Sztuki

w salach hotelu „Polonia” plac Teatralny

Wystawa malarstwa i rzeźby zorganizowana przez Koło Plastyków Konfraterni Artystów w Toruniu cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem, o czym świadczy nie tylko duża frekwencja, ale i liczba zakupionych dzieł.

Jak się dowiadujemy — wielu z pośród zwiedzających zakupiło prace plastyczne, jako prezenty imiennowe, ślubne itp.

Objawy te dają rękojmię, że powoli z mieszkań znikną wszelkie oleodruki, gdyż każdy obywatel będzie mógł posiadać dzieło prawdziwej sztuki za niską cenę.

Wystawa jest otwarta przez cały dzień.

## Nagły zgon

Wczoraj przed południem w pobliżu pomnika Kopernika na Staromiejskim Rynku zastabła nagle p. Alfreda Hinzowa, żona urzędnika „Landbundu” w Toruniu. Chorą przeniesiono do lokalu firmy M. S. Leiser, dokąd równocześnie zawezwano lekarza.

Hinzowa jednak zmarła przed przybyciem lekarza, który stwierdzić mógł już tylko zgon na udar serca.

## Czy zwłoki Lewandowskiego?

Wczoraj pisaliśmy o znalezieniu w Wiśle w pobliżu Kępy Bazarowej poniżej mostu kolejowego dolnej połowy zwłok chłopca, mogącego liczyć od 10—15 lat.

Zwłoki znajdują się w stanie silnego rozkładu, dlatego też, jak również z powodu braku górnej połowy tułowia, trudno zidentyfikować trupa. Przypuszcza się, że są to zwłoki 11-letniego Kazimierza Lewandowskiego, który wraz ze swym 9-letnim bratem utonął w czasie kąpieli w Wiśle w dniu 22 czerwca bież. roku.

## Znow wypadek przy wsiadaniu do tramwaju

Wczoraj popołudniu na Rynku Staromiejskim w pobliżu kościoła ewangelickiego wsiadając do tramwaju, jadącego na Bydgoskie Przedmieście, upadł na jezdnię wskutek poślizgnięcia się 30-letni stowary lokalu „Esplanada”, Alojzy Olkowski.

Skutkiem upadku stracił przytomność — karetką pogotowia przewieziono go do lecznicy miejskiej, gdzie dyżurny lekarz stwierdził silne potłuczenie całego ciała.

## Chłopiec pod podłogiem

W piątek około godz. 18 w Grębocinie w pow. toruńskim pociąg osobowy, zjadający do Torunia, najechał 10-letniego Karola Jędrzejewskiego, ucinając mu palec u lewej nogi.

Chłopca zaraz po wypadku przewieziono do szpitala miejskiego w Toruniu. Młodego Jędrzejewskiego grozi amputacja stopy.

Kto ponosi winę wypadku? — tego nie można było dotychczas stwierdzić, gdyż chłopiec, który na chwilę przed przyjazdem pociągu bawił się w pobliżu toru kolejowego, nie sobie nie może przypomnieć — odpowiada krótko, że nie wie, jak to się stało.

## Z Teatru Ziemi Pomorskiej

„KRAKOWIACY I GÓRALE”.

Dziś w sobotę, 9 bm. o godz. 20 teatr wystawia premierę sztuki Jana Nep. Kamińskiego, pt. „Krakowiacy i Górale”, w wspólniejszej oprawie kostjumowo-dekoracyjnej, kompozycji inż. Witolda Małkowskiego, w reżyserji p. Antoniego Piekarskiego. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach p. Stefana Miszczaka, udział w przedstawieniu bierze orkiestra 63 pp.

Uroczyste przedstawienia „Krakowiaków i Górali” ku uczczeniu święta Niepodległości odbędą się w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 16 i 20.

## DWA WYSTĘPY WALTERA.

W niedzielę, 10 bm. o godz. 16 i 20 odbędą się w teatrze dwa występy znakomitego polskiego komika, znanego ze sceny, filmu i radia, Władysława Waltera. Bilety gr. 50 do zł 3.

Wraz z Władysławem Walterem wystąpią: Engenjusz Mossakowski — artysta opery warszawskiej, Marja Korabianka — prima donna, operetki lwowskiej i katowickiej oraz Kazimierz Chrzanowski — świetny artysta „Morskiego Oka” w Warszawie.

## Święto Niepodległości 11 listopada

Program obchodu w Toruniu

### W NIEDZIELĘ, 10 LISTOPADA

Godzina 16-ta dekoracja miasta godzina 17-ta przemarsz orkiestry K. P. W. przez ulice miasta, godzina 18-ta przed gmachem Dyrekcji Kolei krótka akademja, urządzona staraniem KPW, godz. 19 capstrzyk wojskowy.

### W PONIEDZIAŁEK 11 LISTOPADA

O godz. 9.30 zbiórka organizacyj i wojska na placu Teatralnym na mszę polową, godz. 9.45 przed gmachem Dyrekcji Kolei poświęcenie sztandaru Związku b. Więźniów politycznych z udziałem p. Wojewody i rodziców chrzestnych, godz. 10 Msza św. polowa, godz. 10.45 poświęcenie sztandaru Zw. Legionistów, godz. 11 defilada obok Dyrekcji Kolei, godz. 11.45 zbiórka przed Domem Społecznym, godz. 12 uroczyste poświęcenie i otwarcie Domu Społecznego.

Na wypadek niepogody 11 listopada przewiduje się następujące zmiany: godz. 9.30 zbiórka przedstawicieli władz, korpu-

su oficarskiego, kompanji honorowej i organizacyj w kościele Najśw. Mariji P., godz. 9.45 przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego poświęcenie sztandaru Związku b. Więźniów Politycznych, godz. 10 Msza św. w kościele Najśw. M. P. — Pozostałe punkty części oficjalnej programu 11 listopada bez zmiany.

Ponadto w całości nieoficjalnej 11 listopada przewiduje się: godz. 16 przedstawienie popularne w Teatrze „Krakowiacy i Górale”, godz. 17 koncerty uliczne orkiestry wojskowych, godz. 20 drugie w teatrze przedstawienie sztuki „Krakowiacy i Górale”.

W defiladzie weźmie udział tylko wojsko oraz organizacje PW i WF.

Przedstawienia sztuki „Krakowiacy i Górale” w teatrze będą miały charakter popularny. Na przedstawienie popołudniowe bilety od 20 do 75 gr. a na przedstawienie wieczorne od 25—80 gr.

## Akademja K. P. W.

Zarząd Okręgu Pomorskiego K. P. W. w Toruniu organizuje bardzo ciekawą akademję w przeddzień Święta Niepodległości.

W niedzielę 10 listopada o godz. 18 Zarząd Okręgu Pomorskiego Kol. Przysp. Wojskowego urządzi w ramach ogólnego programu obchodów Święta Niepodległości na Placu Teatralnym przed gmachem Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu. Zarząd Okręgu zerwał z dotychczas stosowanym zwyczajem, gdzie publiczność bierze przysłuchiwała się mniejszej podobnym programom i przenosił uroczystość na teren wolny, dostępny szerokim rzeszom publiczności.

Obchód poprzedzi przemarsz orkiestry K. P. W. przez główne ulice miasta z pochodniami, między godz. 17 a 18.

O godz. 18 rozpocznie się obchód na placu teatralnym przed gmachem Dyrekcji O-

kręgowej Kolei Państwowych, który będzie oświetlony reflektorami.

Program akademji przewiduje krótkie fragmenty słuchowe, za pośrednictwem megafonów, oraz słuchowo-widowiskowe, w następującej kolejności: Marsz z fanarami, wykonana orkiestra K. P. W. Toruń, Prolog, Legiony, fragment słuchowy, Magdeburg (fragment słuchowy), Powrót z Magdeburga i rozbrajanie najeźdźców (fragment słuchowo-widowiskowy), Rozkaz (fragment słuchowo-widowiskowy).

Następnie orkiestra odegra hymn narodowy. Wszyscy obecni na akademji podchwytują pieśń i śpiewają. Po odśpiewaniu hymnu wszyscy obecni za orkiestrą i plutonem formują pochód, który przemarszeruje głównymi ulicami miasta przed pomnik Marszałka Piłsudskiego. Pochód nie zatrzymując się, przedelfuje przed pomnikiem i rozwiąże się.

## Nowy sztandar byłych więźniów politycznych

W poniedziałek, 11 listopada, w ramach obchodu Święta Niepodległości odbędzie się uroczystość odsłonięcia sztandaru oddziału toruńskiego Stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych.

Rodzicami chrzestnymi nowego sztandaru będą: pp. Wojewodzina Kirtiklisowa i Generali Norwid-Neugebauer, Generałowa Maxymowicz-Raczyńska i Pomorski Starosta Krajowy Łącki oraz Zofja Praussowa i Naczelnik Mostowski.

Komitet wykonawczy uroczystości tworzą: p. p. prezes T. Sankowski, wiceprezes J. Kosiński, sekretarz A. Sandomierski, H. Mende, H. Nowaczyk, M. Sikorowa, R. Wojciechowski, J. Trocha i J. Dorosiński.

Program uroczystości jest następujący: godz. 8 — zbiórka w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Legionów, godz. 8.30 wymarsz ze sztandarami na plac przy ul. Wały, godz. 9.35 odsłonięcie sztandaru przez Wojewodę Pomorskiego Pana Kirtiklisa, godz. 9.45 nabożeństwo na placu przy ul. Wały, po nabożeństwie odprowadzenie sztandaru na trybunę, a po defiladzie wymarsz na poświęcenie Domu Społecznego, godz. 13.30 wspólny obiad dla gości przyjezdnych, godz. 15 akademja w sali „Dworu Artusa”, godz. 16.30 zbiórka i wymarsz pod pomnik Marszałka Piłsudskiego i na cmentarz garnizonowy na groby poległych bojowników poczem o godz. 18.30 powrót do „Dworu Artusa”.

## Otwarcie Wystawy Prac członków Rodziny Kolejowej w Toruniu

W sobotę, 9 listopada o godz. 13.30 przy ul. Chelmińskiej nr. 16, piętro I, odbędzie się uroczyste otwarcie Wystawy zorganizowanej przez Zarząd Koła Rodziny Kolejowej w Toruniu.

W uroczystości otwarcia wezmą udział przedstawiciele władz miejscowych, społeczeństwa oraz sfer artystycznych.

Wystawę, która trwać będzie do 17 bm. włącznie, winny zwiedzić najszersze rzesze społeczeństwa, nie wyłączając młodzieży szkolnej, gdyż różnorodne dziedziny życia

domowego, które będą reprezentowane na Wystawie, jak malarstwo, rzeźba, hafty, dywany, roboty szycelkowe itp. są niewątpliwie godne zainteresowania, tembardziej, że większość prac szczególnie z dziedziny malarstwa, stoi na wysokim poziomie artystycznym.

Na wyróżnienie zasługują wystawienie prac przez p. Ziomek - Kowalską, córkę znanego artysty malarza Teodora Ziomeka, o której talencie świadczy chociażby fakt zakupienia jej obrazów na statek Piłsudski.

## Rośnie, rośnie, rośnie - ale kto?

Rośnie jak na drożdżach miasto Toruń

Z oficjalnego sprawozdania Zarządu Miejskiego za ubiegły miesiąc wynika, że Toruń posiadał w dniu 1 listopada br.

62,928 mieszkańców.

Wyrażamy się „posiadał” bo dziś ma ich już napewno więcej, gdyż według tego samego sprawozdania okazuje się, że ludność Torunia wzrasta przeciętnie o

6 osób dziennie.

Wogóle ciekawa jest tabela tego przyrostu, mianowicie w dniu 1 stycznia 1935 było ludności 61,154; w dniu 1 lipca 62,241; w dniu 1 października 62,753 a 1 listopada jak wyżej 62,928 osób.

Samych urodzin było w ciągu października 91, a zgonów 42. Przyjechało na stały pobyt 621, wyjechało 495.

## Jeszcze nieszczęśliwy wypadek na ulicy Szerokiej w Toruniu

W związku z notatką zamieszczoną w czwartkowym numerze pod tyt. „Nieszczęśliwy wypadek w tramwaju” pani Eugenja Hovorkowa nadesłała nam bliższe, autentyczne szczegóły wypadku, pisząc co następuje:

„W krytycznym czasie gdy, uległam nieszczęśliwemu wypadkowi nie jechałam wogóle tramwajem ani też nie wyskakiwałam z jadącego tramwaju, gdyż wówczas stałam przy przystanku oczekując na tramwaj, który jechał z dworca w kierunku Bydgoskiego, chciałam wsiąść do tramwaju przegisową stroną, lecz w chwili, gdy jeszcze niepewnie stanęłam na stopniu chodnika — tramwaj nagle ruszył, a ja tracąc wówczas równowagę upadłam na wznak na jezdnię, odnosząc b. poważne obrażenia. Ponieważ wskutek tego upadku straciłam przytom-

ność i leżałam na chodniku, brocząc obficie krwią, która mi się rzuciła z ust, przeto ktoś nieznan mi wezwał bez mojej wiedzy karetkę pogotowia, którą zostałam przewieziona do szpitala. Tam lekarz dyżurny po zbadaniu polecił mi pozostać w szpitalu przez kilka dni na obserwacji, gdyż odrazu trudno było rozpoznać bez prześwietlenia, z jakiej przyczyny bez przerwy krwawiłam. W szpitalu nie pozostałam jedynie dlatego, że zadano w kancelarji szpitalnej opłaty za 14 dni zgóry (?) Ponieważ nie miałam przy sobie tyle pieniędzy, przeto zmuszona byłam udać się do domu, gdzie nocą nastąpił ponowny krwotok. — A więc bez mojej winy i bez żadnych skoków upadłam tak nieszczęśliwie, że prawdopodobnie będę zmuszona przez dłuższy czas poddać się szczególnej kuracji.”

## Czy nie zadrogi chleb dla bezrobotnych?

Zarząd Miejski w Toruniu od dwóch tygodni wydaje bony na chleb dla bezrobotnych. Każdy bon opiewa na 3 kg chleba i bezrobotni zależnie od liczebności rodziny otrzymują 1 lub 2 albo 3 bony tygodniowo. Należność za otrzymane bony potrąca się przy wypłatach tygodniowych po 23 gr. za kilogram chleba.

Cena ta jest kalkulowana bezwzględnie za wysoko — trzeba tu bowiem wziąć pod uwagę dostawę mąki wzgl. zboża przez zakłady państwowe, gdzie odpadają najrozmaitsi pośrednicy; następnie przewóz wzdłuż taryfy żniżonej; to i czysty zysk konieczny w przedsiębiorstwie prywatnym.

Drugą ujemną stroną stanowią same bony, bo mając taki bon, trzeba pobrać chleb na pół tygodnia — mając oczywiście na myśli rodzinę średnią — i skutkiem tego za własne pieniądze trzeba jeść z rodziną chleb od 3—4 dni stary. Jakie dobro chciał nam Zarząd Miejski przez to wyświadczyć, trudno naprawdę zgadnąć. Nadmieniam przeto, że piekarnie toruńskie sprzedają stary chleb po 20 groszy za kilo! P.

## Egzamin nadzwyczajny z zakresu nauczania w szkołach powszechnych

Inspektorat Szkolny Toruński w Toruniu podaje do wiadomości, że egzaminy nadzwyczajne z zakresu programu nauczania w szkołach powszechnych odbędą się w dniu 15 listopada od godz. 14-tej w lokalu publicznej szkoły powszechnej Nr. 12 w Toruniu przy ul. Wielkie Garbary 9.

Do podania o dopuszczeniu do egzaminu nadzwyczajnego, przesyłanego do Inspektoratu Szkolnego w Toruniu, należy dołączyć: metrykę urodzenia, świadectwo moralności, krótki własnoręcznie napisany życiorys z podaniem przebiegu studiów i ewent. ostatnie świadectwo szkolne, oraz fotografie.

## Trener PZPN p. Otto w Toruniu

Na meczu TKS 29 — Polonia w niedzielę, 10 bm. obecny będzie trener PZPN p. Otto, który obserwować będzie grę.

Od 12 bm. odbywać się będzie w Bydgoszczy tygodniowy kurs dla przodowników piłkarskich. Na kurs ten kluby toruńskie nie zgłosiły żadnych kandydatów. Prezes okręgowy PZPN p. Kochański, który również przybędzie na mecz, uprasza kluby toruńskie, aby na boisku na ręce p. trenera Otto zgłosiły swoich kandydatów.

## Niebywała okazja

Moda dziś karakułowa

Mówi Bohuszewiczowa

Lecz, żrebec, oceloty

Są przesłane dla kobiety.

Więc gdy nie masz jeszcze futra

To nie czekaj z tem do jutra,

Lecz zdecyduj jeszcze dziś...

Z breitszwancami w zgodzie będzie ryś.

Z gronostajów pelerynki

Dla brunetki i blondynki

Agneaux rases

Ruda wybierze skunksy, lisy na kołnierza.

Dla Pana modny z wydry szal

Na ulicę i na bal...

Dla wojskowych zaś opozy

By nie zmarzył Wasze nosy!

Spieczcie wszyscy na wyścięgi,

W ulicę Królowej Jadwigi,

Oczekuje Was sklep „Futro”

Luty mróz może być jutro.

Złap okazję! Pan i Pani,

W „Futrze” zakup dziś jest tan!

Nie zapomnij przy zabawie...

Następny sezon w Warszawie.

10165

Ha. Mar.

## Niebywały rekord

Ostatnia wiadomość o nowym fantastycznym rekordzie automobilowym (przeszło 8 km. na minutę) zaopatrzona była uwagą, że rekord ten nie ma żadnego praktycznego znaczenia, a to choćby z tego powodu, że już po jednej minucie tej rekordowej jazdy opony stają się zupełnie niezdatne do użytku. Mimowoli nasuwa się pytanie, czy tyle energii i wysiłku nie należałoby zużytkować dla celów bardziej praktycznych. Takie właśnie praktyczne zastosowanie rekordowej techniki udało się osiągnąć przez konstrukcję najnowszej maszyny do wyrobu gilz do papierosów w fabryce AIDA we Lwowie. — Maszyna taka w ciągu jednej sekundy wyrabia 7 gilz gotowych do użytku i w do datku każda z nich napędza odpowiednim filtrem. Praktyczna wartość tego nlebywałego rekordu jest bardzo doniosła: Dzięki olbrzymiej produkcji może fabryka AIDA, posiadająca kilkakrotnie więcej maszyn do fabrykacji gilz, produkować po normalnej cenie najwyższy gatunek, jaki wogóle istnieje. Dlatego też może zaopatrywać całą Polskę w gilzy „PRIMA AIDA”, a ponadto eksportować je zagranicę, gdzie gilzy te cieszą się wielkim powodzeniem właśnie spowodu swego wyjątkowej jakości.



z całego kraju

PRZEWIEZIEŃ ZWIŁOK ŻOŁNIERZY POLEGŁYCH W R. 1920.

W Leonpolu nad Dźwiną dokonano eks-humacji zwłok żołnierzy polskich, poległych w obronie ojczyzny w czasie walk polsko-bolszewickich.

PRZENIESIENIE ZABYTKOWEGO KOŚCIÓŁKA DO CHORZOWA.

Na posiedzeniu magistratu m. Chorzowa wybrano komisję, której zadaniem będzie zajęcie się przeniesieniem historycznego kościołka z Knuruwa do Chorzowa.

STANISŁAWÓW OTRZYMA WODOCIĄGI.

Prezydent m. Stanisławowa, pos. Stroniski poczynił starania w Warszawie o uzyskanie kredytów z Funduszu Pracy na budowę wodociągów w Stanisławowie.

NOWY MOST NA WIŚLE.

Na Wiśle w Bohrku k. Oświęcimia odbyło się uroczyste poświęcenie nowo wybudowanego mostu konstrukcji drewnianej.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 8 listopada o godz. 7 rano: w Krakowie (2,50) 2,53; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,00) 0,98; w Przemyśle (San) (-2,00) -2,06; w Zawichoście (1,46) 1,38; w Warszawie (1,61) 1,50; w Wyszkowie Bug (0,59) 0,58; w Pułtusku (Narew) (1,13) 1,12; w Plocku (1,50) 1,39; w Toruniu (1,93) 1,89; w Fordonie (1,50) 1,68; w Chełmnie (1,67) 1,61; w Grudziądzu (1,88) 1,88; w Kozłowie (2,07) 2,15; w Pielku (1,30) 1,47; w Tczewie (1,27) 1,48; w Einle (2,50) 2,50; w Schiewenhorst (2,68) 2,64.

W uroczystości poświęcenia wzięli udział przedstawiciele władz z p. o. wojewody, wojewódzkiego dr. Małazińskiego, wice-marszałkiem Senatu dr. Kwaśniewskim, starostą powiatowym chrzanowskim p. Łęckim, starostą białskim Albertim oraz liczna publiczność.

UBEZPIECZENIE HARCERZY NALEŻĄCYCH DO PRZYSPOSOBIENIA WOJSK.

Z dniem 1 bm. wszyscy harcerze, ćwiczący w harcerskich oddziałach przysposo-

bia wojskowego, ubezpieczeni zostali od nieszczęśliwych wypadków. Naskutek porozumienia Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego z jednym z towarzystw ubezpieczeniowych, harcerze ubezpieczeni zostali od wypadków w czasie wszystkich zajęć P. W., harcerskich, szkolnych, w drodze na te zajęcia i przy powrocie z nich.

Krwawy napad na leśniczego

Dnia 4 bm. gajowy lasów państwowych leśnictwa Białobór w pow. grudziądzkim Józef Żynda, zam. w Maruszcu podczas obchodu służbowego napotkał w lesie na gorącym uczynku kradzieży drzewa nieznanego osobnika, którego wezwał do wylegitymowania się.

pastnika i zamierzała zryć odebrać gajowemu dubeltówkę. W końcu jednak Żynda zdołał odeprzeć napastników od siebie, a gdy ci zamierzali powtórnie go napasać, oddał strzał z fuzji, raniąc napastnika lekko ładunkiem struty w prawą nogę.

Po tem zajęciu napastnicy zbiegli, a gajowy zboczony krwią udał się do domu, gdzie udzielono mu pomocy lekarskiej.

W czasie szamotaniny napastnik wydarł gajowemu łaskę i zadał mu kilka ciosów w głowę, a następnie kilkakrotnie uderzył go piłą po twarzy i głowę.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń ujawniono, że napastnikami są Rydzyski Mateusz lat 32 i jego matka Anna, zam. w Starym-Folwarku pow. Grudziądz.

Postrzeżony Rydzyski, który o własnych siłach powrócił do domu, został skierowany do szpitala w Grudziądz.

Pięć miesięcy więzienia

za obrazę Narodu Polskiego

W dniu 6 bm. Sąd Okręgowy w Chojnicach Wydział Zamiejscowy w Starogardzie na sesji wyjazdowej w Tczewie rozpatrzył sprawę karną Leona Smolińskiego, zam. w Subkowach, pow. Tczew, oskarżonego o zniewagę Narodu Polskiego oraz ucieczkę z aresztu gminnego.

blicznej zniewagi Narodu Polskiego, używając słów obelżywych pod adresem obywateli polskich, Sąd uznał go również winnym ucieczki z aresztu i za oba powyższe czyny, jako karę łączną wymierzył 5 miesięcy więzienia.

Klepka Posadzka Wołyńska Parkiet Przedstawicielstwo Liceum Krzemienieckiego: Mieczysław Zagajski, Gdynia ul. Traugutta 9/11. Tel. 10-04.

Notatki sportowe

W dniu 5 bm. odbyło się w Bydgoszczy zebranie zarządu Pomorskiego Okręgowego Zw. Piłki Nożnej, na którym omawiano następujące sprawy:

W rozgrywkach klasy C pozostały jeszcze do rozegrania spotkania K. S. „Pocztą” i K. S. „Amator” z Bydgoszczy, które wyznaczono na 17 bm. oraz mecz „Chojniczanki” z drużyną spadającą z klasy B.

Postanowiono w dniu 6 bm. rozpocząć II. część kursu piłkarskiego dla piłkarzy, pochodzących z Bydgoszczy pod kierunkiem trenera P. Z. P. N. p. Otto. Kurs ten zakończony ma być 9 bm.

W dniu 11 bm. jako w dniu święta Niepodległości, nastąpi poświęcenie nowo wybudowanego gmachu Miejskiego Ośrodka W. F. w Katowicach.

Następnie postanowiono urządzić w czasie od 11 do 16 bm. skoszarowany kurs dla piłkarzy z całego Pomorza. Opłata od uczestnika za cały kurs wynosi 7 zł. Dotychczas jednak z poza Bydgoszczy żaden klub nie zgłosił ani jednego zawodnika.

Budynki centralny posiada pomieszczenie na skoszarowanie 40 zawodników, pokoje administracyjne, szatnię, poradnię lekarską, dla instruktorów, oraz salę szermierską i bokserską. Budynek jest wyposażony w szereg urządzeń nowoczesnych, posiada odpowiednie urządzenia sanitarne, wodę bieżącą zimną i ciepłą, centralne ogrzewanie i elektryczne oświetlenie.

Powzięta została uchwała, zawieszająca aż do odwołania K. S. Pe-Pe-Grudziądz.

Dotychczasowe rozgrywki o mistrzostwo klasy B i C nie wyłoniły jeszcze mistrzów obu klas. Spotkanie o wejście do klasy A między Sokółem I a K. S. „Kabel Polski”, wyznaczone na 10 bm., zostało odwołane, gdyż postanowiono podjąć dochodzenia (??) w sprawie spotkania rozegranego na neutralnym terenie w Grudziądzu między K. S. „Kabel Polski” z Bydgoszczy a R. K. S. „Bałtyk” z Gdyni, z którego, jak wiadomo, zwycięsko wyszedł R. K. S. „Bałtyk”.

Programy radiowe

Niedziela, dnia 10 listopada 1935 r.

ROZGŁOSZANIA WARSZAWSKA. 0.00 Sygnał czasu i pieśń „Nieopuszczaj nas”. 0.03 Gazetka rolnicza w opr. St. Jagiello. 9.15 Muzyka (płyty). 9.45 Dz. poranny. 9.55 Program na dzień bieżący. 10.05 Tr. Nabożeństwa z Poznania. Kazanie p. t. „Nie sobie żyjemy” — wygłosi ks. prof. Henryk Weryński. Po nabożeństwie — muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. 12.00 Hejnał z Włocławka i Krakowa. 12.03 Przegląd teatralny. 12.15-14.00 Poranek muzyczny z Poznania. W przerwie o godz. 13.00 Teatr Wyobraźni: Fragment słuchowiskowy z dramatu Juliusza Słowackiego „Lilla Weneda” w opr. dr. Wł. Zawistowskiego. 14.00 Odczytanie fragmentu z powieści J. Kadena-Bandrowskiego „Pilsudczyca”. 14.20 Muzyka lekka (płyty). 14.55, 32 miliony złotych dla ubezpieczonych — pogadanka. 15.00 „Godzina rolnika”. 1) Walka jesiennej z szkodnikami w sadach zwiększa plony, pogadanka — wygł. dr. Konstanty Strawiński. 2) Muzyka (płyty). 3) Przegląd rynków produktów rolnych”. Stanisław Prus-Wienieński. 4) Muzyka (płyty). 5) „Więcej wiary we własne siły” — feljton wiejski — red. Feliksa Gwiźda. 16.00-18.15 Audycja dla dzieci z Poznania. 18.15 „W muzykalnym domu” — Graj! dzieci. W programie utworzy W. Zabusińskiego, Romana Palestra, Piotra Perkowskięgo, A. Greczaninową, A. Caselli i innych. 16.45 „Cala Polska śpiewa” — koncert w wykonaniu Teretu Wokalnego. H. Azarowicz — sopran, M. Maklakiewicz-Szańska — sopran, T. Skonieczna-Sternicka — alt. 17.00 Muzyka taneczna ze Lwowa. 17.40 „Migawki regionalne” — aud. ze Lwowa. 18.00 Muzyka lekka (płyty). 18.15 Teatr Wyobraźni wzn-

sport. ze wszystkich rozgłośli P. R. 22.00-23.05 Tr. z Warszawy. 23.05-23.30 Tanczyzny (płyty).

ZAGRANICA.

6.00 Hamburg. Koncert portowy. 7.00 Praga. Koncert z Karłowyc Varov. 11.30 Lipsk. Kantata J. S. Bacha. 12.00 Koenigswust. Rozmaitości muzyczne. 12.00 Berlin. „Muzyka w godzinach”. 15.00 Warszawa. „La Traviata” — opera Verdiego. 15.10 Hilversum II. Koncert symf. pod dyr. Mengelberga z udz. Aleksandra Tansmanna (fortep.). 15.25 Kopenhaga. Koncert orkiestr. 15.00 Anglia (Nat. Progr.). Muzyka kościelna. 16.00 Lipsk. Wesola aud. muzyczna. 16.25 Moskwa (RCZ). Koncert symfoniczny. 18.50 Budapeszt. Muzyka cygańska. 17.00 Oslo. Koncert orkiestr. 17.45 Wiedeń. Piosenki i muzyka. 17.45 Budapeszt. Muzyka lekka. 18.15 Berlin. Utwory Schuberta w wyk. Alfreda Hoehna. 18.20 Moskwa (Kom.). Recital śpiewaczy. 18.20 Anglia (Nat. Progr.). Muzyka kameralna. 18.30 Leningrad. Koncert symfon. 18.00 Bruksela franc. Muzyka kameralna. 19.10 M. Ostrawa. Wesola audycja muzyczna. 19.20 Monachium. Wesoly wieczór niedzielny. 19.30 Koenigswust. Koncert muzyki operowej. 20.00 Kopenhaga. „Bal maskowy” — opera Verdiego (akt 1 i 2). Tr. z Opery Królewskiej. 20.00 Moskwa (Kom.). Koncert rozrywkowy. 20.00 Sotens. Recital fort. A. Czerepnina. 20.05 Praga. Muzyka taneczna. 22.30 Budapeszt. Muzyka taneczna. 23.00 Anglia (Nat. Progr.). Muzyka lekka. 23.00 Koenigswust. „Prosimy do tańca”. 23.00 Kopenhaga. Muzyka taneczna. 23.00 Wrocław. Muzyka taneczna. 23.20 Wrocław. Muzyka taneczna. 23.20 Budapeszt. Muzyka cygańska. 23.45 Radio Paris. Muzyka lekka. 24.00 Sztutgart. Koncert nocny. 24.00 Berlin. „Muzyka lekka o północy”.

REFORMA PODATKU GRUNTOwego

Podatek gruntowy jest zasadniczą daniną rolniczą. To też zrozumiałem jest, że reforma podatkowa w rolnictwie, o którą tak usilnie zabiegają organizacje rolnicze, polega przede wszystkim na reformie podatku gruntowego, którego wymiar w poszczególnych częściach kraju przedstawiał doniedawna ogromne odchylenia.

DOM SPOŁECZNY IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W TORUNIU

W dniu Święta Niepodległości nastąpi uroczyste poświęcenie Domu Społecznego im. Józefa Piłsudskiego w Toruniu. Poprzezając tę uroczystość, nada Rozgłośnia Pomorska w Toruniu w nadchodzącą niedzielę feljton aktualny Józefa Wysockiego pt. „Dom Społeczny im. Józefa Piłsudskiego w Toruniu”, który usłyszą radiosłuchacze o godzinie 19.30.

MIASTO ŚWIETNYCH TRADYCJI — CHEŁMNO

W ramach cyklu audycji, nadawanych przez Rozgłośnie Warszawską na wszystkich stacjach Polskiego Radja pt. „Nasze miasta i miasteczka” usłyszą radiosłuchacze w sobotę o godz. 17.50 audycję krajoznawczą, poświęconą ślicznemu miasteczku pomorskiemu — Chełmnu. Feljton pt. „Miasto świętych tradycji — Chełmno” wygłosi mgr. Helena Jeske-Chońska.

SILVA RERUM

zestawił i zestawił Bolesław Busiakiewicz KALENDARZY HISTORYCZNY. Co się kiedy i gdzie wydarzyło? 7 listopada.

- 1773 Ogłoszenie w Warszawie bulli papieża Klemensa XIV, znoszącej zakon Jezuitów. 1816 Umarł pod Rogoźnem (Wielkopolska) zasłużony działacz społeczny i gorący patriota — Karol Marcinkowski. 1866 Urodził się w Berlinie popularny kompozytor operetkowy Paul Lincke. 1867 Urodziła się w Warszawie Marja Skłodowska, która w 1898 r. wraz ze swym mężem Piotrem Curie odkryła dwa pierwiastki rad i Polon. 1918 Utworzenie się w Lublinie Ludowego Rządu Republiki Polskiej; naczelnym wodzem obrony został Edward Rydz-Śmigły. 1924 Umarł w Karlsruhe wybitny malarz niemiecki Hans Thoma. 1934 Umarł (według wersji otruty) wielokrotny mistrz Polski w zapasnictwie — Teodor Sztekker, autor publikacji pt. „W potrojnym nelsonie”. Pochowany w Warszawie.

8 listopada.

- 1620 Wielka bitwa pod Babią Górami (wojna trzydziestoletnia), w której szlachta czeska poniosła dotkliwą klęskę. 1674 Umarł w miejscowości Bunhill-Fields pod Londynem John Milton, autor „Raju utraconego”. 1767 Wywiezienie działaczy patriotycznych i biskupów — Sołtyka i Zułuskiego do Katugli na zesłanie. 1793 Otwarcie Paryskiego Louvre'u dla użyteczności publicznej. 1794 Gen. rosyjski Suworow zajmuje Warszawę. 1908 Umarł w Marly francuski komejdiopisarz Victorien Sardou. 1928 Umarł w Rzymie światowej sławy śpiewak Mattia Battistini, baryton, mistrz „bel canta”.



**Oto** nowy postęp!  
nowa linja!

Odbiornik — arcydzieło wieloletnich prac laboratoryjnych. Mistrzowskie połączenie zalet niespotykanych dotychczas w innych aparatach. To cudo radjofonii współczesnej posiada:

- Głośnik Telefunken-Nawi z parabolicznym stożkiem, o potężnym naturalnym tonie.
- Nowy rodzaj lamp o wielkiej trwałości i równomiernej pracy.
- Cewki o żelaznym rdzeniu dające ultra-selektywność.
- Specjalny układ, automatycznie wyrównujący czułość.
- Kontakty platynowe i srebrne gwarantujące bezszmerowy odbiór.
- 3 zakresy fal — odbiór europejskich i zamorskich stacji.
- Nową linję skrzynki o pięknej formie, ulepszającą akustykę.

4-LAMPOWY 5<sup>ty</sup> PROSTOWNICZA

**„AMBASADOR”**  
TELEFUNKEN

**RADIO-TELEFUNKEN**  
MISTRZ TONU, PRECYZJI I FORMY



NASZA DEWIZA:  
**ZANIM KUPISZ NASZ ODBIORNIK WYPRÓBUJ INNE**

### Przed zimnem

Tysiące okien zabezpieczone uszczelniaczem z gumy porowatej **MORMIT** 9934 ledwiny trwałe i tanie uszczelniają. Odniesiony w r. b. na Wystawie Przemysłowej w Gdyni. Bezpłatne prospekty do otrzymania w każdej drogerji.

**Mormit, Warszawa, Marszałkowska 118 m. 1.**

### Tanio-bo własnej pracowni!

Plaszcze damskie, męskie, dziecięce, ubrania męskie, chłopięce, bluzy i spodnie robocze, jupy, sukienki damskie i dziecięce. Fartuszy szkolne, koszule wierzchnie, nocne, fartuszki, trykoty, jaczki wełniane oraz wszelkie towary krótkie. Plaszcze letnie posezonowe za bezcen poleca F-a 8264

**LEON DOROZYNSKI**  
Bydgoszcz, ul. Długa 23 róg Jezuickiej.  
P. T. Urzędnikom udzielamy kredytów!

### Meble

wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych  
— poleca — 8682

**Bydgoski skład mebli**  
Gdynia 10 lutego 37, Telefon 2947  
**Fabryka Mebli**  
właściciel B. SIUDOWSKI  
Bydgoszcz, Jasna 11, Telefon 2274

### Jasnowidz - hypnotyzer HANDU otwiera oczy światuu!

O wszechświatowej sławie jednemu Jasnowidzowi panu HANDU, po długich pertraktacjach z Międzynarodowym Instytutem Metapsychicznym w Dzalbarkore (Indje) udało się sprowadzić do Polski medium — cudownie jasnowidzące SZABADDHA — Fenomen, albowiem jest to jedyne na całym świecie, pozostające przez 10 dni zrzędu w głębokim transie Jasnowidzenia i w tym czasie jej jasnowidzenia wydaje nieomylnie przepowiednie, wprowadzając każdego na NOWY TOR ŻYCIA — rozwiązuje zagadkę każdego człowieka. Również podaje dokładny termin wygrania na loterji. Horoskopy oraz wszelkie rady i wskazówki Jasnowidza-Sugestjonera pana HANDU, jak również przepowiednie MEDJUM cudownie jasnowidzącego SZARADDHA, podawanie terminu wygrania na loterji są ściśle do tego stopnia, że p. jasnowidz HANDU gwarantuje, czy, kiedy i ile kto wygra. Daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby, określa chorobę, wykrywa sprawców kradzieży. Nadesłaj datę urodzenia oraz 1,50 złotego na kosztu przesyłki. Ogłosił o pobyty tak fenomenalnego JASNOWIDZA jakim jest p. HANDU, Jego impresario znany z filmu „Mabuse”. Adresować: Jasnowidz Handu, Kraków, Długa 27. 9502



### CENTRALA ROLNIKÓW Sp. Akc. w POZNANIU ODDZIAŁ w GDAŃSKU, GDAŃSK, Milchkanngasse 33/34 II.

Wywóz ziemiopłodów polskich.  
Specjalność jęczmień browarny.

Własne magazyny przeładunkowe  
w Gdańsku, Hopfengasse 15-17,  
o pojemności 5,500 ton.

Czyszczarnia dla jęczmienia i strączkowiny  
o zdolności 14 ton na godzinę.

Centrala eksportowa polskich spółdzielni  
rolniczo-handlowych. 10280

Adres telegraficzny: Centrum, Gdansk - Zblorowy Nr. tel.: 24951

### Hotel Deutsches Haus

poleca kawiarnię

### Deutsches Haus

artystyczne koncerty z sławnym skrzypkiem Trawagliani

**Der Stadtkrug** 10178  
lokal dla przyjezdnych

### Salais Royal

wytworny lokal, winiarnia,  
pierwszorządne obiady, kolacje

### Słynny jasnowidz Osowicki z Warszawy

w transie somnamboliznym przewidział Twoją przeszłość, przyszłość, teraźniejszość, szczęśliwy numer loteryjny, gdzie go nabyć, określił charakter a listów i fotografii. Daje cenno porady. Napisz dzień, rok urodzenia. Honorarium 1 zł od sprawy znaczkami. Wysła horoskop. Kraków, ul. św. Tomasza 15/2. 8288

### Myśliwi

polują tylko bronią i nabojami Fmy „Hubertus”  
Bydgoszcz, ul. Grodzka 8 (róg Mostowej). Fachowa naprawa broni. Telef. 3652. 7546

### MŁODOŚĆ TO PEWNOŚĆ SIEBIE



TRWAŁE PRZYLEGAJĄCY  
O ECZOTYCZNYM ZADACHU,  
NADA CERZE PANI MŁODZIEŃ-  
CZO-SWIEŻY WYGLĄD, CZY-  
NIAC JA GŁADKA I MATOWA  
PUDEK CZANG  
TO TAJEMNICA WSCHODU.

### UFA UFA-PALAST

Elisabethkirchengasse 2  
Telefon 24600.

**Albrecht Schönfels**  
**Sida Baarova** 10175  
w sensacyjnym filmie Ufy

### Einer zuviel an Bord

według romansu Freda Andreea, który ukazał się w „Berliner Illustrierten”, a udziałem

Willy Birgel, René Deltgen,  
Alexander Golling, Rudolf Platte,  
Jupp Hussels, Alexander Engel.

Produkcja: Bruno Dada — Reż.: Gerhard Lamprecht  
Dalej zagadkowego wypadku kryminalnego, wielkiej nienawiści i wielkiej miłości

**Der grosse Preis von Europa**

Najnowszy tygodnik dźwiękowy  
Pocz. seans. w dni powszednie o godz. 4, 6, 15 i 8, 30  
W niedziele o godz. 2, 5, 7 i 9.

### WĘGIEL - KOKS - HURT BRYKIĘTY DETAL Z. GUTTMAN Grudziądz

biuro i skład ulica Pierackiego 9-11 tel. 12-17  
Waga wozowa na miejscu!

Km. 1724/35 i 1706/35.

### Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu I-szego rewiru Stanisław Lech mający kancelarię w Grudziądzu ul. Groblowa 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14. listopada 1935 r. o godzinie 10-tej w Łasinie pow. Grudziądz odbędzie się licytacja ruchomości należących do Szlowskiego Kazimierza składających się z planina, radjoparatu, sofki foteli, biurka, dywanu, chodników, kasy żelaznej, żyrandolu, firan, obrazu, zegara stojącego, 30 tuczników, oszacowanych na łączną sumę 3,500 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

10156 Komornik Sądu Grodzkiego Rewir I

1. E. 163/33

### Postanowienie

Termin do rozpoznania wniosku Jana i Wandy Skarżyńskich, właścicieli nieruchomości Brzeźny Lekarty karta 163 i 164 położonych w powiecie lubawskim, o przedłużeniu terminu odroczenia wyplat jeszcze na jeden okres gospodarczy wyznacza się na dzień 30 listopada 1935 r. godzina 10.

Na termin ten mogą przybyć wierzyciele celem udzielenia wyjaśnień.

Nowemiasto, dnia 4 listopada 1935 r.

10154

SĄD GRODZKI  
(—) Kuźdowicz

Liczba czynności 1. K. 35/32.

### Przetarg przymusowy

Nieruchomość położona w Trzcinie i w chwili opisywania wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Trzcin karta 101 na nazwisko Karola i Pelagji Angerhoeffer z Trzcin o obszarze 9, 24, 18 ha stanowiąca niezabudowaną nieruchomość wiejską zostanie — w drodze egzekucji — na wniosek Łucji Najdrowskiej dnia 15 stycznia 1936 r. o godz. 12-tej przed południem wystawiona na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem, pokój Nr. 22.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 8 czerwca 1933 r.

Lubawa, dnia 6 listopada 1935 r.

10225

SĄD GRODZKI



Najwykwintniejszą restauracją, winiarnią  
i lokalem reprezentacyjnym Gdyni jest

10136



# „Ermitage”

Miejsce spotkań całej eleganckiej Gdyni.

prowadzony przez wybitne siły fachowe.  
ul. Świętojańska 39 - - - telefon 17-88.

Jedyny wileński skład

## FUTER L. PRESMAN, GDYNIA

Świętojańska 63 i p.

Poleca na sezon zimowy w wielkim wyborze damskie i męskie futra, błamy, lisy srebrne, niebieskie i inne od najskromniejszych do najwybredniejszych. Pierwszorzędny krój. Najlepszy towar po cenach ściśle wileńskich.

10137

## PAPIER przybory biurowe galanterię piśmienną KARTY DO GRY

SPECJALNOŚĆ: Wieczne pióra Waterman's, Parker, Pelikan, Montblanc,  
10138 DOSTAWY DO URZĘDÓW I BIUR.

## ADAM TOMASZEWSKI GDYNIA

ul. Świętojańska 44 Telefon 10-55.  
filja ul. Świętojańska 9 Telefon 10-70

Na podarki — poleca w wielkim wyborze:

10139

*Ślękie kartonate*  
*Kasety do manicury*  
*Kasety do toalety*  
*Rospylacze, Perfumy*  
*Wody kolońskie i kwiatowe*

Na wszelkie artykuły ceny bardzo umiarkowane.

PERFUMERIA HYGIENA **CEZARY SUWALIŃSKI**  
GDYNIA, UL. ŚWIĘTOJAŃSKA NR. 18



Największy okręt świata

## „Normandie”

malowany był farbą rdzochronną

## „Bitumastie”

10140

Sp. Akc. Dr. Rattner Warszawa *przedstawicielstwo* Gdynia  
Tel. 24-52 ul. Żeromskiego nr. 47 Tel. 24-52  
*poleca*

Bitumastie — lakiery — farby olejne — drukarskie — pokosty

Pierwszy w Gdyni

ZAKŁAD MECHANICZNO-RUSZNIKARSKI  
I REPERACYJNY

10141



## JAN SZYNAL

Rok założenia 1925

Gdynia, ul. 10 lutego nr. 3 - Tel. 13-88.

Konto czekowe: P. K. O. 202 519 — Konto bankowe: Komunalna Kasa Oszczędności m. Gdyni Nr. 4550.

Sprzedaż i kupno wszelk. rodzaju broni i maszyn biurowych

GDYŃSKIE  
TOWARZYSTWO  
HANDLOWE

# „GETEHA”

GDYNIA

ul. Starowiejska 3, tel. 1469  
Egzystuje od 1926 roku

Poleca ze składu: wszelkiego rodzaju artykuły techniczne, narzędzia rzemieślnicze, okucia budowlane, stal, gwoździe, druty, blachy żel., mos., cynkowe i ocynk., liny stalowe, metale i t. d. Tlen acetylen, druty do spawania, elektrody i wszelkie akcesoria spawalne f-my „Perun” Fr. Tow. Akc. Warszawa.

10142

## KAFLE - PŁYTY GLAZUROWANE - TERRAKOTA - MARMUREK

10143 dostarcza korzystnie

FABRYKA PAPY DACHOWEJ  
„STAROGARD”  
Centrala w Gdyni

## W. MACHWITZ

PALARNIA KAWY HURT KOLONJALNY

10167

GDYNIA, Lipowa 3, tel. 28-15

KAWA — HERBATA — KAKAO

## E. ST. DUDZIK i S-ka z o. o.

Kotowice, 3-go Maja 17

10168

Oddział w GDYNI Żeromskiego 45, telefon 33-03

Dostarcza wszelkie materiały elektro-instalacyjne

MOTORY — ARMATURY ULICZNE — OŚWIETLENIA

Najmodniejsze

REKAWICZKI na sezon jesienny i zimowy tylko u

## W. KORZUN

Pranie i naprawa rękawiczek

10169

GDYNIA, ul. Świętojańska 46



**J. BANKIER**

IMPORT — EKSPORT ŚLEDZI

**GDYNIA, Port Rybacki**

Telefony: 11-96 i 11-97. Adres telegraficzny „BANKIER”. Banki: Bank Gospodarstwa Kraj., Gdynia. P. K. O. Warszawa 144.199

**Nowe śledzie jarmuckie nadchodzą w końcu bież. miesiąca**

9634

**„Pantarei”**

POWSZECHNE ZAKŁADY MAGAZYNOWE I TRANSPORTOWE

Spółka Akcyjna

**w Gdyni**

Nr. telefonu — Centrala 2977.

Adres telegr. „PANTAREI” Gdynia

**Maklerstwo Okrętowe - Frachtowanie****Przeładunek wszelkiego rodzaju towarów****Międzynarodowa ekspedycja morska, lądowa i ładunki zbiorowe****Ubezpieczenie, inkaso****Własne składy w porcie o powierzchni ca 15.000 m<sup>2</sup>****Publiczny Dom Składowy, warranty****Składy wyladunkowe, tranzytowe i wolnocłowe****Oddział z ogrzewaniem centr. dla owoców itp.**

10066

**Giesche**Spółka Akcyjna  
Oddział w Gdyni**„SKARBOPOL”****morski eksport węgla i koksu****z Polskich Kopalń Skarbowych  
na Górnym Śląsku**

SP. Z O. O. W. GDYNI

NABRZEŻE DUNSKIE

TELEFON 198 CENTRALA

10067

**Komunalna Kasa Oszczędności  
powiatu morskiego w Wejherowie  
oraz Oddział w Pucku**

Instytucja bankowa prawa publicznego o popularnej pewności.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe poczynszy od 1-go złotego oraz wydaje znaczki oszczędnościowe na oszczędności groszowe. Udziela na dogodnych warunkach pożyczek i załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.

Kapitał zakładowy i rezerwy Kasy wynoszą zł 431.000.—

Złożone depozyty na 31. XII. 1934 r. wynosiły zł 2.065.000.—

Udzielone pożyczki na 31. XII. 1935 r. „ zł 1.650.000.—

Za zobowiązania Kasy odpowiada Związek Samorządowy powiatu morskiego całym majątkiem powiatu, wszystkimi jego dochodami oraz siłą podatkową mieszkańców powiatu.

9694

**Sprzedaż węgla  
Przeładunek węgla****Najlepsze maszyny**

do szycia stałe na składzie

i na dogodnych warunkach spłaty

nabyć możesz w firmie

**B. Wojewski** Wejherowo, Sobieskiego 2

Gdynia, Starowiejska 26.

**Akwizytor**

poszukiwany. Referencje konieczne. Zgłoszenia osobiste w Administracji „Gazety Morskiej”, w Wejherowie, ul. Sobieskiego 18a.

10015

**ELIBOR**Spółka Akcyjna  
Handlowo-Przemysłowa  
Ł. J. Borkowski

TELEFON 29-21

TELEFON 29-21

ODDZIAŁ W GDYNI - UL. POLSKA, OBOK WIADUKTU NR. 1.

**Materiały budowlane,  
żelazo, cement,  
produkty naftowe  
i techniczne,  
węgiel, koks.**

10106

**Przeładunek węgla, sprzedaż węgla bunkrowego**  
własne urządzenie mechaniczne do przeładunku węgla.



# Modny Dom Towarowy w Gdańsku

duży wybór wszelkiego rodzaju materiałów, znana, piękna konfekcja damska, kapelusze damskie i modne nowości, rękawiczki, pończochy, trykotaże, znakomite artykuły męskie, domowe, stołowe, bielizna pościelowa, bielizna damska, męska i dziecienna, dywany, firany, dekoracje, pierzyny i materiały pościelowe.

Magazyn z doborową, fachową i chętną obsługą

Gebr. **Freymann** **Gdańsk**

10069

Gesellschaft mit beschränkter Haftung

## PARYZ LANSUJE



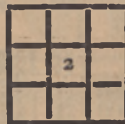
kolory, które moda dyktuje  
formy, które nogę ubierają  
jakości, które naszą klientelę  
zadawalniają  
Ceny, które się wszystkim  
podobają

### Wetnet

Gdańsk - Wrzeszcz - Sopoty 10110

Reklama dźwignią handlu!

### Każdy otrzyma NAGRODĘ na GWIAZDKĘ Kto nadeśle trafne rozwiązanie.



Cyfry od 1 — 3 należy umieścić 3 razy w kwadratach obok umieszczonego czworoboku w ten sposób, ażeby suma cyfr w każdym kierunku dała liczbę 6.

Za trafne rozwiązanie umieszczonej obok zagadki przeznaczylismy celem zdobycia klienteli następujące nagrody:

- |            |                                      |          |                    |
|------------|--------------------------------------|----------|--------------------|
| 1. Nagroda | 8-lampowy aparat radiowy.            | 9        | Łyżwy              |
| 2. "       | Aparat fotograficzny „Kodak”         | 10 — 15. | Nagroda Szwajcy    |
| 3. "       | Pateloni                             | 16 — 20. | " Walizki          |
| 4. "       | Dywan                                | 21 — 30. | " Budziki          |
| 5. "       | Serwis stołowy porcelanowy na 6 osób | 31 — 40. | " Zegarki męskie   |
| 6. "       | Strój narciarski                     | 41 — 50. | " Kasety toaletowe |
| 7. "       | Narty                                | 51 — 60. | " Powleśel polskie |
| 8. "       | Sanki                                |          |                    |

oraz wielka ilość innych wartościowych nagród. Rozdzielanie głównych nagród odbędzie się w okresie przedświątecznym pod nadzorem notariusza w terminie, o którym zawiadomi się na piśmie. Dalsze nagrody rozdzielmy sami. Nadesłanie rozwiązań nie polega za sobą żadnych zobowiązań. Rozwiązanie należy przesyłać odwrotnie załączając ew. znaczek na odpowiedź, którą się w każdym razie otrzymuje. Adresować: „KOSMOS” Kraków, św. Sebastjana 7/16.

### BURSZTYNOWE OZDOBY NAGRODY SPORTOWE PRZEMYSŁ ARTYSTYCZNY CYGARNICZKI DO CYGAR I PAPIEROSÓW

znak ochronny **MSBM** gwarantuje  
za prawdziwość bursztynu

Do nabycia we wszystkich specjalnych składach  
jubilerskich i zegarmistrzowskich.

### Staatliche Bernstein Manufaktur

G. m. b. H. 10024  
Skład fabryczny: GDANSK, Lastadie 35 d

### Saba - Radio

to szczyt techniki.

Autoryzowany punkt sprzedaży

Gdańsk, Stadtgraben 6.

10025 Tel. 23398.

Pierwszorzędne farbowanie włosów  
Pierwszorzędne fale wodne  
Pierwszorzędną manikurę  
poleca 10107

Haar-Körner Gdańsk,  
Kohlenmarkt 18/19.

**Polska  
kapeluszy**  
pracownia  
przełansowywuje i czyści kapelusze męskie i damskie na najnowsze fasony. Cena gld. 1.80. Wielki wybór w nowych kapeluszach zawsze na składzie. III Damm nr. 6. Gdańsk. 10027

**Poszukują**  
się ucznia zecerkskiego z lepszym wykształceniem, oferty pod nr. 1814 do „GazetyGdańskiej”, Gdańsk, Rynek Kaszubski. 10026

**Polecam**  
swoją starszą **stuzącą** pracownicę, uczciwą, z praniem i gotowaniem do bezdzietnego państwa, na wyjazd. Należności podług umowy. Oferty: „Gazeta Gdańska” nr. 1824. (10093)



TOWARY PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI

Świeże, tanie i dobre  
spróbujcie

Kawę Słodową Kaisera

luzem za funt G. 0.48, w oryginalnym opakowaniu za 1 funt G. 0.54, 1/2 funta G. 0.29.

**KAISER'S** KAFFEE  
GESCHÄFT  
Własna wielka palarnia kawy  
10112 GDANSK - WRZESZCZ

### FARBIARNIA I PRALNIA CHEMICZNA

poszukuje  
**KIEROWNICZKI FILJI**  
możliwie z branży bławatnej. Warunki: polski i niemiecki język. Oferty uprasza się w języku niemieckim z podaniem pensji i życiorysu do Gazety Gdańskiej Nr. 1820. 10070



**FARBY laki, perfumy,**  
sprzęty domowe i wszelkie  
dozwolone w sprzedaży ziola  
poleca:

Drogerja **MERKUR** GDANSK,  
Kohlengasse 2.

### NERWOL Chemika Dr. Franzosa

Nacieranie stosuje się przy: **REUMATYZMIE**  
kłuciu z powodu przeziębienia, postrzale, ischlesie i t. p.

Do nabycia w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż: **Apteka Mikolascha, Lwów,**  
Kopernika 1.

**Najpiękniejsze  
i najnowsze modele obuwia**  
Pończochy w dużym wyborze

znajdziesz zawsze w firmie

# Leiser

Gdańsk, Langgasse 73.

Elegancka pani nosi obuwie ręcznej roboty z firmy Leiser, sporządzone we własnych warsztatach.





TELEFUNKEN  
RADJO ELEKTRIT ORJON  
Urządzenia Dźwiękowe  
P. K. O. 211.350

9727 **J. MACIEJEWSKI**  
**ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE**  
Telefon nr. 1816 GRUDZIĄDZ ul. Mickiewicza 12.

**Specjalny Dom Radjowy.** — Rewelacje Sezonu 1936 r. zapewniają idealną selektywność i ogromny zasięg — Stacje zamorskie. — Odbiorniki Uniwersalne na prąd stały i zmienny. ELEKTRIT. Odbiorniki Telefunken:

Tytanic	Superior	Ambasador	Special
zł 230.—	zł 425.—	zł 380.—	zł 324.—

Dogodne warunki spłaty.

## Lekarz okulista

Dr. St. Żelewski 10134

przeprowadził się ze Starogardu

do Torunia, ul. Bydgoska 14 Telef. 2469

Przyjmuje (tylko prywatnie) 10-12; 4-5.

## PAN I WŁADCA ETERU



### REWELACYJNY RADJOODBIORNIK NAJWYŻSZEJ KLASY

3-obwodowy, 3-zakresowy, 4-lampowy.  
Prąd zmienny. Uniwersalny. Bateriajny.  
Zdobycza wszystkich rekordów! Nibywała powódź! Ządać demonstracji! 10190

Niedoścignionej jakości

## wódki gatunkowe

poleca

## C.A. Hochschultz Nast.

T. z o. p.

Fabryka wódek i likierów

10182 **WEJHEROWO (Pomorze)**

## Bracia Goerendt, Wejherowo

Uniwersalny, największy

magazyn towarów kolonialnych,  
żelaznych i budowlanych

10184 **RADJO!!!!..**

Km. 1535/35.

## OBWIESZCZENIE

o opisie i oszacowaniu nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu Rewir I. Stanisław Lech, urzędujący w Grudziądzu ul. Grobłowa 3 obwieszcza, że

w dniu 23 listopada 1935 r.  
godz. 10 rano

w Pleszewie pow. Grudziądz zostanie dokonany opis i oszacowanie nieruchomości Richarda Ebnöthera w Pleszewie pow. Grudziądz, oznaczonej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Grudziądzu „Pleszewo karta 7” położonej w Pleszewie pow. Grudziądz.

W związku z powyższym, na zasadzie art. 669 § 2. k. p. c. wzywa się wszystkie osoby zainteresowane w cytowanym art. k. p. c. wyszczególnione, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do nieruchomości lub jej przynależności jeżeli ich prawa stanowią przeszkodę do egzekucji. 10157

Komornik Sądu Grodzkiego R. I.  
w Grudziądzu

**FUTRA!** tylko  
w Składzie Suter  
**Seliks Jaworski**  
Bydgoszcz, Dworcowa 35

Wielki wybór!  
Uczciwa kalkulacja!  
Własna pracownia!  
Solidne wykonanie i  
Firma której można zaufać! 10191

# PRZODUJĄCY DOM MODY W GDANSKU



# Walter & Fieck AG.

Rzadko spotykany wybór!  
Bez względu na  
najniższe ceny

## Plaszczy damskich i męskich

w firmie **W. Jedrowski, Toruń**

Róg Sycylijskiej i Szerokiej 1 ptr. (Wejście ul. Szczytna 2)

Bielizna damska — Trykotarze — Bielizna męska  
Pończochy — Rękawiczki — Skarpety — Koszule  
Krawaty — Szale wełniane i jedwabne.

10166

Przyjmuje asygnaty  
„Kredyt Kupiecki”

Biatego na piętrze by taniej.

## ZACHODNIOPOLSKA HURTOWNIA RUR Sp. Akc.

9369 POZNAŃ, ŚW. MARCIN 21.

Oddział: T o r u Ń, Wola Zamkowa 7/11 - tel. 16-03

POLECA: Rury kute do gazu i wody — Rury płomienne do kotłów i lokomobi  
Rury ankrów — Łączniki.

Dostawa odwrotna

Oferty na żądanie

## BYDGOSZCZ

Polecam  
moje piękne  
**pianina  
forteplany**

tylko 1.88 długie, po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 15858

**B. Sommerfeld**  
Bydgoszcz  
ul. Śniadeckich 2.

## FUTRA

najdroższe, odpowiednio wykonuje popularny w Bydgoszczy

stuprocentowy fachowiec  
**Stanisław Rudak,**  
Dworcowa 70. — Tel. 1905  
8898

## Szko okienne

oraz butelki do piwa, lemoniady, wódek, apteczki, balony itp. po cenach konkurencyjnych poleca Wielkopolska Huta Szkła Wacława Pasikowskiego, Bydgoszcz, ul. Toruńska 308, telefon nr. 1325. Stacja kolejowa Łegnów. (9177)

## Pokój

oddzielne wejście, wolny.  
Bydgoszcz, Sienkiewicza 15,  
m. 8. 10189

## Zaświadczenie

rejestracji gminy Zaklikowskiej na nazwisko Markusa Malkischer zostało zgubione, które niniejszem unieważniam, 10176

## Pijcie

**Kawę „Matus”**

z prawdziwego słodu  
Browaru Bydgoskiego.

## Szczotkarze

wiertarkę samą (Bohrschlitten), nożyce okrągłe i proste, kijarkę, tokarkę, piłę tar czową, okazujcie sprzedam Bydgoszcz, Jasna 17/4. 10193

## Wdowa

z lepszej rodziny, śred. wiek, niezależna, z dobrym gotowaniem, oszczędna i rzetelna szuka posady u osoby samotnej lub wdowca z dziećmi. — Oferty pod „Wdowa” do adm. „Dnia Bydgoskiego” w Bydgoszczy. 10192

## Aparaty radjowe

**P. Z. T.** 10187

Państw. Zakł. Tele i Radjotechn.

	za gotówką	za 10 rat
ECHO Z 121	153.—	170.—
ECHO S 121	175.50	195.—
ECHO B 131	144.—	160.—

Jako część wpłaty przyjmuje się 6% Pol. Narodow.

Aparaty powyższe do nabycia tylko w firmie

**B. Jączkowski,**  
Bydgoszcz, Gdańska nr. 23, telefon 3930.

## MEBLE

o wykwintnych, artystycznych linjach w wielkim wyborze, solidnie wykonane poleca po cenach konkurencyjnych

**Fabryka Mebli  
Wilhelm Stark**

właśc.: Alfons Stark  
Wejherowo, tel. 276. 10191



# Polska Żegluga Rzeczna „VISTULA“

Telefon 1132 AGENTURA W TCZEWIE Telefon 1132  
przystań nad Wisłą

**NAJTAŃSZY I NAJSZYBSZY PRZEWÓZ TOWARÓW DROGĄ WODNĄ.**

Codziennie regularne linie statkami towarowo-pasażerskimi i holowniczymi  
**Warszawa — Tczew — Gdańsk — Gdynia**

Przewóz towarów od i do wszystkich miejscowości leżących nad Wisłą na dystansie  
**Sandomierz — Gdynia oraz do Bydgoszczy — Łodzi i Poznania.**

**Stawki za przewóz do 50 proc. niżej stawek Kolejowych**

**ODDZIAŁY I AGENTURY:**

Sandomierz, Puławy, Warszawa, Wyszogród, Łódź, Poznań, Płock, Włocławek, Toruń,  
Bydgoszcz, Fordon, Chełmno, Grudziądz, Gniezno, Tczew, Gdańsk i Gdynia.



Do  
szorowania  
i czyszczenia  
tylko

# ATA

godna jest  
polecenia.

**ATA** czyści i szoruje  
wszystko!

WYRÓB ZAKŁADÓW „PERSIL”  
POL. SP. AKC. BYDGOSZCZ

**CUKIERNIA  
KAWIARNIA**



**BYDGOSZCZ**  
GDANSKA 22  
TELEFON 2370

WŁAŚCICIEL: FRANCISZEK NIEWIECKI

**DZIS W SOBOTE, dnia 9 bm. O GODZINIE 3-EJ POPOŁ. OTWARCIE**

**Futra**

**IK. Dziekanowski i ska dawn. H. Kowalewska**

**Gdynia**  
Świętojańska 51

**Polecam** na sezon zimowy ostatnie modele futer damskich i męskich oraz lisy srebrne, kamczackie i niebieskie.

**Pracownia na miejscu. Przyjmujemy przetórki. 98. wojskowym i urzędnikom specjalny rabat.**

**KURTKI FUTRA BLAMY**

w wielkim wyborze i w najnowszych modelach

połącza znana i solidna firma

**BYDGOSZCZ RAPAPORT** DWORCOWA 33  
TEL. 21-13.

**Męskie FUTRA na zamówienie.**  
Dogodne warunki. — Zwiedzenie interesu nie obowiązuje do kupna.

**Łożanki**  
nowe, trwałe sprzedam od  
zł 20—35. Bydgoszcz, Karpacka 48.

**Obwieszczenie o licytacji.**

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. czerwca 1932 r., o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) Urząd Skarbowy w Chełmnie podaje do ogólnej wiadomości że w dniach 13 i 16. listopada 1935 r. o godzinie 12.00 w majętności Działowo powiat Chełmno, celem uregulowania zaległych należności Skarbu Państwa i różnych wierzytelności od maj. Działowo wł. Jeżewski i Działowski odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości.

- 1) 3 stogi pszenicy pola Nr. I. II. VII. c/a 450 gw. . . . . c. s. 4,500,00 zł
  - 2) Lokomobila parowa 1 szt. . . . . c. s. 2,500,00 zł
  - 3) Krowy czarno-białe i różne 42 szt. . . . . c. s. 8,600,00 zł
  - 4) Stóg grochu „Folger” c/a 200 gw. . . . . c. s. 2,400,00 zł
  - 5) Jalowic 20 szt. . . . . c. s. 2,000,00 zł
  - 6) Warchlak 40 szt. . . . . c. s. 800,00 zł
  - 7) Samochód osobowy Mki Wippert . . . . . c. s. 1,500,00 zł
  - 8) Urządzenie salonu 12 foteli, 2 karnasy, stół i lustro . . . . . c. s. 700,00 zł
  - 9) Brek, kareta i bryczka wyjazdowa . . . . . c. s. 700,00 zł
- Wyżej wymienione przedmioty mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowanej z uwagi na § 92. postanowienia wstępnie rozporządzenia, Zajęte przedmioty można oglądać dnia 13 i 16 bm. od godz. 10.00 — 12.00 w majętności Działowo.

9980 **Naczelnik Urzędu Skarbowego**  
(—) Bombiński

Numer akt km. 738/35

**Obwieszczenie**

**o licytacji nieruchomości.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Żwirki i Wigury Nr. 12, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 stycznia 1936 r. o godz. 9-tej w Sądzie Grodzkim odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należące do dłużnika (czki) Hermana i Emilji małż. Jantków nieruchomości miejskiej, położonej w Wąbrzeźnie, przy ul. Bron. Pierackiego nr. 23 b. a składającej się z parceli budowlanej o obszarze 0,06,63 ha, na której stoi dom mieszkalny i chlewy gospodarze, Księga hipoteczna przechowywana jest w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pod L. wykaz 1021 tom 38.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 6.395 gr 90, cena zaś wywołania wynosi zł 4.796 gr 92

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 639 gr 59.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie ul. Wolności Nr. 17 sala Nr. 7.

Wąbrzeźno, dnia 6 listopada 1935 r.  
10127 (—) JAN GŁOWCZEWSKI, komornik.

Uprzejmie zapraszamy Panie Domu

**BEZPŁATNE PRZEDSTAWIENIE FILMOWE**

**W KINIE „KRISTAL”**

w dniach od 12 — 15 i od 18 — 22 listopada 1935 r.

o godzinie 15-tej.

**PROGRAM:**

1. **Wielkie pranie u państwa Młsiów**  
Barwny film dźwiękowy.
2. **Persil**  
Film ten porusza problem brania, począwszy od starożytnych Rzymian, aż do dzisiaj, aż do sposobu zastosowania Persilu oraz jego sposób zastosowania.
3. **Symfonia kuchenna**  
Wesoły dźwiękowiec rysunkowy.

Z poważaniem  
**„PERSIL” Polska Spółka Akcyjna**  
**Bydgoszcz**

Wstęp tylko dla dorosłych!

Najtańsze źródło zakupu,  
**DOM TOWAROWY**  
**„OSZCZĘDNOŚĆ”**  
**WEJHEROWO**  
ul. Sobieskiego Nr. 22. Tel. 79  
10101  
Konfekcja — Bławaty — Galanterja

**Radjo-odbiorniki na rok 1936**  
Philips, Elektrit, Telefunken, Netawis, Państwowe Zakłady Radiotechniczne  
ukazały się w sprzedaży na dogodnych warunkach spłaty. Raty od zł 19.80 miesięcznie.  
Radjo-odbiorniki Państw. Zakł. Radiotehn. specjalna cesją oblię. 6 proc. Poł. Narod.  
w Gdyni  
**B. Wojewski** Wojborowo, Sobieskiego 2. Tel. 237  
Gdynia, Starowiejska 26

**Obwieszczenie o licytacji ruchomości**

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru piątego, Stefan Jaroszyński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Śląska nr. 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, iż **dnia 13 listopada 1935 r. o godz. 11** odbędzie się w Fordonie przy ul. Bydgoskiej 76, licytacją ruchomości, składających się z kilku wirówek, 2 rowerów i różnych części rowerowych, oszacowanych na łączną sumę 2174,50 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.  
Bydgoszcz, dnia 8 listopada 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy  
10194 (—) Stefan Jaroszyński

**Hallo!** Nawet dla najbardziej niechętnych słuchaczy jest radio. Którego słucha się miło i zapomni się szybko o swej rozpaczy.  
**Electrit, Philips, Kosmos**  
najlepszej jakości, słyna na świecie ze swej taniości. Wstęp a będziecie zadowolony, pamiętaj, że tak zawsze było i to  
tylko w firmie **J. Wojdyła**  
TCZEW, Kościuszki 1, tel. 1112.

10126 **SĄD GRODZKI**

**Przetarg przymusowy**  
Nieruchomość położona w Rumienicy I w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Rumienicy K. 73 na nazwisko Stanisława i Stanisławy Graduszewskich z Rumienicy o obszarze 211,60,84 ha, stanowiąca zabudowaną posiadłość wiejską, zostanie — w drodze egzekucji — na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności w Nowemmieście n. Drw. dnia 15 stycznia 1935 r. o godz. 10-tej przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 22.

Wzmiątkę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 7 marca 1933 r.  
Lubawa, dnia 6 listopada 1935 r.  
10126 **SĄD GRODZKI**

**ROZNE**

**CHODNIKI**  
największy wybór  
**Karol Steinbach**  
Toruń, Szeroka 5.  
7754

**Kamienice**  
domy, wille, gospodarstwa, zamiany dzierżawy wszelkiego rodzaju poszukuje natychmiast Lubiewski, Toruń, Żeglarska 7, tel. 2458.

**Niedźwiadki**  
dziecięce  
**Pawilon Pańczech**  
TORUN, Kr. Jadwigi 12/14.  
10035

**Koncert**  
Niedziela 10. bm. Piwiarnia Autenrieb, Prosta 20. Toruń  
Specjalność — Kiszki domowe — Noga wleprzona — Flaki.  
10164

**Kursy Samochodowo-Motocyklowe**  
**Z. KOCHANSKIEGO**  
Bydgoszcz, 3 Maja 20a  
Telefon 11-85

Nowe kursy (jesienne) po znizonych cenach, dla osób przedpoborowych 25% zniżki.  
10177

**Meble**

artystyczne najkorzystniej kupisz w fabryce mebli  
**E. Bronikowski i Syn,**  
Bydgoszcz, Naklejska  
135, telefon 3158.  
6475

**Powinna firma eksportowa-drzewna poszukuje młodszego pracownika**

do działu ekspedycyjnego, ze średnim wykształceniem i znajomością języka angielskiego, obznajmionego z pracami spedycyjnymi. Pierwszeństwo mają obywateli gdańscy. Zgłoszenia do „Gazety Gdańskiej” — Gdańsk pod nr. 1832.  
10177



**RĘKAWICZKI w olbrzymim wyborze**

trykotowe od zł. 1.60, włóczkowe od zł. 1.95, skórkowe w najlepszych gatunkach od zł. 4.20. 10161

**S. KAŁAMAJSKI** przyjmuje asygnaty spółdzielni **KREDYT**

**TORUN**

**Mieszkanie**

5-pokojowe w willi, centralne ogrzewanie, blisko Banku Polskiego, zaraz wynajmę. Toruń, Sienkiewicza 13, m. 3. 9977

**Mieszkanie**

4 pokojowe w śródmieściu parter, do wynajęcia od 1 grudnia ewentl. na biuro. Zgłoszenia: Toruń, ul. Most Pauliński Nr. 1, u administratora. 9996

**Komfortowe**

4 pokojowe mieszkanie w willi Kościuszki zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Toruń Kościuszki 17 m. 2. 10132

**Kilimy, firany,**

kapy, story i t. p. ręcznej pracy **tanio** 9650 na długoterminowe spłaty **tylko Toruń, Plekary 22**

**Nauczyciel**

rutynowany korepetytor uczy dzieci lekcji, uczniom — uczniom zakres gimnazjalny. Stala pomoc zaniedbanym w nauce. Długoletnie doświadczenie. Toruń, Sukiennicza 9, m. 1, od godziny 14-tej. 10033

**Młoda dziewczynka**

wolna ze szkoły, poszukiwana na posługę. Toruń, Kopernika 7 II. 10135

**ITALIA**

występy słynnego śpiewaka **Borszewskiego** od soboty 9 bm. codziennie Nowość! **Italjanki — Pączki** Toruń. 10039

**Pończochy**

welnianie **Pawilon Pończoch** TORUN, Kr. Jadwigi 12/14. 10035

**2 baranice**

(koce) do powozu lub auta sprzedam. Do obejrzenia w „Ziemiance“ Toruń, Żeglarska 26. 10130

**Dobrze skrojony garnitur**

eleganckie pialo i futro, może być zrobione tylko w firmie: **Warszawski Zakład Krawiecki Władysław Maj**, Toruń, ul. św. Jakóba 19, przy Rynku Nowomiejskim. 9967

**Wszelkie roboty ślusarskie, wiercenie studzien, oraz odlewy żelwne**

wykonuje szybko i tanio **Firma „PEDAB“** w Toruniu, ul. Koszarowa 15/17 (10146)

**Używane maszyny blacharskie**

1. Nożyce stołowe. 2. Oginarka 3. Nożyce krawężkowe. 4. Zaokrąglarka. 5. Zwiżarka. 6. Maszyna do rowkowania. 7. Różne narzędzia blacharskie. 10179

bardzo korzystnie do sprzedania **MARCUS BECKER** Gdańsk, Hopfengasse 91. Telefon 283 83.

**STEMPLE**

kauczukowe i metalowe oraz wszelkie prace grawerskie wykonuje na miejscu **Franciszek Plekut** Toruń, Wielkie Garbary 11 9752

**Trociny suche**

każdej ilości tanio, tartak Kowalskiego Lubicz. 9989

**dom**

Sprzedam w Toruniu z ogrodem w roku bież. wykończony. Wiadomość Wyspiańskiego 11. I. piętro. 10131

**Szafę białą obszerną,**

umywalkę białą z marmurem i kanapę sprzedam. Toruń, Krasieńskiego 18/20 m. 154 bloki. 10133

**Materace**

poduszki, leżanki, kanapy i tapczany najkorzystniej zawsze wprost z wytwórni **Władysław Chrzastowski** Toruń, Rynek, tel. 9378

**Ja wiem co pan szuka?**

**Fabrykę krawatów** słyszałem, że nadeszły najnowsze desenia. Przekonanie się nie obowiązuje kupna. Ceny bardzo niskie. św. Jakuba 16. 10163

**Zioła**

wody lecznicze kupujesz najkorzystniej w **Hurtowni**

**Jan Kapczyński**

Toruń — Brodnica

**Lampki**

grobowe włącznie abażurków tylko 10 gr.

**Persil**

oryginalny, paczka tylko 70 gr.

**Mydło I a**

ziarniste 1 kg. tylko 90 gr.

**Nafta**

silnopłomienista 1 litr tylko 42 gr.

**Fotograficzne**

przybory kupuje amator-znawca tylko w **Hurtowni** 9237

**Jan Kapczyński**

Toruń — Brodnica

**Od dnia 28. 10. 35. kolosalna zniżka**

na potrawy i napoje **Kantorowicz** Toruń, ul. Szeroka 18. 9700

**Pianina i Fortepiany**

światowej sławy marki „Arnold Fibiger“ — Kalisz (dostawcy Polskiego Radja i Konserwat. Muzycznych) stale zdobywały najwyższe odznaczenia na wystawach krajowych i zagranicznych. Dostarcza po cenach fabrycznych przedstawiciela Helena Turostowska, Toruń, św. Ducha 14. 8996

**Prima węgiel**

**górnolaski koks hutniczy, brykiety, drzewo opalowe** w szczapach i rąbanie polecają z dostawą franko dom **BRACIA PICHERT Sp. z o. p.** Toruń, tel. 1627 i 1679 Chelmska, tel. 14 Chojnice, tel. 211 8922

**MEBLE**

wszelkiego rodzaju w solidnym wykonaniu kupisz **najkorzystniej** w Fabrycznym Składzie Mebli **Wincenty Gralewski** Toruń, ul. Prosta 21. Obsługa rzetelna. 6304

**Pianina**

wprost z fabryki poleca tanio po cenach fabrycznych **T. Betting i Ska Leszno-Pozn.** fabryka fortepianów. Przedstawicielstwo: **Turostowska,** Toruń, św. Ducha 14. 8995

**LAMPY**

TYLKO w firmie **G. HEYER** 8601 Toruń, Szeroka 6

**Swatry**

damskie — męskie **Pawilon Pończoch** TORUN, Kr. Jadwigi 12/14. 10035

**Linda**

**CZEKOLADY PRALINKI PIERWSZORZĘDNE WYROBY GDAŃSKIE**

**A. LINDEMANN** G. m. b. H.

Wytwórnia

Od roku 1844.

10023

**DYWANY**

najtaniej **Karol Steinbach** Toruń, Szeroka 5.

**Pierwszorządny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA“**

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racionalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, węgry, pryszczki, brodawek, kurczaków, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery, Radykalne usuwanie łupieżu. Przeciemienniki brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek t. p. Porady bezpłatnie. 2730 **TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5. miesz. 3.**

**Firanki i kapy**

Tanio na raty **Karol Steinbach** Toruń, Szeroka 5.

**UWAGA! FUTRA**

Toruń, Nowy Rynek 11. m. 2. Najnowsze fasony najwytworniejszych modeli paryskich futer wykonuje fachowo oraz przerabiam z własnych oraz powierzonych skórek **po cenach najniższych.** Prosimy przyjść się przekonać!! 7128

**Wróżka!**

światowej sławy przyjmuję tylko do 15 b. m. Wolne datki. Toruń, Przedzamcze 12, m. 4. 10151

**Damska bielizna**

**Pawilon Pończoch** TORUN, Kr. Jadwigi 12/14.

**Poszukuję**

mieszkań, lokale handlowe, pokoje umebł. wszelkiego rodzaju. 10148 **Lubiewaki, Toruń, Żeglarska 7. Tel. 2458.**

**Kawa Herbata Kakao**

oraz najprzedniejsze artykuły kolonialno-delikatesowe, najlepiej i najtaniej w firmie: **St. Kuczkowski,** Toruń, Król. Jadwigi 9. Tel. 2227. Przyjmuję asygnaty „Kredyt“ 10147

**Laiki**

i zabawki naprawiam oraz nowe wytwarzam. Toruń, Żeglarska 13 I. ptr. 10149

**Pierwszorządne**

kursy kroju szycia, modelowania, pracownia sukien. Kół stumów, płaszczy od zł. 15.—, futra różne przeróbki, poleca najlepsze modele. Toruń, Stary Rynek 23 I. p. Zanette. 87°

**Holenderskie wagi zbożowe** naczynia do wypróbowania zboża i inne wagi każdej wielkości, wszelkie geodezyzno aparaty na składzie. Foto-opyka, mechanika, nadzwozaj tanio **Schilling i Co G. m. b. H.** Gdańsk, Langgasse 50. Telefon 23722. (9848)

**GDYNIA**

**Meble biurowe** 8700 urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu **Gdynia, ul. Lipowa 11** telefon 21 88 **BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH**

**Płyty na drzwi.**

Specjalne wymiary: 220/75, 220/85, 220/93, 220/100 cm. i inne szerokości **SKŁAD DYKTY „OPATO“** 7420 **GDYNIA,** Słaska 1-3, tel. 26 13. **GDANSK,** Hlg. Geistgasse 87, tel. 24111

**Budujesz?**

Cegły, pustaki, cement, drut, gwoździ, wapno, gips, trzcina, papę, smołę, lepnik, kaflę i t. p. materiały kupisz najkorzystniej w firmie **Materiały Budowlane** Inż. Edward Wenzlik i S-ka **GDYNIA,** ul. Warszawska 51, tel. 18-35. **Złwrownia,** przy ul. Nowogrodzkiej. 9451

**MEBLE**

różnego rodzaju w solidnym wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca **Gdyńska Centrala Mebli** Gdynia, Starowiejska 40. Telef. 26-25. (9970)

**Do wynajęcia**

w Sopotach duży ładny dobrze umebłowany pokój w Piórku. Tel. 96. **Dr. Mroczyski** lekarz i akuszer. 10128

**Do wynajęcia**

w Sopotach dobrze umebłowany pokój w b. spokojnym domu od zaraz. Zgl. Jüncke, Zoppot, Eisenhardstrasse 40, II. ptr. 10171

**WEJHEROWO**

Uwaga! **tanio i solidna** reperacja obuwia. Spróbuj i przekonaj się. Leon Moese **Wejherowo, ul. św. Jacka 18** 9687

**GRUDZIĄDZ**

**Lekcje tańców** w kóteczkach zbiorowych, jak i pojedynczo udziela, **A. Różyńska,** Grudziądz Plac 23 Stycznia 22, m. 3. 25 listopada rozpoczyna się nowy kurs. 9998

**Linoleum** w wszelkich szerokościach i kolorach jak: **Dywany, Chodniki** Linoleum do tablic szkolnych poleca: **P. MARSCHLER,** Grudziądz, Plac 28-go Stycznia 28. Tel. 1517. 9748

**Przybory tapicerskie**

jak sprężyny, drut, płótno, dreliczki, gobeliny, trawy indyjskie, oraz pakule najtaniej **Antoni Gehrman** dawn. Z. Balcerowicz **skład skór** Grudziądz, Mickiewicza 22 tel. 1658. (9457)

**ROZNE**

**Osiedliłem** się w Chelmie, Dworcowa 26 w mieszkaniu po Dr. Piórku. Tel. 96. **Dr. Mroczyski** lekarz i akuszer. 10128

**W sprawach wojskowych**

wszelkie pisma, prośby, wnioski, rekursa załatwia major **K. S. w st. spocz.** W. Plachtowski, Grudziądz Stara 20. 10151

**Dentysta:** Ząb jest zupełnie zepsuty, — muszą więc nałożyć koronę. **Pacjent:** Koronę? — wykluczone, jestem republikaninem!

**OGŁOSZENIA:**  
 wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej . . . . . 0.20 zł  
 w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł  
 w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.80 zł  
 w tekście na dalszych stronach . . . . . 0.50 zł  
 Drobne za słowo 16 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.  
 Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.  
 Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niżki.  
 Komunikaty 50 gr za wiersz.  
 Za ogłoszenia wkomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.  
 W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.  
 Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman. Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobroszańki, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcz, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Wit Wiasek, Tczew, ul. Kościuszki 1.  
 Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu.  
 Za ogłoszenia odpowiada Administracja.  
 Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:**  
 W ekspedycji miejscowych agencji . . . . . 2.50 zł  
 Z odnośnikiem do domu . . . . . 2.80 zł  
 Przez pocztę z odnośnikiem do domu . . . . . 2.89 zł  
 Pod opaską . . . . . 4.50 zł  
 W Gdańsku przez pocztę . . . . . 2.32 gd; przez gońca . . . . . 2.00 gd  
 z odbieraniem w administracji wprost . . . . . 1.75 gd  
 Zagranicą . . . . . 4.00 gd  
 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.  
 Redaktor odpowiedzialny: **Witold Męcniński,** Toruń, ul. Mickiewicza 34. 9994

**UWAGI:**  
 Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsza ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidzianą w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym śledztwie należność rabat upada. Za terminowy druk i przepisanie miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.